

Wywiad z córką Stalina - str. 10

ECHO TYGODNIA

Nr 189 Toronto 29 maja - 4 czerwca 1986

Niezależny
magazyn
dla każdego

Cena \$ 1.00



Warszawskie dzieci dostają preparat jodowy - płyn Lugola - dla ochrony przed promieniowaniem - za późno, za mało

SZYDŁO Z WORKA

Polska po katastrofie
obraz w prasie oficjalnej
Wylazi szydło z worka

"Kiedy do Włocławka docierała chmura z Czarnobyla, sytuacja pod względem sanitarno-epidemiologicznym z wielu powodów i tak już przedstawiała się niedobrze. Głównie dlatego, że znowu była awaria w Azotach i w powietrze poszło 11 ton chlorowodoru, chlorku winylu i innych trucizn.

Do tego w mleku w proszku, produkowanym w Repninie, znaleziono gronkowce i zakład zamknięto. Ponadto ze sklepów wycofano część mleka butelkowanego, bo wykryto w nim kwas.

W poniedziałek 28 kwietnia o 22.35 do Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku nadszedł teleks z Inspektoratu Obrony Cywilnej. Tego dnia, o tej godzinie, teleksy wysłano do wojewodów wszystkich województw. Informowały o skażeniu promieniotwórczym kraju.

Ale awaria w Czarnobylu nastąpiła w nocy z piątku na sobotę. Już w tym momencie, gdy alarmowano wojewodów, było więc prawie trzydniowe opóźnienie, a potem zalecono dalsze profilaktyczne stosowanie w województwach północno-wschodnich preparatu jodowego oraz niespożywania mleka od krow karmionych świeżą trawą - władze centralne rozpowszechniały dopiero we wtorek wieczorem, prawie cztery doby po wypadku."

Obraz chaosu
w strefie zagrożenia

O tych alarmujących lukach w polityce informacyjnej i profilaktyce można się dowiedzieć dość sporo dzięki uważnej lekturze krajowych reportażów ze strefy zagrożenia. Tygodnik *Polityka*, 10 maja. Przytoczona na wstępie relacja z Włocławka. Okazuje się, że dopiero 30 kwietnia czyli we środę, o 4.00 po południu, dotarł tam teleks resortowy z ministerstwa i służba zdrowia dowiedziała się z niego o potrzebie podawania dzieciom płynu Lugola. Na szczęście lekarz wojewódzki pięć godzin wcześniej zaczął mobilizować telefonogramami pielęgniarki i lekarzy. Uczynił to na własną odpowiedzialność.

Tłumy zrozpaczonych rodziców

Z reportażu wylania się obraz chaosu. W aptekach były tylko małe destylarki, a tu potrzeba całych litrów płynu. Stało go brakowało. Tłumy zrozpaczonych rodziców w przychodniach na Chłodnej i Żdrowej. Sanepid nie zna norm, nie wie jakie są górne granice narażenia organizmu ludzkiego na niebezpieczeństwo promieniowania, na działanie jodu. Nie ma też jak przekazać lokalnych wyników pomiarów do centrali, bo połączenia teleksowe zawodzą, a telefony oczywiście stale zajęte.

Nie ma czym żywić niemowląt

W telewizji najpierw powiedzieli, że kropelki dostaną kobiety ciężarne, potem to odwołali. W telewizyjnym *Kurjerze Warszawskim* podano, że płyn dostaną i dzieci i dorośli. Tygodnik *Polityka* używa ostrych określeń chaosu informacyjny.

Prawo i Życie pisze o sytuacji w Łomży. Ze mleka w proszku przepadło jak kamień w wodę, że to dla maluchów klęska, nie ma czym żywić niemowląt, a przynajmniej jedenastce województw znalazło się w tej samej sytuacji. "Skąposc informacji nie sprzyja rzeczowej dyskusji" - podkreśla *Prawo i Życie*.

Przegląd Tygodniowy przynosi relację z Warszawy. Wtorek, godzina 21. Jest już po komunikacie o powołaniu specjalnej komisji rządowej pod przewodnictwem wicepremiera Szalajdy, po oficjalnej informacji o podwyższeniu stężenia radioaktywnego jodu w powietrzu, po ogłoszeniu zaleceń ekspertów i po zapowiedzi, że służba zdrowia będzie podawała dzieciom preparat - płyn Lugola.

Jedna butelka...

Reporterzy *Przeglądu Tygodniowego* idą do apteki na Mokotowie. Jest tylko jedna butelka płynu. Aptekarz mówi: "Gdybym wiedział wcześniej, sprzedawałbym wyliczone ilości. Dopiero pół godziny temu otrzymałem telefonogram". Apteka druga, również na Mokotowie. Lugol może zrobić, ale dopiero na następny dzień rano. Tłum gęstnieje. Apteka trzecia, w śródmieściu. Tutaj brakuje butelek, choć preparat jest dostępny. Farmaceutka mówi: "Nikt nas nie informował, że Lugol będzie potrzebny".

Pytania bez odpowiedzi

"W krytyczną środę" - pisze *Przegląd Tygodniowy* - główne wydanie radiowego dziennika wieczornego zaczęło się od uspokajających wiadomości, że w Szwecji i Belgii nie ma zagrożenia, chociaż wszyscy czekali na informacje z kraju. Prasa terenowa we środę, a nawet w piątek dawała niemal wyłącznie informacje papowskie. Tygodnik wymienia pytania nurtujące w tym momencie mieszkańców. Kiedy była awaria? Jakie są natężenia promieniowania? Czy to tylko północno-wschodnia Polska? Czy Warszawa też tu należy? Dlaczego płyn podaje się tylko dzieciom i młodzieży, skoro wtorkowy komunikat agencji PAP mówił o potencjalnym niebezpieczeństwie dla kobiet w ciąży? Dlaczego nie podaje się danych liczbowych, skoro nie ma powodów do niepokoju?

Nie ma czym
karmić krów

Inny niezwykle ważny problem. Chłopi pozostawieni są w sytuacji bez wyjścia. Krów nie wolno wypaszać na trawie, więc co z nimi zrobić? Przecież nie ma czym karmić bydła. Oto przykłady z Łomżyńskiego: "Słomy ani siana pastwowy obrót nie prowadzi, natomiast już w pierwszym kwartale, tylko w tym województwie, zabrakło dwóch i pół tysiąca ton pasz treściwych".

Przy okazji dowiadujemy się z reportażu, że od 3 maja obowiązują nowe normy określające przydatność mleka do sprzedaży. Poprzednio mleko o wskaźniku 100 bequereli na litr uznawano za nienadające się do konsumpcji. Obecnie, dopiero kiedy wskaźnik przekroczy 1000 bequereli na litr, wycofuje się je z obrotu. Władze podobno tłumaczą, że dopiero teraz polska norma jest zgodna z normami, zalecanymi przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Możliwe. Ale jakie to robi wrażenie na społeczeństwie - owo pospieszne wyzwanie norm radioaktywności w momencie zagrożenia, w trakcie kryzysu. Mleko ze wszystkich województw mieści się w nowej normie, wkrótce więc, wraz z przetworami, trafi do sklepów, informuje sucho *Przegląd Tygodniowy*.

Czekano prawie tydzień

Ta sama gazeta podkreśla, że na ogłoszenie danych o stopniu skażenia powietrza i mleka czekano przez cały tydzień. *Zas Polityka* pisze: "Zdaniem fachowców, Ciąg dalszy str. 4".

AZYL W KANADZIE NATYCHMIAST

16 500 ludzi, którzy domagają się w Kanadzie statusu "refugees" - uciekinierów, będą mogli pozostać w naszym kraju. Posunięcie to ma oczyścić pole dla nowej ustawy imigracyjnej, która wchodzi w życie w kwietniu przyszłego roku. Ustawa ta zakłada, że procedu-

Dokończenie na str. 3

Z OSTATNIEJ CHWILI

SPIWORY OD URBANA - DLA WALCZĄCEGO AFGANISTANU

W sobotę i niedzielę 24 i 25 maja, w Providence, Rhode Island w Stanach Zjednoczonych odbył się zjazd CSSO - Conference of Solidarity Support Organizations - organizacji popierających Solidarność, które działają na kontynencie amerykańskim.

Torontorską Polish Canadian Action Group oraz *Echo Tygodnia* reprezentował w Providence Zbigniew Farmus, który brał udział w pracach komisji do spraw Afganistanu.

Zjazd CSSO wysłał list do burmistrza Nowego Jorku Kocha proponujący, by koce i spiwory, które z inicjatywy Urbana PRL ma wysłać dla bezdomnych w Nowym Jorku, przekazano afgańskim partyzantom walczącym z sowieckim okupantem. Koch proponował, by dać koce harcerzom. Partyzanci afgańscy odczuwają dotkliwy brak koców i spiworów.

Dar dla bezdomnych w Nowym Jorku ma być ironiczną odpowiedzią na wielkie ilości mleka w proszku ofiarowanego dla Polski przez rząd USA z zastrzeżeniem, że ma ono być rozprowadzane bez udziału władz PRL. Urban powiedział, że mleko to jest zatrute nie jodem, ale jadem.

Burmistrz Koch stwierdził, że władze miejskie Nowego Jorku za pewniaką bezdomnym dach nad głową, wyżywienie, odzież i opiekę lekarską.

Wysoki urzędnik Węgierskiego Narodowego Instytutu Turystyki powiedział, że po katastrofie w Czarnobylu wiele grup turystycznych wycofało rezerwację z hoteli. Dodał: "Dla nas Czarnobyl oznacza finansową katastrofę".

SWIAT

● **ZSRR zamówił żywność w Europie Zachodniej** Zdaniem polityków zachodnioeuropejskich ZSRR zakupi w Europie rekordowe ilości żywności. Zakupy mają być skutkiem katastrofy czarnobylskiej, która postawiła pod znakiem zapytania użyteczność zła żywnościowego Ukrainy. Konserwatywny brytyjski Richard Cotrell oświadczył, że kraje EWG mogą uzyskać kontrakt stulecia. ZSRR nie ujawnił wielkości spodziewanych zakupów. Zamówienia sowieckie zawierają takie towary jak zboże, masło, mięso i mleko w proszku. Do tej pory zakupy żywności w Europie Zachodniej nie stanowiły zbyt wielkiego odsetka w tradycyjnym koszyku importowym ZSRR. Sowieci kupowali w Europie Zachodniej przede wszystkim chemikalia i wyroby przemysłu maszynowego ogólnie wartości 10 miliardów dolarów rocznie. Cotrell powiedział, że niecodzienna zamówienia sowieckie polega na tym, że po raz pierwszy Moskwa nie skorzystała z trzeciorzędnych maklerów, a posłużyła się kanałem dyplomatycznym kierując prośbę wprost do kwatery głównej EWG w Brukseli.

● **Rewanż Pragi** Czechosłowacja zażądała, by dwóch szwedzkich dyplomatów opuściło terytorium tego państwa. Decyzja władz czechosłowackich jest odwetem za wydalenie 5 Czechosłowaków ze Sztokholmu (w tym 4 dyplomatów). Jeden ze Szwedów jest pierwszym sekretarzem ambasady, a drugi attaché handlowym.

● **Reorganizacja Pentagonu** Senat zatwierdził ustawę, na mocy której zostanie dokonana największa w ostatnim trzydziestolecu reorganizacja struktury Pentagonu. Propozycja została przyjęta przez wszystkich obecnych na posiedzeniu senatorów (95/0). Inicjatorem reorganizacji jest 77-letni senator z Arizony Barry Goldwater. Podczas dyskusji nad propozycją pod-

jęto decyzję, aby ustawa nosiła nazwę Barry Goldwater Department of Defense Reorganization Act 1986. Głównym punktem reorganizacji są zmiany struktury Połączonego Dowództwa Sztabów, składającego się obecnie z czterech szefów sztabów i przewodniczącego, którzy stanowią ciało doradcze Prezydenta. Po reorganizacji głównym prezydenckim doradcą d/s woj skowych będzie przewodniczący do wództwa. Otrzyma on również zastępcę. Ponadto przewiduje się zredukowanie co najmniej 18 tysięcy etatów w ciągu kilkuletniego okresu czasu przy znaniu szefów sztabów większej swobody w zakresie podejmowania decyzji dotyczących budżetu i dowodzenia ograniczeniem liczby zastępców szefów sztabów poszczególnych służb, wyeliminowanie zbędnych pracowników cywilnych, którzy mogą być zastąpieni przez wojskowych oraz zmniejszenie o 75% liczby raportów, jakie Departament Obrony musi przedkładać Kongresowi.

● **Tajny dialog Cordoveza** ONZ-towski mediator D. Cordovez zażądał, by prowadzona w Genewie siódma runda rokowań afgańsko-pakistańskich otoczona została ścisłą tajemnicą ze względu na rozstrzygające i delikatne stadium Cordovez odgrywa rolę pośrednika w rozmowach pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Afganistanu i Pakistanu, którzy do tej pory nie zgodzili się na prowadzenie rozmów bezpośrednich. Cordovez odmówił odpowiedzi na pytanie, czy rezygnacja Babraka Karmala ze stanowiska szefa komunistycznej partii w Afganistanie może mieć niekorzystny wpływ na rozmowy w Genewie. W świecie zachodnim nie brak opinii, że żywnościowe rozmowy afgańsko-pakistańskie są ze strony Afganistanu grą prowadzoną przez to państwo z polecenia ZSRR, jedynie w celu neutralizacji światowej opinii publicznej.

● **Bezrobocie w USA zmniejsza się** W kwietniu nastąpił niewielki spadek bezrobocia w USA. Procent pozostających bez pracy wyniósł 7,1%, w marcu wyniósł 7,2%. Zmniejsza się jed-

nak nadal zatrudnienie w przemyśle głównie z powodu konkurencji importu. Od stycznia straciło pracę 85 tysięcy pracowników fabryk. Spadło za zatrudnienie w górnictwie. Z powodu spadających cen ropy naftowej zastój panuje w dziedzinie wydobywania ropy i gazu. Zwiększa się nadal zatrudnienie w dziedzinie usług i przemysłu budowlanego. Usługi są najniższą opłacaną częścią rynku pracy. Bezrobocie wśród białych wyniosło w kwietniu 6,1%, wśród Murzynów 14,8%, a wśród osób pochodzenia hiszpańskiego 10,4%. Przeciwny okres bezrobocia wyniósł 14,3 tygodnia.

● **Amerykane opuszczają Libię do 30 czerwca?** Rząd Stanów Zjednoczonych wyznaczył dzień 30 czerwca br. na ostateczny termin opuszczenia Libii przez amerykańskie przedsiębiorstwa naftowe, nawet jeżeli nie zdążą one do tego czasu uporządkować swoich interesów w tym kraju. Pięć miesięcy temu Prezydent wprowadził embargo w handlu z Libią i nakazał wszystkim obywatelom amerykańskim opuszczenie Libii. Jednakże obecność amerykańskich przedsiębiorstw naftowych w tym kraju utrudnia Waszyngtonowi wywieranie presji na europejskich partnerów, aby zrezygnowali oni z zakupu libijskiej ropy naftowej. Sekretarz Skarbu J. Baker poparł Sekretarza Stanu G. Shultza. Dalimy im wystarczającą ilość czasu. Byliśmy tolerancyjni. Baker dodał także, iż zamrożone kapitały libijskie mogą zostać użyte na odškodowanie dla przedsiębiorstw naftowych. Oświadczenie obu sekretarzy opublikowane zostało w chwili, gdy liczba Amerykanów zatrudnionych w Libii ponownie wzrosła. Przedstawiciele zainteresowanych firm oświadczyli, iż zastosują się do nakazu, odmówili jednak udzielenia informacji, jakie będą straty z tego tytułu. Rząd amerykański oszacował, iż wartość amerykańskich kapitałów zainwestowanych w Libii przekracza 1 miliard dolarów. W kraju tym działają w dalszym ciągu następujące przedsiębiorstwa amerykańskie: Occidental Petroleum, Conoco, Amerada Hess, Marathon Oil i Grace Petroleum. Zatrudniają one od 500 do 800 Amerykanów. Tylko kilka miesięcy temu Departament Stanu szacował ich liczbę na 100.

● **Apel Żydów do amerykańskiego Prokuratora Generalnego** Żydzi, którzy zebraли się na początku maja w Nowym Jorku, aby upamiętnić 43 rocznicę powstania w getcie warszawskim, zaapelowali do prokuratora generalnego Edwina Messe'a, aby objął Kurta Waldheima zakazem przekroczenia granicy Stanów Zjednoczonych. Organizatorzy wiecu w tym wielu Żydów, którzy przeżyli powstanie w getcie warszawskim, określili dopuszczenie Waldheima do kandydowania na stanowisko prezydenta Austrii jako dążenie świata do zapomnienia zbrodni hitlerowskich.

● **Żołnierze NRD uciekają na Zachód** Na początku maja 19-letni żołnierz ochrony pogranicza zbiegł z Niemiec Wschodnich do Bawarii i poprosił o azyl. Przed ucieczką postrzelił strażnika, z którym patrolował granicę między NRD i RFN. Prokuratura generalna w Niemczech Wschodnich zwróciła się do Niemiec Zachodnich z żądaniem, by strażnika aresztowano, a następnie przekazano w ręce władz NRD. Wschodniemiecka agencja prasowa ADN podała, że drugi strażnik Frank Quickert został bardzo poważnie zraniony podczas napadu na granicę państwa. Uciekinier powiadomił policję w RFN, że wraz z innym żołnierzem patrolowali granicę. Po strzelił on swego koleżkę cztery razy w chwili, gdy próbował on udaremnić mu ucieczkę. W podobnych przypadkach w przeszłości żołnierze, którzy strzelali do swych kolegów, by uciec na Zachód, byli sądzeni na terytorium RFN. Strażnicy wschodniemieccy muszą patrolować granicę parami, tak by jeden pilnował drugiego. Zdarza się, że uciekają we dwóch. W innej części granicy NRD RFN tego samego dnia zbiegł do Niemiec Zachodnich 23-letni strażnik. Tym razem uciekinier wykorzystał podziemny wodociąg. Policji zachodniemieckiej podał, że powodem jego

ucieczki było niezadowolenie z warunków w Niemczech Wschodnich.

● **Gromyko poważnie chory?** Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR był szef dyplomacji sowieckiej 76-letni A. Gromyko wydaje się być poważnie chory. Był obecny co prawda na uroczystości 1 majowej w Moskwie, ale wkrótce potem został przewieziony z wysoką gorączką do szpitala. Zły stan zdrowia Gromyki zdaje się potwierdzać jego nieobecność na lotnisku Wnukowo podczas powrotu Gorbaczowa z NRD. Nie widziano także Gromyki na uroczystościach 116 rocznicy urodzin Lenina.

— **Francja przeprowadziła dwie podziemne próby nuklearne** W odstępie 10 dni Francja przeprowadziła dwie podziemne próby nuklearne na atolu Mururoa (27 kwietnia i 7 maja). Obydwie próby zostały przeprowadzone bez podania szczegółowych informacji przez rząd Francji. Od roku 1975 Francja przeprowadziła 74 podziemne wybuchy nuklearne.

● **Pentagon o bombardowaniu Libii** Pentagon przyznał, że 5 bomb zrzuconych przez amerykańskie samoloty podczas bombardowania Libii spadło na obiekty cywilne. Trzy z nich zostały najprawdopodobniej zrzucone z samolotu F-111, który nie powrócił do bazy, a dwie pozostałe w Benghazi nie trafiły w cel, którym były koszarzy terrorystów. Bomby pochodzące z trójfionowego samolotu F-111 spadły w okolicy ambasady francuskiej, uszkadzając oprócz niej wiele domów cywilnych i zabijając co najmniej kilkunastu mieszkańców Trypolisu. W Benghazi uszkodzone zostały dwa domy cywilne z otaczającymi je ścianami i przybudówkami. Bomby, które uderzyły obiekty cywilne, stanowiły 1,2% wszystkich ładunków zrzuconych przez Amerykanów na Libię. Ogółem użyto ponad 100 ton materiału wybuchowego, co najmniej 225 bomb różnego typu o wadze 500, 750 i 2000 funtów. Pozostałe wymienione przez Libijczyków obiekty cywilne, które doznały uszkodzeń w dniu amerykańskiego nalotu, musiały według Pentagonu być uszkodzone przez pociski wystrzelane przez samych Libijczyków, którzy niecelnie strzelali do nadlatujących samolotów. Informacje powyższe zawiera oficjalny komunikat Pentagonu opracowany na podstawie zdjęć zrobionych po nalocie przez samoloty wywiadowcze. Poinformowano również, że USA wystąpiły za pośrednictwem ambasady Belgii, zajmującej się amerykańskimi interesami w Libii, o przekazanie większej ilości informacji dotyczących zwłok, które miały być wyrzucone przez morze. Rzecznik prasowy Pentagonu R. Sims powiedział, że Stany Zjednoczone będą starały się o wydanie im zwłok lotnika.

● **Dyrektor CIA oskarża prasę** Dyrektor CIA W. Casey skrytykował dzienniki amerykańskie. Washington Post, Washington Times, New York Times oraz tygodniki Newsweek i Time za podawanie informacji na temat konfliktu z Libią, pochodzących z tzw. przecieków. Rzecznicy wydawnictw wymienionych publikacji oświadczyli, iż prawo nie zostało naruszone i że nie mają zamiaru zmieniać sposobów zdobywania informacji. Oskarżył także dyrektora CIA o brak poszanowania dla wolności prasy. Casey powiedział, że rozmawiał z zastępcą prokuratora generalnego L. Jensenem na temat możliwości wniesienia przez rząd oficjalnego oskarżenia na podstawie ustawy z roku 1950, która zabrania publikowania tajnych informacji i ujawniania danych na temat objętych tajemnicą działań podjętych przez rząd Stanów Zjednoczonych i rządy innych państw. Washington Post i Newsweek na ruszyły wspomniany przepis publikując informacje na temat przejęcia przez wywiad USA rozkazów przekazanych z Trypolisu do ambasady libijskiej w Berlinie Wschodnim, przed machem bombowym na dyskotekę Casey nie powiedział jednak, jakie mogłyby być podstawy oskarżenia wydawców pozostałych publikacji. Nie udało się ustalić miejsca przecieku tajnych informacji.

● **UNITA przygotowana do obrony** Przywódca partyzantów angolskich, Jonas Savimbi oświadczył, że UNITA otrzymała w kwietniu pomoc od Stanów Zjednoczonych w postaci ciężarówek, mundurów i leków. Pomoc przyszła w samą porę, ponieważ partyzanci spodziewają się w maju ofensywy armii angolskiej, popieranej przez Sowietów i wspomaganej przez żołnierzy kubkańskich (jest ich około 30 tysięcy w Angoli). Savimbi nie wyjaśnił, czy otrzymał od USA pociski "Stinger" typu ziemia-powietrze. Przypuszcza się, że Stany Zjednoczone przyrzekły Savimbiemu tę broń podczas jego wizyty u prezydenta Reagana w lutym br. Savimbi oświadczył, że pomoc, której Stany Zjednoczone udzieliły angolskiej UNITA, pozwoli na dużo lepsze przygotowanie do spodziewanego w tym roku ataku niż to miało miejsce w roku ubiegłym, kiedy siły marksistowskiego rządu podeszły pod partyzanckie pozycje w Mavinga, na południu kraju. Atak został odparty.

● **Czy załoga "Challenger" była świadoma katastrofy?** Nowe zdjęcia udostępnione przez NASA ożywiły dyskusję na temat tego, czy załoga wahadłowca "Challenger" zdawała sobie sprawę z katastrofy. Gdyby stwierdzono, że astronauta zyl do momentu upadku kabiny do oceanu, byłoby to poważnym argumentem przemawiającym za wyposażeniem wahadłowca w urządzenie umożliwiającej załodze katapultowanie się z małej wysokości. Opublikowane zdjęcia pokazują, że dziób statku kosmicznego, zawierający kabinę załogi, odłamał się podczas eksplozji i opadł do wody z wysokości prawie 9 mil. Około 3-4 minuty po wybuchu kabina uderzyła o powierzchnię oceanu z prędkością 140-180 mil na godzinę. Początkowo uważano, że astronauta praktycznie "wyparował" w wyniku wybuchu zbiorników paliwa. Okazuje się jednak, że kabina wpadła do wody prawie nie naruszona. Byłoby dodatkową tragedią, gdyby astronauta zachował świadomość, ale nie mieli możliwości wydostania się. Członkowie komisji badającej sprawę katastrofy sądzą jednak, że załoga co najmniej straciła przytomność w wyniku działania wielkiej siły grawitacji.

● **Gorbaczow poucza dyplomatów sowieckich** Do niecodziennego spotkania doszło w Moskwie. Spotkał się tutaj przywódca ZSRR M. Gorbaczow z czołową sowietowskiego korpusu dyplomatycznego z całego świata. Gorbaczow pouczył dyplomatów, że muszą zrezygnować ze starych ograniczeń chwytyw sowietowskiej dyplomacji i wykazać się większą plastycznością oraz nowoczesnością w forsowaniu sowietowskiej polityki zagranicznej. Podobno jednym z głównych powodów zwołania spotkania było rozczarowanie Gorbaczowa co do tego, że jego rozbrojenie i pokojowe inicjatywy spotkały się z nikłym oddźwiękiem na świecie.

ECHO TYGODNIA

Wydają i redagują

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS

Adres do wysyłki korespondencji, ogłoszeń, płatności rachunków
zamówień prenumerat

862 Tandridge Crescent, REXDALE, ONT M9W 2P2

TEL 743 - 5706 w godz. 10 - 3 po poł.

TEL 766 - 3774

ADVERTISEMENTS

- Display ads \$7 column inch
- Full page \$700 half page \$400
- Classified ads \$4 (up to 25 words) 5+ each additional word
- Box \$1.50 each issue

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skróto w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata półroczna \$25 roczna \$50

Nie zawsze pokorne ciele dwie matki ssie

Nowe kanadyjskie przepisy imigracyjne dotyczące przyznawania azylu politycznego stwarzają, praktycznie rzecz biorąc, każdemu przyjeżdżającemu tu na wizytę z Polski, możliwość pozostania w Kanadzie na stałe. Jeśli zaraz po przyjeździe zwróci się o azyl.

Droga ta eliminuje ciernisty i wyboisty szlak przez obozy dla uchodźców w Europie, w Traiskirchen pod Wiedniem czy w Latynie koło Rzymu, oszczędza długich miesięcy czy nawet lat spędzonych w niepewności, w napięciu i frustracji czekania.

Niektórzy boją się zwracać o azyl. Boją się palić za sobą mosty. Kryje się za tym przekonanie, że "pokorne ciele dwie matki ssie". Być może. Ale za siedzenie na dwu stołkach też trzeba płacić. Czasem podwójnie. Czasem szacunkiem dla samego siebie.

Jacek Adolf

Dó: polonijnej prasy, radia i TV.

Dzięki staraniom Kongresu Polonii Amerykańskiej "Channel 7, Buffalo - stacja telewizyjna WKB-WKBW" przeznaczyła bezpłatnie 1-godzinny program HELP FOR POLAND w celu zebrania funduszy na pomoc Polsce, a w szczególności polskim dzieciom

"Telethon" rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem w sobotę dnia 31 MAJA 1986 r i trwać będzie do godz 9 wieczorem

Zarząd Główny Kongresu Polonii Kanadyjskiej bierze udział, wspólnie z Kongresem Polonii Amerykańskiej, w organizowaniu "telethonu" na terenie Ontario i apeluje do Polonii Kanadyjskiej o jak najszerze poparcie

Spotykamy się wszyscy przy telewizorach w dniu 31 maja br o godz 8 wieczorem na "Channel 7 - Buffalo"

Nasze ekipy przyjmować będą zgłoszenia telefoniczne w Toronto, Hamiltonie i Oshawie. Jednocześnie wieczorem, w dniu 31 maja od godziny 19 00 do 22 00 biura Komisji będą przyjmowały ofiary na Pomoc Polsce, wydając kwity zwalniające sumy ofiarowane od podatku

Toronto, Credit Union,
220 Roncesvalles Ave.,
Hamilton, Polonia Club,
4 Solidarnosc Place,
Oshawa, Polish Veterans
Centre,
1551 Stevenson Rd N

ZARZĄD GŁÓWNY KPK

KUMUNIKAT

Dnia 6 CZERWCA 1986 r o godzinie 8 00 po południu, w sali Credit Union, przy 220 Roncesvalles Avenue, odbędzie się spotkanie z:

**MIROSLAWEM
CHOJECKIM**

redaktorem pisma "Kontakt" oraz założycielem Niezależnej Oficyny Wydawniczej "NOWA",

oraz
ADAMEM WINKLEREM
uczestnikiem walk partyzanckich w Afganistanie

W czasie spotkania wyświetlone będą dwa filmy "Polska anno domini 1985" oraz film poświęcony walce partyzantów afganiskich z sowieckim okupantem

**POLISH CANADIAN
ACTION GROUP**

KOMUNIKAT O ZBIÓRCIE NA POMOC POLSCE

Polish Canadian Action Group (Grupa Solidarnosc i Niepodleglosc w Toronto) za wiadoma, ze zebrała do dnia 27 maja 86 roku na Radioactive Fallout Disaster Fund (Pomoc ofiarom skażenia radioaktywnego w Polsce) 4038 03 dolarów kanadyjskich

W tym otrzymano dotacje od

Fontier Zofii - 70 dolarów

Lottamozy Emilli i Mariana -

100 dolarów

Lottamozy Michała i Grazyny -

20 dolarów

Cichockiej Janiny - 25 dolarów

Łapczyńskiej Anny i Jerzego -

20 dolarów

Przetakiewicz Ewy i Zygmunta

- 20 dolarów

Rudnickiej Ewy - 50 dolarów

Krajewskiego Zygmunta i Zofii

- 20 dolarów

Komitetu Organizacyjnego

Mszy za Ojczyznę przy

Kościółce Sw. Teresy

z datków - 1000 dolarów

parafian

Gonery Ewy - 20 dolarów
Echa Tygodnia - 50 dolarów
Mateckiego Stana i Heleny -
100 dolarów
Kanaszyc Veronici - 20 dolarów
Gersin Marii - 10 dolarów
Polish Canadian Action
Group - 200 dolarów

Razem - 1745 dolarów

ZBIORKI

Kwesta pod kościołami
polskimi w Toronto
4-5 maja 86 - \$ 1214 50
Kwesta 11 05 86

pod kościołem sw. Stanisława
\$ 547 00

Ze skarbonki w Credit
Union sw. Stanisława
i sw. Kazimierza - \$ 531 53

Razem - \$ 2293 03

Całosc sumy - \$ 4038 03

Pieniądze zostały przekazane
na wyżej wymieniony cel za
pośrednictwem KPK Okręg To-
ronto

Prosimy o dalsze oczekiwane w
kraju dotacje

Dokonczenie ze str 1

NOWE PRZEPISY IMIGRACYJNE DOTYCZĄCE UCIEKINIERÓW

ra nadawania statusu uciekinie-
ra trwać będzie nie lata jak do-
tychczas, lecz kilku tygodni
Ministerstwo imigracji zakłada,
ze więcej ludzi otrzyma status
uciekiniemow w przyszłym roku,
niż w porównywalnym okresie
w latach ubiegłych

Obecnie około 8000 osób
ubiegających się o statut "re-
fugee" mieszka w Toronto. W
tej liczbie znalazło się kilkuset
Polaków, którzy zabiegają o
uzyskanie tego statusu w zwią-
zku z decyzją pozostania w Ka-
nadzie, gdzie przyjechali na wi-
zytę

Ministerstwo obiecuje, że
nawet jeśli uciekinier nie spełnia
warunków kwalifikacyjnych
(do których między innymi na-
leży uzasadniona obawa przed
prześladowaniami w kraju oj-
czystym) Ważne by udowodnił
swe zadowolenie w naszym
kraju, określane jako "roots" -
zapuszczenie korzeni

Dotychczasowa procedura
wymagała by uciekinier prze-
szedł przeciętnie 9 stopni klasy-
fikacji, dla uzyskania statusu
"Landed immigrant" i cała ta
operacja trwała do 5 lat, po-
zostawiając uciekiniera w trud-
nej i niepewnej sytuacji w

Kanadzie

Nowa ustawa przewiduje
dwa zaledwie etapy oceny stara-
jącego się

Pierwszy etap następować
będzie, z chwilą, gdy ktoś
do Kanady przybywa i prosi o
status "refugee" Władze imig-
racyjne wówczas będą musiały
zapewnić pełne przesłuchanie
poprzez dwóch niezależnych
urzędników. W ciągu kilku go-
dzin osoby te muszą zdecydow-
wać, czy uznają danego osobni-
ka za uciekiniera. Jeśli tego nie
zrobią, może się on zwrócić do
Sądu Federalnego Kanady, by
zgodził się na dodatkowe prze-
słuchanie. Jeżeli sąd odrzuci tę
prośbę dany osobnik będzie de-
portowany

PIELGRZYMKA

Klub Inicjatywy Katolic-
kiej w Toronto serdecznie za-
prasza wszystkich uczestników
dotychczasowych pieszych piel-
grzymek* Toronto-Midland,
oraz zainteresowanych tegoro-
czną, czwartą pielgrzymką, do
wzięcia udziału we MSZY SW.,
która zostanie odprawiona 8
czerwca 1986 r (niedziela) o
godz 12 00 w kościele p w sw
Teresy przy 123 11th Str

Okolicznościową homilię
wygłosi opiekun pielgrzymów
ks Edward Ewczynski

Po Mszy Sw. możliwość
uzyskania wszelkich, szczegó-
wych informacji dotyczących
IV PIESZEJ PIELGRZYMKI
TORONTO-MIDLAND MAR-
TYRS' SHRINE 86' (12-17
SIERPNIĄ)

* Prosimy zabrac ze sobą chus-
tę pielgrzymą

P S Uprzejmie proszę o za-
mieszczenie powyższej informa-
cji na łamach Waszego pisma

Przesyłam serdeczne po-
dziękowanie

Łączę wyrazy szacunku
wraz z pozdrowieniami

Z upoważnienia

Zarządu KIK-u
WOJCIECH STRAHL

ZAPROSZONO ECHO

@ Na Legendę o krakow-
skim smoku, wystawianą przez
uczniów szkoły polskiej im Ja-
na Brzechwy z okazji zakończe-
nia roku szkolnego, w dniu
28 maja 1986 Sztukę wyreżyse-
rowała Renata Mechowa
Program sztuki prezentuje się
na wskros profesjonalnie (ko-
stiumy, charakterystyka, inspi-
racja, suflerzy, światła)
Brawo nauczyciele, rodzice,
dzieci!

@ Na otwarcie sezonu w
Ontario Place wraz z przyje-
ciem urządzanym przez Minis-
terstwo Turystyki Ontario Du-
za pompa Goscie honorowi -
Lily Munro i minister wielokul-
turowosci i sportu Otto Jelinek

@ Na objazd po Ontario
dla dziennikarzy etnicznych
Trasa Milton, Sarnia, Point
Peele, London, zwiedzanie re-
zerwatu Wycieczka 26 maja i 2
czerwca Tydzień byczenia z
oglądaniem Redakcja
delegowała Grażynę Pasko, z
nadzieją, ze opisie uroki pro-
wincji

@ Do Ontario Place na
Dzień Polski Występowały
m in Białe Orzeł z Toronto i
zespół Tatr z Oshawy
U dołu zdjęcie Maksa Zbiega

@ Na spotkanie z czyteln-
kami urządzone przez Klub w
parafii na Scarborough

Czytelnicy mieli parę spraw za-
złe sensacyjne tytuły w gazecie,
zbyt mało o kulturze i historii
Polski, zbyt dużo materiałów
rozrywkowych, schlebających
niezbyt wybrednym gustem, za-
niedbania techniczne i korek-
torskie, za mało pracy nad pod-
noszeniem poziomu gazety i jej
kulturową rolę Zarzuceno
nam napastliwość w polemik-
kach drukowanych i zanik
skłonności do używania nozyc

wobec niewybrednych ataków
Proponowano przebudowę ga-
zety na tygodnik społeczno-kul-
turalny, z ograniczeniem mody,
horoskopów i astrologii oraz
sportu

Wszystko to w warunkach
znikomego poparcia dla wyda-
wanych na świecie pism litera-
ckich, społecznych i kultural-
nych (Zeszyty Literackie, Ar-
chipelag, Widnokrąg, Aneks,
Poglądy, Kontakt, Tygodnik
Nowojorski)

Echo bijąc się w piersi
zwraca uwagę swym znakomi-
tym krytykom, iż mając całko-
wita słusznosc co do potrzeby
kultywowania pisma na
najwyższym poziomie
zmuszone jest do liczenia się z
realiami. W przeciwieństwie do
pism organizacyjnych, które
mogą pozwolić sobie na mniej
popularny profil z racji szansy
dofinansowania, Echo w swej
części musi liczyć się z gustami i
upodobaniami czytelnika

Nie znaczy to, że rezygnu-
jemy z materiałów ambitnych
Należą do nich między innymi
pierwotny tekst ks Tishnera,
czy referat o komunizmie Lesz-
ka Kołakowskiego
Drukowaliśmy też po raz pierw-
szy - wiersze Lothara Herbsta,
czy prozę poetycką Krzysztofa

Ostaszewskiego W miarę po-
prawy sytuacji finansowej gazy-
ty będziemy zabiegac o oryginal-
ne teksty i nowe działy
Osoby zainteresowane współ-
pracą z gazetą prosimy o kon-
takt Zależy nam szczególnie na
zawodowych dziennikarzach
czy osobach z doświadczeniem
publicystycznym, które chciały-
by pisać stałe rubryki lub oka-
zjonalne teksty

ANKIETA CZYTELNIKA

Chcemy, by szersze grono
czytelników wypowiedziało się
na temat profilu Echa, dlatego
zamieszczamy krótką ankietę
dotyczącą popularności naszej
gazety. Pośród jej uczestników
rozlosujemy 2 roczne bezpłatne
prenumeraty Echa Tygodnia
wartości 50 dolarów każda
Prosimy o nadsyłanie wypełnio-
nych ankiet do 30 czerwca 1986
roku. Można również nadsyłać
kopie oryginalnej ankiety
Uwagi zawarte w odpowie-
dziach stanowić dla nas będą
cenny materiał edytorski i
wskazówki w pracy redakcyj-
nej

Wypełnioną ankietę proszę
przesłać na adres Echo Tygod-
nia, 862 Tanderidge Crescent,
Rexdale, Ont., M9W 2P2

ECHO TYGODNIA

Imię i nazwisko

Adres

Kod

Dział, który pierwszy czytam w Echu

Działy, które czytam zawsze

Dział, którego nie czytam nigdy lub b rzadko.....

Nie lubię bardzo

Chciałbym by w Echu było więcej o

Chciałbym by było mniej

Mój ulubiony autor Echa

Czytam Echo, ale mam następujące zastrzeżenia

Lubię gazetę jaka jest i nie chcę by się w niej zasadniczo
cos zmieniło



WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA

Ciąg dalszy ze str. 1

dobrze skutki w blokowaniu tarczycy osiąga się, gdy preparat stosuje się najpóźniej po 12 godzinach od momentu pojawienia się aktywnego jodu. Preparat podano nam później”

Podaje się, że aktywny jod też nie wszędzie pojawił się jednocześnie i nie wszędzie w jednakowym natężeniu. Jednak w przytaczanych tekstach wyraźna jest nota krytyki, przy czym obejmuje ona politykę informacyjną i sposób zorganizowania działań zapobiegawczych. *Polityka* podkreśla, że ludzie chcą dokładnie wiedzieć co się stało i co robić, a brak tych informacji powoduje stresy i zmniejsza odporność organizmu.

Wszystkie te dane i opinie zacierpnaliśmy z krajowych, urzędowych środków przekazu. Charakterystyczne, że te słowa krytyki w ogóle nie mają żadnego konkretnego adresata. Nie wiadomo, kto zawinił, jaka instytucja i instancja za to odpowiada i kogo należy ukarać. Żadne pismo nie domaga się ustalenia odpowiedzialności, ogłoszenia wyjaśnień, ani przeprowadzenia zmian personalnych.

Wrocławska demonstracja

Otrzymałmy dalsze wiadomości o protestach we Wrocławiu po katastrofie reaktora na Ukrainie. Zorganizowali je członkowie zakazanego, pacyfistycznego ruchu **Wolność i Pokój**.

W drugiej z tych demonstracji wzięło udział wiele matek z dziećmi w wózkach. Jak pisze podziemny *Tygodnik Mazowsze*, matki te przeszły ulicą Świdnicką w samym centrum Wrocławia, niosąc transparenty, m.in. **Dzis Czarnobyl - jutro Żarnowiec, Mleko w proszku - dla wszystkich dzieci**.

W Polsce mówi się, że po katastrofie w Czarnobylu rodziny prominentów były szczególnie obficie zaopatrywane w preparaty jodowe.

Protest kobiet

Poniedziałek, 26 maja Wiadomość o liście do Episkopatu Polski, podpisanym przez kilka tysięcy kobiet zatrudnionych w warszawskiej wytwórni lamp im. Róży Luksemburg i innych stołecznych zakładach pracy.

Kobiety skarżą się, że dopiero w cztery dni po katastrofie reaktora na Ukrainie władze podjęły pierwsze kroki, aby uchronić polskie dzieci przed skutkami promieniowania. Zwracają uwagę, że w decydujących dniach po katastrofie nie były odpowiednio informowane o tym co się stało.

Władze kierowały się natomiast w swym postępowaniu względami politycznymi. Szczytem cynizmu było oświadczenie rzecznika rządu o przekazaniu spiworów i koców dla bezdomnych w Nowym Jorku. Oświadczenie to, podane w szyderczym tonie, miało być odpowiedzią na dramatyczne braki mleka w proszku dla naszych dzieci.

*

Pismo PRONu Odrodzenie podało, że ankieta wykazała, iż tylko 5 proc. respondentów uważa wypowiedzi Urbana za wiarygodne.

Kto zapłaci?

Komitet Oporu Społecznego KOS wydał po katastrofie specjalny dodatek podziemnego pisma KOS. Czytamy tam:

”Kto zapłaci za ogromne straty gospodarcze, które już powstają, bo kraje zachodnie odmawiają zakupu naszych produktów rolnych? Kto zlikwiduje skutki katastrofy na naszych ziemiach? Czy może kochany Związek?”

Miejscowi propagatorzy elektrowni atomowych przybraли postawy typowe z jednej strony bagatelizują tragedię, a z drugiej twierdzą, że my to jednak mamy zabezpieczenie. Mianowicie tam, gdzie na Zachodzie buduje się teraz podwójny płaszcz, podwójną żelbetonową kopułę, oni proponują - tak ma być w Żarnowcu - półpłaszcz. Nie wiem co to znaczy, ale przypomina mi to próby bycia na wpół w ciąży. A Trójmiasto jest nawet nie sto, a pięćdziesiąt kilometrów od tej elektrowni, na kierunku przeważających wiatrów”

BĘDĄ KUPOWAĆ SAŁATĘ

Brusela, 27 V, wtorek. Ministrowie spraw zagranicznych Wspólnoty Europejskiej rozważają możliwość zniesienia zakazu importu żywności z ZSRR i Wschodniej Europy obowiązujący do końca maja na skutek skażenia radioaktywnego po wybuchu sowieckiego reaktora w Czarnobylu.

Ambasadorowie rozważają zastąpienie zakazu ścisłą kontrolą importowanej żywności pod względem skażenia radioaktywnego.

STRAJK STUDENTÓW

Poniedziałek, 26 maja W Gdańsku około 230 studentów odrzuciło apel Jaruzelskiego o zaniechanie bojkotu zajęć dydaktycznych. Studenci odmawiają uczęszczania na wykłady, ćwiczenia i seminaria na wydziale matematyki i fizyki od środy 21 maja. Protestują w ten sposób przeciw wydzielaniu się trujących substancji z wykładziny podłogowej.

Jak podają zachodnie agencje prasowe, Jaruzelski wysłał do Gdańska swego doradcę płk. Mielczarkę z zadaniem zażegnania konfliktu. Studenci skierowali uprzednio list do Jaruzelskiego, prosząc go o interwencję. Mielczarek spotkał się ze studentami i obiecał poznać ich w najbliższym czasie i podjąć właściwą decyzję. Studenci odbyli głosowanie i postanowili nadal bojkotować zajęcia. Jednocześnie wręczyli Mielczarkowi list z podziękowaniem za zainteresowanie władz ich sprawą.

Władze Uniwersytetu Gdańskiego odmawiają odwołania zajęć i twierdzą, że wykładzina podłogowa nie stanowi zagrożenia dla zdrowia.

ZNOWU MORDERSTWO

W połowie lutego prasa podziemna podała wiadomość o zabójstwie przez „nieznanych sprawców” Zbigniewa Szkarłata z Nowego Sącza.

Znaleziono go nieprzytomnego, 2 lutego w N. Sączu, niedaleko kościoła O O. Jezuitów, w którym tego wieczora Szkarłat przewodniczył Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Spółdzielni Inwalidów. Miał odczytać lekcję w czasie mszy św. za ojczyznę odprawianej w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. W szpitalu stwierdzono pęknięcie czaszki, rozległe uszkodzenie tkanki mózgowej i wylew krwi. Przyczyną było uderzenie lub uderzenia. Prawdopodobnie twarzą przedmiotem owiniętym w szmatę. Stwierdzono też złamanie nogi. Po kilkogodzinnej operacji ofiara nie odzyskała przytomności. Szkarłat zmarł 5 lutego, pozostawiając 77-letnią matkę.

Pogrzeb odbył się 11 lutego, był wielką patriotyczną manifestacją. Przyszło ok. 3 tys. osób. Koledzy z pracy delegacje z Zakładów Nowego Sącza, przyjaciele z regionu Małopolski i Podkarpacia i delegacja Solidarności Rolników Indywidualnych.

W kwietniowym numerze podziemnych *Wiadomości Nowosądeckich* wydawanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy NSZZ Solidarność Nowy Sącz czytamy, że zamordowany był pierwszym redaktorem i wydawcą tego pisma. Dowiadujemy się, że tylko dzięki interwencji lekarzy karetka pogotowia milicji przewiozła go do szpitala po napadzie. SB filmowało przebieg pogrzebu, nagrywało pożegnalne przemówienia.

24 lutego prokuratura wojewódzka w N. Sączu rozpoczęła śledztwo. Pierwszy przesłuchiwany był ks. Ptaszkowski, który wygłosił homilię żalobną. Pytano go, na jakiej podstawie twierdził, że Zbigniew Szkarłat został zamordowany.

Pytania kapitana MO Józefa Salomona nie dotyczyły w ogóle śmierci ofiary. Przesłuchujący był zainteresowany tym, kto organizuje msze za ojczyznę, kto wybiera teksty i pieśni.

Nowosądecka Solidarność informuje, że milicja lansuje tezę, iż sprawcami zabójstwa są ludzie z podziemia politycznego.

Pełnomocnikami 77-letniej matki zamordowanego i jego brata Jakuba są znani adwokaci z Krakowa: Andrzej Rozmarynowicz i Andrzej Tarnawski. O ile nam wiadomo, wyników śledztwa dotychczas nie ujawniono.

WIĘŹNIOWIE
AKT OSKARZENIA
W SPRAWIE BIELECKIEGO

Warszawa, 27 maja, wtorek Do sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego wpłynął w ubiegłym tygodniu akt oskarżenia przeciwko członkowi działaczowi Solidarności, architektowi i publicyście Czesławowi Bieleckiemu. Bielecki jest jednym ze współzałożycieli podziemnej oficyny wydawniczej CDN.

Rzecznik rządu Urban powiedział na konferencji prasowej, że Bieleckiemu zarzuca się podejmowanie przygotowania do obalenia przemocą ustroju PRL. Urban poinformował, że daty procesu do tychczas nie ustalono. Bieleckiemu grozi kara do 10 lat więzienia. Od października 1985 prowadzi on głodówkę protestacyjną, żądając przyznania mu statusu więźnia politycznego. Stracił w tym czasie na wadze ponad 30 kg. Urban potwierdził, że funkcjonariusze służby więziennej nadal stosują wobec Bieleckiego przymusowe odżywianie.

Wilkowi grozi ślepotą

Niedziela, 25 maja 948 mieszkańców Gdańska, wśród nich Lech Wałęsa, złożyło podpisy pod petycją do komisji wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Sejmu PRL domagając się zwolnienia uwięzionego 31-letniego Mariusza Wilka, poważnie chorego na oczy.

W petycji stwierdzają m.in., że każdy dalszy dzień spędzony przez Mariusza Wilka w więzieniu stwarza poważne niebezpieczeństwo, że stanie się inwalidą. Nie wierzymy, aby interes polskiego społeczeństwa usprawiedliwiał trzymanie w więzieniu człowieka, któremu może to grozić poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi”

Wilk jest współautorem wydanej w Paryżu książki *Konspira rzecz o podziemnej Solidarności*. Przesiedział w więzieniu od lipca 82 do grudnia 83. Zwolniono go ze względu na stan zdrowia. Aresztowany znowu 30 kwietnia br. Zarząd z art. 132 kodeksu karnego, który mówi o wchodzeniu w porozumienie z osobą działającą na rzecz obcej organizacji w celu działania na szkodę interesów politycznych PRL. U Wilka znaleziono korespondencję dotyczącą wydania w Paryżu książki *Konspira*. Grozi mu od 6 miesięcy do 5 lat więzienia.

KARA GŁODU

Paryż. Sytuacja zdrowotna więźniów politycznych w PRL ostatnio wyraźnie się pogorszyła. Dnia 21 maja, na konferencji prasowej w paryskim Domo Medicus, uwydatnili to członkowie francuskiej delegacji lekarskiej, która odwiedziła Polskę z początkiem bm.

Delegacja francuskiego Lekarskiego Stowarzyszenia Pomocy Polsce w sprawozdaniu pisze, że teraz w więzieniach w PRL de facto stosuje się karę głodu. Jeszcze jakiś czas temu paczki od rodzin na ogół uzupełniały słabe, mało odżywcze więzienne wyżywienie. Od kilku miesięcy coraz częściej władze paczek do więźniów nie dopuszczają.

Stan sanitarny więzień się pogarsza. By utrudnić więźniom porozumiewanie się z przetrzymywanymi w innych celach, zatyka się przewody wentylacyjne. Wiele okien ma teraz grube, matowe szyby. W celach często brak światła i świeżego powietrza. Nieraz cały dzień pali się żarówka.

Karnie ogranicza się wizyty bliskich, nawet wizyty adwokatów. W wielu wypadkach władze więzienne odmawiają chorym więźniom właściwej opieki lekarskiej. Bywa, że adwokat domaga się leczenia swego klienta. Za takie interwencje władze groziły adwokatom lub polecały izbie adwokackiej wdrożenie przeciw nim dochodzenia.

W więzieniach i przy aresztowaniach często bije się więźniów. Znane są wypadki, gdy więźnia zamykano rozebranego na wiele godzin w zimnym karczerze.

Francuscy lekarze podnoszą też sprawę polskich studentów medycyny i początkujących lekarzy, których aresztowano i pozbawiono możliwości wykonywania zawodu lub ukończenia studiów. Jest wśród nich 26-letni dr Rafał Taczanowski z Warszawy, student 6 roku Marek Kubin, dr Krzysztof Wróblewski z Lublina, studenci Andrzejewski, Małgorzata Joachimiak i Paweł Kotlarski z Poznania.

Francuscy lekarze opublikowali listę więźniów, których stan zdrowia budzi niepokój. Mówili o ofiarach pobicia i brutalnego traktowania takich, jak Frasyniuk, Mysza i Matejczuk, o prowadzących w więzieniu głodówki, o poważnie chorych więźniach, jak 72-letni Józef Teliga.

Francuscy lekarze skierowali w tej sprawie pismo do ministra sprawiedliwości w Warszawie. Doręczyli go sędziemu Nowakowi, który w ministerstwie zajmuje się kontaktami z zagranicą. Nowak ubolewał nad „oszczerstwami godzącymi w polskie więziennictwo”, ale obiecał przekazać ministrowi pismo delegacji francuskiej.

Francuskie Stowarzyszenie Lekarskie Pomocy Polsce wezwało francuskich lekarzy by pisali do Warszawy do płk. Wrony w departamencie więziennictwa ministerstwa sprawiedliwości, domagając się poprawy sytuacji więźniów, opieki lekarskiej, zwolnienia chorych. Wezwało też do dalszej wysyłki leków do Polski, do obejmowania opieki nad poszczególnymi więźniami i ich rodzinami. Apel podkreśla, że w związku z katastrofą czarnobylską pilnie potrzebne jest w Polsce mleko w proszku.

KULTURA
NAGRODA POKOJOWA
DLA
W. BARTOSZEWSKIEGO

Władysław Bartoszewski otrzymał tegoroczną Nagrodę Pokojową Związku Księgarzy Niemieckich w RFN. Wręczenie nagrody odbędzie się w październiku w historycznym kościele św. Pawła we Frankfurcie nad Menem z okazji Międzynarodowych Targów Książki. Nagroda określana jest potocznie jako „połowa Nobla”.

Dwu Polaków dostało już tę nagrodę: Janusz Korczak postmiennie i Leszek Kołakowski.

Władysław Bartoszewski, były więzień Oświęcimia, oficer Armii Krajowej, był prześladowany w czasie wojny i po wojnie, już jako więzień bezpieki. Wykładał na Uniwersytecie Katolickim w Lublinie, jest znawcą najnowszych dziejów Polski. Opublikował m.in. mo nografię o Powstaniu Warszawskim i prasie podziemnej w okupowanej Polsce.

W czasie wojny współpracował z komórką Żegota, która ratowała Żydów przede wszystkim żydowskie dzieci. Zaliczony został do sprawiedliwych świata i uczczony przez izraelski Instytut Pamięci.

**KOLONIA DLA DZIECI
w SAINTE-AGATHE DES MONTS**
Luksusowe warunki, las, jezioro, doświadczona kadra pedagogiczna
TERMIN 29.06 - 9.08.1986
MONTREAL - KRYSZTYN PIETKA
TEL (514) 733-3520

Występował przeciw pomawianiu Polaków o antysemityzm w czasie ostatniej wojny. Wykładał na wyższych uczelniach w RFN. Jest w zespole redakcyjnym krakowskiego *Tygodnika Powszechnego*.

W osobie prof. Bartoszewskiego zachodnioeuropejska elita intelektualna wyraża uznanie dla polskiego ruchu odnowy demokratycznej w kraju.

ŻYCIE RELIGIJNE

PIELGRZYMKA GÓRNIKÓW

25 bm jak co roku w ostatnią niedzielę maja odbyła się tradycyjna pielgrzymka górników, hutników i robotników śląskich do sanktuarium Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich.

Ojciec Święty Jan Paweł II, który jako arcybiskup krakowski starał się zawsze być w tym dniu wśród braci robotniczej Śląska w Piekarach, wysłał telegram na ręce biskupa katowickiego Damiana Zimonia. Papież pisze m.in.: "Modlę się wraz z całym kościołem katowickim, aby każdy pielgrzym umiał odczytać na nowo bogatą treść Ewangelii Pracy i na niej wytrwale budować lepszy jutrzejszy dzień".

OFICJALNY ZWIĄZEK ZAGROZIŁ STRAJKIEM (SKUTECZNIE)

Londyński *Financial Times* pisze, że w Polsce uniknięto połgodzinowego strajku, który na dzień 21 maja proklamował oficjalny związek zawodowy drukarzy. Związek zażądał 20-procentowej podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

Początkowo władze odmawiały rozmów, twierdząc, że te sprawy uregulują nowe umowy zbiorowe z początkiem przyszłego roku. Wobec groźby strajku, komisja rządowa przystąpiła do rozmów, zakończyło je przejściowe porozumienie, dające wkrótce podwyżkę płac.

SĄD NAJWYŻSZY BRONI SAMORZĄDÓW

18 kwietnia Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie narady samorządów pracowniczych z całego kraju, którą miała gościć rada pracownicza torunskiej Elany. Dyrektor Elany, inspirowany przez swych zwierzchników, zakazał organizowania narady.

Odwolano się do Sądu Wojewódzkiego w Toruniu, który przyznał rację dyrektorowi. Rada pracownicza zaskarżyła decyzję do Sądu Najwyższego, który uznał, że rację miała rada pracownicza, a decyzja dyrektora była bezprawna. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu, że rada pracownicza jest ważnym gwarantem reformy gospodarczej i ma prawo do porozumiewania się z innymi radami, co wynika z ustrojowych obowiązków.

Polityka broni dyrektora

Reżimowy tygodnik *Polityka* skomentował sprawę, próbując usprawiedliwić decyzję dyrektora Elany. *Polityka* napisała: "Pamiętać bowiem należy, gdzie narodziły się tak zwane struktury poziome, których historia dobrze jest pamiętać. Otóż właśnie wizja ludzi spieszących z całego kraju, by być może pod płaszczykiem utyskiwania na reformę powiedzieć coś więcej, albo może i na trwałe zorganizować się, kierowała niewątpliwie piórami osób, składających podpisy na dokumentach, w wyniku których do spotkania w Elanie nie doszło." Jerzy Urban określił niedoszłą naradę samorządów jako "zmowę".

"NIE BĘDZIE ROBOTNIKA Z NIEWOLNIKA"

Tygodnik rządowych związków zawodowych *Metalowiec* z 4 maja przynosi obszerną wypowiedź robotników z zakładów Ponar w Bytowie, na temat sprawiedliwości społecznej. Oto fragmenty:

"Z płacami nadal jest różnie. W sąsiednim Łęborze płace podskoczyły o parę tysięcy tylko dlatego, że przedsiębiorstwo weszło w skład osławionego Megatu".

"Teraz podobno kombinuje się, jakby tu przywiązać pracownika do jednego kołka, do jednego zakładu, czyli prawo do pracy zastąpić jej przymusem. Nie będzie z niewolnika robotnika".

"Plany produkcji są coraz wyższe, lecz z samego człowieka już niewiele więcej da się wycisnąć. To samo powiedziałbym o maszynach, które się rozpadają. Wzrost wydajności zależy od sprawniejszego zaopatrzenia, od jakości materiałów i od poprawy organizacji naszej gospodarki. Czy nikt w kraju nie potrafi zrobić bilansu materiałów, ażeby było wiadomo ile czego będziemy mieli i na co to przeznaczyć? Kiedy skończymy z wydzieraniem sobie nawzajem srubek, blachy, narzędzi? Kiedy będzie koniec przymilania się tym, co te ma-

teriały rozdzielają? Czy nie można naszej gospodarki zorganizować po ludzku? Czy to sprawiedliwe, wymagać dobrej jakości od robotnika, a nie wymagać od dyrektora, urzędnika i ministra? Bałagan w biurku ministra przynosi większe szkody, niż bałagan w moim warsztacie, chociaż nie powinno go być ani tu ani tam".

"Bytów leży z dala od dużych ośrodków. To sprawia, że jest pokrzywdzony, na przykład w zaopatrzeniu sklepów. My tylko z radia lub z telewizji dowiadujemy się, że w Warszawie czy Gdańsku pojawiły się cytryny, że dostarczono ileś tam sztuk sprzętu gospodarstwa domowego".

Sklepy dla uprzywilejowanych

"Moim zdaniem, preferencji nie powinno być żadnych, ani specjalnych sklepów dla uprzywilejowanych. Młodemu trzeba dawać kredyty, ponieważ z pensji długo nie odłożą na podstawowe rzeczy. W sklepie wszyscy powinni być równi i mieć te same prawa. Podobnie z mieszkaniami".

"Jeśli mówimy o sprawiedliwości, to weźmy emerytury. Tak sam fachowiec, co przeszedł na emeryturę pięć lat temu, ma rentę o połowę niższą, niż ten co idzie w tym roku. Im bardziej stary, bardziej niedołężny, tym mniej ma na życie. Emerytury powinny być automatycznie rewaloryzowane".

NA EMIGRACJI

25 V W Paryżu odprowadzono uroczystą mszę św. z okazji 5 rocznicy zgonu prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uroczystość odbyła się w polskim kościele akademickim przy Rue Claire w VII dzielnicy Paryża.

Koncelebrację przewodniczył ks. Zenon Modzelewski, superior reguły księży Pallotyńców.

Toronto. Odbyła się uroczysta akademicka z okazji 5 rocznicy zgonu Prymasa oraz msza w Jego intencji. Odprowadzono także mszę za duszę Lecha Zondka, który zginął w Afganistanie.

WIELKA BRYTANIA

25 V Londyn. W wypełnionej sali teatralnej Polskiego Ośrodka Socjalno-Kulturalnego odbyło się sympozjum poświęcone dorobkowi i przyszłości polskiego życia społecznego w Wielkiej Brytanii, zorganizowane przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i Zjednoczenie Polskie w W. Brytanii. Udział wzięli przedstawiciele życia religijnego, politycznego, społecznego i kulturalnego na emigracji.

Wywodząca się głównie z emigracji żołnierskiej społeczność polska w ciągu 41 lat stworzyła pełne niezależne od Anglików, rozwinięte życie społeczne, przejawiające się w organizacjach kombatanckich, społecznych, młodzieżowych i kulturalnych.

Manifestacja w Paryżu

Paryż, 15. Przed Tutejszą ambasadą PRL odbyła się manifestacja przeciw aresztowaniom w Polsce. Wystąpiono m.in. w obronie działacza niezależnego polskiego ruchu pokojowego Jacka Czaputowicza.

UCHODŹCY

W ubiegłym roku 1932 osoby z krajów socjalistycznych dostały się na Zachód przez Jugosławię. Jest to o ponad 700 osób więcej niż w roku poprzednim. Z Jugosławii uchodźcy wyjechali przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

WYTNIJ I DOŁĄCZ CZEK AKCJA ECHA TYGODNIA

Załączam czek na sumę na pomoc ofiarom skażenia radioaktywnego w Polsce. Imię i nazwisko: _____ Adres zamieszkania: _____

Kod pocztowy: _____

POMOC ZYWNOSC Leki i wysłać na adres: KPK Z G 288 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M4

lub

Czek wystawić na: RADIOACTIVE FALLOUT DISASTER FUND wysłać na adres: P O Box 55 Station V Toronto Ont M6R 3A4

Kody telefoniczne głównych miast Polski

Aby się połączyć telefonicznie z Polską, wykręcamy 011-48 + numer miasta + numer abonenta.

Białystok 85	Gorzów 95	Olsztyn 89	Szczecin 91
Bydgoszcz 52	Katowice 32	Opole 77	Tarnów 141
Bytom 32	Kielce 46	Płock 24	Warszawa 22
Braniewo 45011	Kraków 12	Poznań 61	Wrocław 71
Częstochowa 331	Lublin 81	Radom 48	Zielona G 68
Gdańsk 58	Łódź 40	Rzeszów 17	Zakopane 165

Elbląg - 50

PACZKI DO POLSKI

przez

POLIMEX

2053 DUNDAS ST W, TORONTO, ONT M6R 1W8
TEL. 537-7914

UWAGA MISSISSAUGA I OKOLICE POLIMEX FORWARDING INC

1575 SISMET RD UNIT 7, MISSISSAUGA, ONT
TEL. 624-1965

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL

• PACZKI • SAMOCHODY • LEKI •
MASZYNY ROLNICZE • SPRZĘT
GOSPODARSTWA DOMOWEGO • BONY
DOLAROWE itp



U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy

POLISH ALLIANCE TORONTO
CREDIT UNION LTD
2150 BLOOR ST W

(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762-9523



CODZIENNIE od 12 do 2:30 po poł i od 7:30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2:30 po poł oraz SOBOTY od
10 do 12:30

KONKURS

Dla nowych i wprowadzających członków.
Zapisz się, zapisz kogoś, weź udział.

NAGRODA

PRZELOT I 3 DNI W HOTELU
DLA DWÓCH OSÓB
ORLANDO — FLORYDA
LUB
LAS VEGAS

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY W BIURZE CREDIT UNION

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union



HIGH PARK
Real Estate Ltd Realtor

217 RONCESVALLES AVE
TORONTO ONT M6R 2L6

1000 sprzedanych domów.
Istniejąca od 1972 r. firma 40 agentów
polecą Państwu wszelkiego rodzaju domy
i interesy, 3-dniowe, komputerowe
wyprzedzenie w informacji gwarantuje
najlepsze okazje.

Proszę dzwonić całą dobę
532 - 4441



DARRELL KENT REAL ESTATE LIMITED
ETOBICOKE MISSISSAUGA TORONTO SCARBOROUGH

Kupno, sprzedaż nieruchomości
Bogaty wybór z komputera

Solidna i fachowa obsługa
Pomoc w finansowaniu i załatwianiu
formalności prawnych

DO SPRZEDANIA

Okazjnie na Florydzie Palm Beach domy
apartamenty Cottages od \$US 60 000

Centennial Park bliźniak 6-letni prywatny za
jazd blisko komunikacji i sklepów \$139 000

Jane Baby Point, 2 apartamenty plus biuro
(może być sklep) \$249 000

Roncesvalles Sorauren Duplex semi \$124 000

Potrzebne pilnie apartamenty Syrena na La
Rose Szybka i dobra sprzedaż gwarantowana



ZYGMUNT PRZETAKIEWICZ

Biuro 766-4088

Dom 769-9494

CZYTANE

Jesli nie było poslizgu - a onze na peerelowskiej niwie inwestycyjnej to rzecz powszednia - to Nowa Huta juz, jako pierwsza, zrealizowała ambitne plany krakowskich ojców miasta i społeczników z PRON. No, może nie należy zbyt im

MIĘDZY

kadzić, wygląda na to, że pomysł przyszedł gdzieś z góry, a tylko - oddolnie i demokratycznie - mają go lansować krakowscy aktywiści, artykuł z "ItD" wspominał o podobnych podwawelskich przedsięwzięciach w Warszawie Kra-

ków, a raczej Nowa Huta, dzierży jednak palmę pierwszeństwa, jeśli idzie o realizację

"Pan Markiewicz z krakowskiego PRON nie wie dokładnie, gdzie mają wyrosnąć kolejne baraki w Krakowie, wiadomo mu tylko, że plany na ten temat są ambitne - slumsy w każdej dzielnicy"

Takie jak nowohuckie "Na obrzeżach robotniczej Huty, w Zestawicach. Tylko cegielnia tu jest i działki, dopiero jakieś dwa kilometry dalej zabudowania gospodarskie. A do Zestawic nawet autobus niedojeżdża. Dwa baraki, identyczne, jeden obok drugiego, razem na 52 pomieszczenia. W barakach zaplanowano jeden wspólny korytarz, wspólne pomieszczenia sanitarne, wspólny kran na wodę, a wewnątrz pomieszczeń tak zwany trzon kuchenny z czymś w rodzaju wnęki z turystycznymi kuchenkami elektrycznymi. Najpierw miasto planowało podłączyć baraki pod centralne ogrzewanie, ale

wytyczne są takie, że nie wolno. Byłby to zbyt wysoki standard. Będą zatem piece węglowe. Woda, naturalnie, też mogłaby być w każdym pomieszczeniu, ale chodzi przecież o to, żeby ludzi wychować. To taka kara za odstawanie od społeczeństwa. Gdyż władza ludowa ani społeczeństwo w niczym nie zawiniły, że ci ludzie odstają. No tak czy nie?

Wytyczne są z bardzo wysoka, bo od samego ministra administracji gen. Ołiw. Do karnych baraków zalecił on zsyłać dozorców domowych nie wywiązujących się ze swych obowiązków. Aktyw m. Krakowa postanowił, wraz z eks-dozorcami, lokować ludzi mających sądowe nakłady eksmisji. Margines społeczny (bojki, pijanstwo, dewastacja mieszkań, rodzinne burdy itp.), lecz nie tylko. Pan naczelnik dzielnicy Nowa Huta zgadza się, że np. nie każdy mający nakaz eksmisji byłby mąż to od razu sadysta znęcający się nad małymi dziećmi, bywa, że jest on ofiarą przebiegłej rodziny. "Również pan inżynier ubolewa, że w barakach znajdują się ludzie, no powiedzmy to wprost, z gruntu porządni. Czyli, że może dojść do nadużyć. Ale sąd odpowiada za swoje decyzje, naczelnik za swoje. Naczelnik nie jest powołany do wnikania w losowe powikłania"

Jasne, proste. A iluz to ludziom nowe życie w baraku wyda się autentyczną szansą? Bo "kto jeszcze przyjdzie do Zestawic? (przewiduje się, że sam margines baraków nie zapętni)

Być może pewna pani, która żyje z dzieckiem na balkonie. Ona z pewnością takie pomieszczenie w baraku przyjmie z pocałowaniem ręki.

Pan naczelnik zna również pewnego pana z wyższym wykształceniem, który poszedłby do samego diabła, aby tylko odizolować się od wyrodnej córki.

Albo pewien pan z tytułem doktora,

pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, który z czworgiem dzieci i z żoną mieszka w dziewięciometrowym pokoju, też by się czuł jak po złapaniu szczęcia za ogon, bo w baraku byłoby aż dwa i pół metra na głowę każdego członka rodziny, a może nawet ciut więcej. Ten pan doktor może by nawet protestował przeciwko budowaniu takich ekskluzywnych pomieszczeń dla byle kogo.

Lub małżeństwo inwalidów, które przez siedemnaście lat nabiera wodę ze studni i za kran na korytarzu oddałoby nawet część swojego skromnego dobytku - z wdzięczności.

Tacy to na pewno przyjdą tu z własnej woli."

Zresztą "żaden wstyd, żadna hanba" takie slumsy. Przecież na całym świecie, nawet tym bogatym, one istnieją. Lubi je pokazywać telewizja. Ale jest różnica między tamtymi slumsami a naszymi. Tamte tworzą się samorzutnie, te buduje miasto i samo wprowadza lokatorów. Więc te slumsy oficjalnie też już pokazali w telewizji i jeszcze pewnie nieraz będą.

Można powiedzieć, że miasto dumne jest z takiego rozwiązania. I to w kryzysie. I to w czasie, kiedy Nowa Huta, 35-letnia przecież, domaga się kapitalnego remontu. Lecz, gdy jakaś inicjatywa jest usprawiedliwiona społecznie, twierdzi naczelnik, to z kosztami nie należy się liczyć. One zaprocentują. Baraki interwencyjne kosztują trzydzieści dziewięć milionów, głównie dlatego, że teren na którym powstają, jest nieuzbrojony. Metr kwadratowy barakowego mieszkania kosztuje więc dziś 40 tysięcy, czyli drożej niż w jednej spółdzielni."

I racja jest po stronie nowohuckich aktywistów. Coż tam nędzny pieniądz wobec wyższych założeń ideowych! Jednakże w innych dzielnicach Krakowa

działacze starają się myśleć - z braku terenów pod budowę baraków kategoriach bardziej przyziemnych kazuja wiele inicjatywy. Oto jeden zapewnia dziennikarkę, że "juz wi będzie się szukać stosownych rozwiązań, to znaczy, być może stworzy uszgodnie z którą urzędy będą mogli bierac np. stare domy na skarb państwa i przetwarzac je w oficjalne slumsy."

Poki co, co ofiarniejsi i energiczni realizatorzy ambitnych planów szereg rozwiązań dostępnych od zaraz.

"Jesli chodzi o dzielnicę Podgórze to nawet znaleziono lokalizację - tu nie dla swiętych, inaczey mówiac chleba. Swinie wyprowadzono ze względu na techniczny obiekt. Kiedy wejdą tam, dzie, jeszcze nie wiadomo. Podobno okropne kłopoty z tym stanem i nie domo jaka zapadnie decyzja."

Ależ nie wątpimy, że pozytywna! A już ambitne plany zostaną zrealizowane, kiedy krakowskie przykłady odwzorowane będą w każdym większym mieście. Może i male nie zechcą pozostać w tym pokuszą się o stworzenie mini-slumsów za lat kilkanaście, dwadzieścia socjolek wie również znajdują wdzięczne pole do dan. "Dzieci tych z marginesu, tych zorców i tej, być może, inteligencji i tułowanej będą budować zamki z błotem pod barakiem. I pytanie tylko jedno, czy z tej integracji wyrosnie nowa generacja lumpów, czy też slumsowej inteligencji?"

Frapujące! Ale kwestia ani chęć poza zasięgiem wyobraźni i zainteresowań dumnych twórców jedynych na świecie slumsów "uspołecznionych". Przecież samymi myślowymi związanymi ze swą i dosną twórczością zresztą oni nazbyt nie chwalą. Zainwestowali natomiast sprawę, jak raczył się wyrazić sam p. naczelnik dzielnicy Nowa Huta, całe serce

KAROLINA JANKOWSKA

PROCES KS. POPIEŁUSZKI

Służba bezpieczeństwa i Kościół katolicki w Polsce

ODCINEK III

Oskarżyciele posiłkowi

Istotną rolę w tym procesie odgrywali oskarżyciele posiłkowi, adwokaci A. Grabinski, J. Olszewski, E. Wende oraz K. Piesiewicz. Występowali oni przed sądem z ramienia rodziców zamordowanego jak również poszkodowanego kierownika W. Chrostowskiego. Wniosek Kurii o przedstawienie ze swojej strony oskarżyciela posiłkowego, uzasadniany, że zamordowanie księdza godziło w ogólne dobro Kościoła, został przez prokuratora oddalony. W odmowie powołano się na to, że czyn został dokonany na pojedynczej osobie i w żaden sposób nie godził w interesy Kościoła.

W ciągu całego procesu oskarżyciele posiłkowi występowali także w obronie interesów Kościoła. Ilekroć prokurator czy przewodniczący sądu usiłowali wykorzystać ten proces jako trybunę oskarżenia przeciwko ofierze czy części kleru zgłaszali oni niezliczone protesty, wysiłki te zostały bardzo mocno podkreślone w ich przemówieniach końcowych. Wprawdzie protesty te odniosły znikomy sukces, a należy to zawdzięczyć przewodniczącemu sądu, który przerywał ich wypowiedzi ilekroć były zbyt dociekliwe. Również ich próby nasświetlenia kulis morderstwa ponosiły klęskę na skutek osobliwego prowadzenia sprawy przez przewodniczącego sądu. Otwarte pozostaje więc pytanie, jak daleko stosunki panujące w SB predysponowały oskarżonych do morderstwa i kim byli ewentualni zleceniodawcy, ilekroć ist-

niała możliwość chociaż częściowego dowiedzenia się o tym prawdy, na skutek pytań skierowanych przez oskarżycieli posiłkowych do pracowników SB występujących w charakterze świadków, przewodniczący sądu przerywał im.

Kiedy następowały ważne dla Kościoła lub opozycji politycznej pytania skierowane do oskarżonego Piotrowskiego odpowiadał on "na pytania tych panów ja nie będę udzielał odpowiedzi, znam ich z wielu innych procesów, w swoich wystąpieniach nawoływali oni do niepokojów w społeczeństwie, znam ich ton oraz treści z jakimi występowali jako obrońcy KOR, KPN i tym podobnych".

Wzdraganie się Piotrowskiego przed odpowiedziami, uzasadniano to w ten sposób, wskazuje na to, że bał się ich pytań i może być tylko komplementem dla wymienionych adwokatów.

Prokuratorzy

Jako oskarżyciele publiczni występowali dwóch prokuratorów L. Pietrasinski z Prokuratury Generalnej, pełniący tam funkcję wicedyrektora departamentu oraz Z. Kołacki z-ca prokuratora wojewódzkiego z Torunia. Role pomiędzy nimi były wyraźnie podzielone, kiedy jeden z nich koncentrował się nad sprawą przestępstwa, drugi przede wszystkim nad motywami zbrodni starając się atakować zarówno zamordowanego jak i innych opozycyjnych księży. To Pietrasinskiemu należy przede wszystkim zawdzięczać, że proces stał się forum oskarżenia opozycji politycznej i zachodnich służb tajnych, była to po prostu akcja propagandowa.

Także główni świadkowie oskarżycieli publicznego, jeżeli tylko należeli do opozycji politycznej, nie byli chronieni przed ich atakami. Koronny świadek oskarżycieli publicznych był przez nich przesłuchiwany w taki sposób jak gdyby to on był oskarżonym, a nie świadkiem.

Po prostu cisnie się na usta pytanie czy zachowanie prokuratora Pietrasinskiego, a przede wszystkim ataki przeciwko zamordowanemu, opozycji i kierownictwu Kościoła, które z tym procesem nie miały żadnego związku, były jedynie "poslizgiem", czy też były postępowaniem nakazanym przez instancje wyższe.

Obrońcy

Według obowiązujących w Polsce przepisów każdy oskarżony ma prawo do obroncy. Ponieważ oskarżeni Piotrowski, Pietruszka i Chmielewski nie dysponowali własnymi obrońcami, przydzielono im obrońców z urzędu. Jedynie Pękala miał własnego obrońcę. W ciągu całego procesu obrońców cechowała bierność. W każdym razie w tej sprawie ich rola była nie do pozazdroszczenia, głównie ze względu na postawę oskarżonych, nadal tkwiła w nich pewność siebie cechująca pracowników SB oraz przekonanie, że jakos zostaną z tego wyciągnięci (bardzo widoczne było to u Piotrowskiego i Pietruszki). Ponieważ jednak wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Pietruszki, do winy się przyznali, obrona mogła iść tylko w kierunku nasświetlenia stosunków panujących w MSW co zdopingowało oskarżonych do popełnienia morderstwa, a nie leżało to w interesie oskarżonych. Według obserwatorów mogli oni jednak trochę więcej uwagi poświęcić tej sprawie. Nie zrobili tego, może i dlatego nie, że

oskarżyciele posiłkowi wielokrotnie próbowali dotknąć to "gorące żelazo" z takim samym skutkiem jak zawsze.

Świadkowie

Największe zainteresowanie, z około 20 powołanych świadków, budził kierownik księdza W. Chrostowski, następni pracownicy SB. Świadkowie z SB, często mimo woli, nasświetlali trochę panującą tam sytuację. Rzucające się w oczy obserwatorów były te zeznania, które niejednokrotnie obciążały samych świadków lub przedstawiały "służbę" w SB w najlepszej opinii (np. płk. Baczyński uznał, że miał "oficjalnie zleczone stosowanie akcji zastraszania ks. Popiełuszko oraz zbieranie przeciwko niemu kompromitujących materiałów").

Ciekawe, że między zeznaniami w śledztwie a tym co mówili w sądzie występowały u tych panów duże luki pamięciowe. Brak pamięci występował szczególnie wtedy gdy zeznania obciążały inne osoby nie biorące udziału w procesie. To zaślanianie się zapomnieniem jest szczególnie dziwne, bo przecież od rozpoczęcia śledztwa do procesu upłynęły zaledwie dwa miesiące. Należy nadmienić, że organ prowadzący śledztwo podlegał centrali w MSW.

Żądanie oskarżycieli posiłkowych, by powołać na świadków te osoby, które 19 października obserwowały ks. Popiełuszkę przed kościołem w Bydgoszczy, przewodniczący sądu oddalił, motywując, że ich intencją jest chęć dowiedzenia się jak funkcjonuje przebieg informacji w MSW.

(W następnym odcinku proceduralne uchybienia w procesie)

Die Spiegel

Thum S. CECH

Apartheid i terroryzm

Niedawny rajd wojsk Republiki Południowej Afryki na bazy i obozy przerzutowe Afrykańskiego Kongresu Narodowego w Botswanie, Zambii i Zimbabwie wywołał orgię potępienia na całym świecie. W orgii tej wzięły, rzecz jasna, udział państwa tak miłujące pokój i sprawiedliwość na świecie jak Związek Sowiecki i jego satelici - oraz, niestety, większość państw zachodnich, w tym Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada.

Co prawda USA i Wielka Brytania zawetowały rezolucję Rady Bezpieczeństwa wzywającą do wybiórczych międzynarodowych sankcji przeciwko RPA, a Kanada wypowiedziała się niezależnie oficjalnie, że na sankcje jeszcze nie nadszedł czas, ale cały szereg innych kroków represyjnych podjętych przez Zachód ujawnił jak rozmażana i niepewna jest zachodnia koncepcja walki z terroryzmem i międzynarodowym niebezpieczeństwem sowieckim.

Afrykański Kongres Narodowy jest organizacją terrorystyczną (jej przywódca Nelson Mandela siedzi już ponad 20 lat w więzieniu za akcje terrorystyczne). AKN nie jest wcale mniej terrorystyczną organizacją niż IRA, Czerwone Brygady, Komunistyczne Komórki Walki, czy szereg ugrupowań arabskich. Dałoby się przytoczyć liczne argumenty, że jest to w ostatnim czasie jedna z najwyższych organizacji terrorystycznych na świecie. W 1985 roku liczba akcji terrorystycznych w RPA osiągnęła cyfrę 136, w roku 1984 - 44, a w roku bieżącym już ponad 70. AKN jest także organizacją skrajnie prosowiecką, finansowaną przez Moskwę i szkoloną przez KGB. Broni używana przez AKN jest prawie we wszystkich przypadkach bronią sowiecką.

W pełni popieram antyterrorystyczną akcję RPA na bazy i obozy przerzutowe AKN - ramię zbrojne nie tyle walki z apartheidem co ramię zbrojne sowieckiego imperium.

Gdyby rząd Bothy ogłosił nagle, że wstępuje do Układu

Warszawskiego i otwiera swe wrota dla sowieckich baz i Armii Czerwonej ZSRR rozwiązałby błyskawicznie problem apartheidu - tak jak do tej pory rozwiązywał tzw. kwestię narodowościową u siebie, eksterminując wszystkie niewygodne (z obojętnie jakiego powodu) mniejszości etniczne.

Mozna być przeciwnikiem apartheidu, ale idiotyzmem jest utrzymywać, że państwo apartheidu nie ma prawa bronić swych obywateli przed atakiem terrorystycznej organizacji antyapartheidowskiej. Gdyby RPA dokonało najazdu na kwatery jakiegokolwiek świat zachodni terrorystycznej organizacji krzyk byłby mniejszy bądź nie byłoby go w ogóle. Ale RPA rozprawilo się z AKN - prosowiecką organizacją terrorystyczną zasłaniającą się tym, że jej jedynym celem jest walka z rasizmem i systemem

nierówności rasowych w RPA.

Gdy Izrael zbombardował kwatery Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Tunezji, reaktor atomowy w Iraku, gdy USA dokonały nalotu na znajdujące się w Libii ośrodki organizowania i zarządzania międzynarodowym terroryzmem, gdy Wielka Brytania zwalcza IRA, Hiszpania ETA - były bądź są to akcje zasadniczo tego samego antyterrorystycznego gatunku jak akcja Południowej Afryki przeciwko AKN w trzech sąsiednich państwach.

Akcja Pretorii jest dla mnie nie tylko antyterrorystyczną akcją militarną. Pokazuje ona również, że rząd w RPA nie chce dopuścić do sytuacji, w której na jego miejsce miałby przyjsć rząd złożony z terrorystów, jak jest w przypadku np. prosowieckiego rządu Mugabiego w Zimbabwie (była Rodezja). W interesie świata zachodniego

leży poparcie walki RPA przeciwko AKN, gdyż walka ta jest tożsama z walką przeciwko sowieckiemu imperium, które w przypadku zwycięstwa AKN uzyska nową Etiopię w Afryce. Walka ta nie jest tożsama z poparciem apartheidu. Jest tylko walką o to, by ewentualny upadek apartheidu nie przyniósł nowego totalitarnego, komunistycznego reżymu w Afryce.

A jeśli ktoś ma jeszcze jakieś wątpliwości wystarczy powiedzieć, że w kilka dni po akcji RPA sowiecka kukła w Afryce, przywódca Etiopii, Mengistu Haile Mariam oświadczył, że Etiopia jest gotowa uzbroić i wyszkolić 10-tyśięcną armię wojowników z RPA i Namibii w celu udzielenia pomocy w obaleniu rządów białej mniejszości w Republice Południowej Afryki!

ZBIGNIEW FARMUS

UWAGA!

OSOBY ZAPRASZAJĄCE KREWNYCH Z POLSKI NA WIZYTĘ W KANADZIE

ZALATWIAJĄC UBEZPIECZENIE CHOROBOWE DLA WIZYTATORA W POLSKIM BIURZE PODROZI SAVE-O-WAY

KOSZT SAMEGO ZAPROSZENIA—POTRZEBNEGO DO UZYSKANIA PASZPORTU WYNIESIE WAS

TYLKO
\$10.00

Po bliższe informacje proszę dzwonić
532-3042



SAVE-O-WAY
OVERSEAS SERVICES

331 Roncesvalles Ave. Toronto Ont. M6R 2M8

Szybko i sprawnie wysyłamy do Polski i na cały świat lekarstwa, paczki morskie i lotnicze oraz pieniądze i artykuły domowe — tanie przeloty do Polski czarterami „LOT”

Na zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Honecker i Gorbaczow demonstrowali serdeczną przyjaźń i zgodność

Sceneria była niezwykła, kiedy Gorbaczow wysiadał na lotnisku Schönefeld ze swojego Iljuszyna 62M, powitanie było bardzo skromne. Nie było perskich dywanów, dętej orkiestry, a nawet sowieckich flag. Nie było także kompanii honorowej.

To, co na pierwszy rzut oka sprawiło wrażenie afrontu, miało dokumentować nowe podejście wzorowego socjalistycznego ucznia w Berlinie Wschodnim — wprowadzenie nowego stylu rzeczywistości na wzór pierwszego człowieka Moskwy. Sekretarz generalny KPZR zaznaczył, że nie przybył jako gość państwowy w charakterze dekoracyjnym, lecz jest to wizyta robocza.

Jednak trochę przedstawienia dla bratniego narodu trzeba było zorganizować. W sposób reklamowy wielki brat zaprezentował się jako człowiek dla wszystkich.

W ciągu trzech i pół godziny, w towarzystwie swojej żony Raisy, zwiedzał stolicę NRD, poznawał pruską historię, popatrzył przez Bramę Brandenburską na kapitalizm i włączył się w tłum.

Koncentrował się głównie na starych i nowych dzielnicach miasta, stawiał konkretne pytania (ile metrów kwadratu przypada na jednego mieszkańca), chwalił osiągnięcia wschodnio-berlińskich architektów oraz trud i pracowitość obywateli NRD (pracować to wy umiecie, doskonale o tym wiemy).

W nowej dzielnicy mieszkaniowej Marzahn pograł z dziećmi w piłkę, centrum zwiedzał kontaktując się bezpośrednio z przechodniami. Umiał połączyć zwiedzanie miasta z dyskretną agitacją za realnym socjalizmem.

Gęsto obdarzał ludzi uśmiechem, a kiedy w parku Thalmanna na stereotypowe pytanie „jak wam się powodzi?” — otrzymał stereotypową odpowiedź: „bardzo dobrze”, zaznaczył, że „to właśnie są jawne osiągnięcia socjalizmu”.

Tylko członkowie Biura Politycznego ustawieni równo w szeregu witali dostojnego gościa. Także na trasie przejazdu nie

AŻ DO URALU



było obowiązujących do tej pory, mas pracujących z proporcjami.

Lepiej zainscenizowanej wizyty nie potrafiliby przygotować czołowi politycy na Zachodzie.

W czasie rozpoczęcia zjazdu Gorbaczow grzecznie siedział na honorowym miejscu, nie ruszając się przez cały czas przemówienia Honeckera, które trwało przeszło cztery godziny.

Podczas trwania wizyty nie dało się zauważyć, że między Gorbaczowem a jego gospodarzem mogą istnieć jakieś nieporozumienia. Obaj przy każdej sposobności demonstrowali wiele serdeczności. Rosjanin dwukrotnie uhonorował swojego sojusznika głośnymi braterskimi pocałunkami. Honecker z wielką troskliwością podtrzymał swojego gościa za rękę, kiedy ten składał wieniec pod sowieckim pomnikiem.

Funkcjonariusze SED zapewniają, że także w polityce Niemcy-Niemcy nie istnieją żadne różnice zdań między ich szefem a człowiekiem numer jeden z Moskwy. Obaj jednogłośnie potwierdzili, że mimo sprawy z Libią i baskiego udziału w SDI są gotowi do dialogu. Szef partii z Moskwy zaproponował Zachodowi „znaczniejszą redukcję” broni i sił zbrojnych „od Atlantyku aż do Uralsu” by rozwiązać ten „węzeł”, który od lat tkwi w pertraktacjach wiedeńskich. Gorbaczow: „nie wyciągamy na Zachód pięści”.

Czy Honecker i Kohl uściśną sobie niebawem ręce w Bonn, jest sprawą otwartą. Przedstawiciele NRD twierdzą oficjalnie, że nastąpi to na pewno. Niektórzy uważają, że jeszcze w maju, inni, że na przełomie czerwca i lipca — „1 lipca spędzi na pewno na Zachodzie”.

Wydaje się, że ten optymizm jest przedwczesny. Do tej pory nie było żadnych rozmów między Berlinem Wschodnim a Bonn na temat terminu ewentualnej wizyty. Także Gorbaczow nazwał jako przedwczesne dalsze rozwijanie stosunków z Bonn dokąd Niemcy Zachodnie nie zmieniają swojej polityki.

Jezeli ten sowiecki Rosjanin stawia to faktycznie jako warunek, na wizytę Honeckera trzeba będzie jeszcze poczekać.

Tłum S.CECH

Der Spiegel 21 04 86

POLACY O LWOWIE

SKÓRA NA NIE DŹWIEDZIU

NIE PORA NA SPÓR

W związku z opublikowanym w Echu Tygodnia sprawozdaniem ze spotkania Ukraińsko-Polskiego opisanym z punktu widzenia organizujących spotkanie Ukraińców oraz zrywającą reakcją środowiska polskiego w Toronto, zwróciliśmy się z prośbą do przedstawiciela Rządu RP na Uchodźstwie na Kanadę, ks. prałata Pluty o przedstawienie stanowiska w sprawie ziem wschodnich jakie przyjmowane jest przez Rząd Londyński.

Ksiądz Pluta poinformował nas, że Rząd Londyński nie podejmuje dyskusji na temat kształtu przyszłych granic Polski i Ukrainy. W umowie podpisanej z reprezentacją uchodźstwa ukraińskiego w postaci Rządu Ukrainy na Obczyźnie, ustala natomiast wzajemne zobowiązania obu narodów prowadzenia wspólnej walki ze wspólnym wrogiem Rosją Sowiecką, zaniechania sporów, które mogłyby walkę taką uniemożliwiać, a w przyszłości jeżeli oba narody uzyskają wolność i niepodległość układ ten wyraża nadzieję, że wzajemne pretensje o tereny sporne zostaną rozstrzygnięte nie na drodze działań wojennych lecz na drodze negocjacji pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Ksiądz Pluta poinformował nas również, że premierem Rządu Ukraińskiego na Uchodźstwie jest pan Rudnicki, natomiast prezydentem tego Rządu jest pan P. Lewycki. Rząd ten reprezentuje tradycje nawiązujące do dobrych stosunków pomiędzy Polakami i Ukraińcami oraz koncepcji politycznej wspólnej dla Piłsudskiego i Petlury.

Nie wszyscy Ukraińcy przebywający poza granicami sowieckiej republiki uznają ten Rząd. Mówi się o sporej opozycji wobec Rządu w postaci tzw. Grupy Hetmańskiej nawiązującej do koncepcji politycznej Hetmana Skoropackiego, przeciwnika Petlury.

Istnieją również odłamy ukraińskie, które jako program polityczny wysuwają głównie sprawę granic wschodnich. I tak w opublikowanych podręcznikach wizję Ukrainy kresłą po Kraków i linię Wisły. Rząd Ukraiński na Uchodźstwie powstał w 1918 roku. Co do jego kompetencji jak widać nie wszyscy Ukraińcy są zgodni. Stojąc jednak na stanowisku legalistycznym i antysowieckim powinniśmy, jak to określa traktat podpisany w Londynie "Zasypywać rowy wykopane przez historię" i starać się o zbliżenie obydwu narodów na drodze kompromisu, a nie przegranej którejkolwiek ze stron. Rząd RP podkreśla w swoim oświadczeniu, że nikt nie ma prawa wypowiadać się obecnie na temat kształtu granic przyszłej Polski. Wyraża również przekonanie, że nie ma wolnej Ukrainy i Białorusi bez wolnej Polski. Rząd ten również pragnie nawiązać przyjazne stosunki z wszystkimi narodami sąsiadującymi z Polską i tymi które wyzwolią się spod władzy sowieckiej. Jednym z pierwszych takich kroków dokonanych w ramach tzw. koncepcji federacyjnej krajów środkowej i wschodniej Europy była umowa pomiędzy reprezentacją narodów Słowaków i Czechów a rządem polskim. W tym roku, po dwuletnim okresie negocjacji umowa pomiędzy Czechami, Słowakami i Polakami została w Londynie przedłużona. Stronę czeską reprezentował profesor Powolny, stronę słowacką p. Fraszta. z Toronto. W ramach tej umowy Rządu na Uchodźstwie obu państw przygotowują grunt pod przyszłą federację krajów obecnie okupowanych przez Sowieców.

Redakcja E T otrzymała powielany i upowszechniany w Toronto list, nadesłany z kraju, który doczekał się publikacji w Biuletynie Koła Lwówian. Sądźmy, że warto przytoczyć ten list, jako głos w dyskusji wokół sprawy ziem wschodnich z kraju, wskazujący ze istnieje spora grupa Polaków skłonnych do odrzucenia pojałtańskich granic Polski.

"KAWALEROWIE
JAŁTAŃSCY"

Oto głos z Kraju dla tych kawalerów jałtańskich, którzy w imię prometeizmu są gotowi "dla świętego spokoju" zgodzić się na obecną wschodnią granicę Polski, aby "nie drażnić" Ukraińców i Białorusinów.

Czytałam Biul k Lwowski z mieszanymi uczuciami. Nie mogę wyjść ze zdziwienia i oburzenia, że są u Was ludzie, którzy pozbywają się własnych ziem. Smutno się robi, że znajdują się rodacy - chyba trzeba by ich nazwać zdrajcami sprawy narodowej. Trzeba by ich wysłać do Miasta, by porozmawiali z rodakami - może wstrząsnęłyby się sumienia, gdyby zobaczyli jak ci

biedacy czekają na nas. Jak z wielkim, pełnym wyrzeczeń, wysiłkiem ratują nasze zabytki, jak walczą o podkreślenie polskości miasta, jak usiłują uchronić młodzież naszą od wynarodowienia.

Jeśli powiedzą, że to za daleka podróż, niech przyjadą do nas na listopadową mszę i zobaczą pełny kościół ludzi, nie kilkadziesiąt osób, a parę tysięcy. Niech pojdą na Powązki - zobaczą zadbane groby Obronców, ubrane flagami narodowymi. A przecież my mamy znacznie mniejsze możliwości!

W zeszłym roku, w lipcu, była Msza za uczestników Powstania Wileńskiego w 1944 r. Wielki kościół Dominikanów (sw. Jacka) na Nowym Mieście (to ten za Barbakanem, w którym jest tablica lichociemny) nie pomieścił ludzi, stali na ulicy.

Tak jest u nas na wszystkich nabożeństwach patriotycznych!

Gdyby posłyszeli nasze "Boże coś Polskę", które grzmi głośno - to, pewno zmieniliby zdanie. Nie wolno im tak pochopnie oddawać niczego, jeszcze jesteśmy my, Kraj. I my też mamy coś do powiedzenia. Gdy Pan spotka jakiegoś "oddawacza", proszę to wszystko powiedzieć. Chwała Bogu, są jeszcze u Was wspaniali ludzie, którzy bronią naszej sprawy. I za to im dzięki!

Posyłam Panu fotografię Głównego Ołtarza Katedry. Wielkim wysiłkiem odnowiono całe wnętrza, wszystkie ołtarze, łącznie z plafonami. Pisano mi, że jest prześlizgnięciem! Widziałam ją, gdy jeszcze prace trwały. Naprawiono też dach. Niestety na remont fasady zewnętrznej nie mają zezwolenia! Z Biuletynu Koła Lwówian, No 50 1986 r.

Otrzymał list uczestnika dyskusji polsko-ukraińskiej Władysława Dziemianczuka, którego autor wyjaśnia stanowisko zajęte przez niego ze strony polskiej we wspomnianej dyskusji.

NIC O NAS
BEZ NAS

Czasy zmieniają się, stare zwyczaje idą w niepamięć, rozprzyskają się w falach zapomnienia, nikt nie odwołuje się do przeszłości, a chwila obecna jest coraz większa.

I nie ma co rozpamiętywać niesprawiedliwości, jakich doznał jeden czy drugi naród. Takich narzekan jednostronnie ukazuje nam artykuł Wiktora Poliszczuka, opublikowany w Echu Tygodnia Nr 187. Byłoby niemożliwe wyrażenie w krótkich słowach prawdy historycznej dotyczącej Małopolski wschodniej, która jest przypisywana obu narodom. Autor w swoich wywodach stara się przedstawić ten problem na sposób, który jest dla jednego z narodów wygodny, ale niestety niezgodnie z rzeczywistością. Każdemu z nas zostały przekazane dobre czy złe strony naszej historii.

I tak podczas dyskusji zorganizowanej przez Związek Ukraińskich Demokratów 9 maja oświadczyłem: "iz nikt mnie nie upoważnił do dyskusji na temat granic przyszłej Polski, i że ten problem był rozwiązany Traktatem Ryskim z dnia 18 marca 1921 roku".

Wiktor Poliszczuk mówi nam, że dzisiaj nikt nie może powoływać się na postanowienia "Zborowskiego Układu" między rządem Królewskiej Polski i Hetmańskiej Ukrainy Bogdana Chmielnickiego z 1649 roku. TO samo odnosi się do Hadziackiego Układu z 1658 roku między Polską i Rosją i Wyhowskiego czy też wspomnianego Traktatu Ryskiego, który potwierdził układ graniczny zawarty z S. Petlurą w Warszawie w roku 1920. Jeżeli to wszystko należy do historii i układy nie są obowiązujące dla Ukraińców, to swoim stanowiskiem dają nam dowód, że Małopolska wschodnia i Wołyn (Ziemia Halicka i Podole) nie były ówczesne rzeczywistą siłą polityczną i podmiotową w układach poprzednio wspomnianych, rzeczywistością realną i polityczną, natomiast była Kozaczyzną czy Ukrainą Kozacką. Z tego płynie jasny wniosek (rzeczywistość militarna czy polityczna, która istnieje obecnie nie może być spadkobierczynią nie istniejącej poprzednio). Ta nowa siła nie może i nie ma prawa uznawać lub nie uznawać starych układów. Kozaczyzna nie wiele miała wspólnego z Rosją Małopolską. Trzeba wybrać jeden z dwóch poglądów. Albo uznać, że się jest spadkobiercą dawnej siły, więc traktaty muszą być respektowane, albo się jest nową siłą, a nie spadkobiercą dawnej, więc układy czy traktaty przeszłości nie obowiązują. Użycie gwałtu w latach 39-45 przez Sowiety, Rusinów - Ukraińców, nie mogą być miernikiem rozwiązywania spraw wewnętrznych i sąsiedzkich. Decyzje oparte na działaniach wojennych nie są uznawane przez prawo międzynarodowe. Nie od rzeczy będzie także przypomnieć fakty wczesnohistoryczne na ziemiach o których mowa. Fakty te mówią, że a) ziemie te należały do zachodnich Prasłowian,

Neurów, Lachów, Łędzian, Burzian, Chorwatów, czy Polaków,

b) Włodzimierz W., Jarosław Mądry, i późniejsi książęta ruscy byli pierwszymi grabieżcami ziem polskich w części południowej, a częściowo i północnej.

Dzisiaj te sprawy są już jasno wyswietlone. Ale barbarzyński, ateistyczny najeźdźca niszczy wszystkie świadectwa polskości tych ziem. Prawdziwa historia przetrwa w sercach ludu do czasu kiedy wróci na wolną Polskę.

WŁADYSŁAW DZIEMIANCZUK

KELUSA "LWÓW"

Polska Fundacja Kulturalna w Londynie wydała ostatnio tomik "Piosenek Prawie Zebranych" Jana Krzysztofa Kelusa. Podziemne tasmy z nagraniami tych piosenek krążyły po kraju od połowy lat 70-tych. Szczególnie podobala nam się wówczas piosenka, w której słowo "Lwów" występowało w tragicomicznym kontekście.

Piosenki lat 70-tych Kelusa - krzywe zwierciadło świadomości Polaków urodzonych na ziemiach sprowadzonych do kwadratu Polski.

Piosenka przedsolidarnościowa Kelusa była bardziej cyniczna niż piosenki i elegie solidarnościowej rewolucji.

Najszczerzej, kochaliśmy tego Kelusa tam w pogomulowskich i gierkowskich czasach. Starsi panowie i panie emigranci - oto klucz do zrozumienia świadomości owych tajemniczych nowo przybyłych.

Piosenka jest gorzkim rozliczeniem z pokoleniem, które skapitulowało wobec napierającej zewsząd bezpieki, pozostawiając nas na historycznej pustyni.

Jan Kelus jest twórcą opornym. Nie uległ frazeologii i powszechnemu buntowi Solidarności. Wymienia emigrację z dolarowym uzasadnieniem. Gorzki prawdomówca. Poczytajmy. Są nuty. Warto i pospiewać.

PIOSENKA O WUJU,
HISTORII I PRZYPADKU

"Zamiast płynąć przeciwwietrznie

trzeba wietrzyc wiatr historii"

- mówił Wuj - co będąc dzieckiem

był na kilku polowaniach

oraz raz na statku szkolnym

pływał "L w o w"

Wczoraj pionkiem - dzisiaj członkiem

z samochodem, własnym domkiem

- "Pił Jas, koniak stawia Wuj"

"Młodość musi się nie zgadzać

sam wierzyłem w różne mrzonki"

- mówił Wuj - co dawno temu

czytał różne dziwne książki

w przedwreszniowy własną głową

pukał mur

Byli WICI - potem nici

byli ranni i zabici

Był TUR - potem wino "Tur"

"W swoim czasie trzeba walczyć,

w swoim czasie się urządzać"

- mówił Wuj - co z okupacji

wyniósł trochę dobrych wspomnień

nawet kiedyś sam był w akcji

miął swój czas

Były zrzuty przetrzuty

Vis, bryczesy, długie buty

był las - dziś spółdzielnia "Las"

Potem Wuj już na serio pijany

opowiada ostatnią przygodę

kiedy w krętej ciesninie przesłuchan

uratował go biały zagłowiec

W pięćdziesiątym już był dyrektorem

ktos donosem chciał kłode pod nogi

przyjechali wsadzili w Citroen

do Urzędu - tak nagle - w poł drogi

Krzyczał major bezpieki w powiecie

- "Coscie w knajpie mówili o Lwowie?"

Wuj tłumaczył. Sprawdzili w ankiecie

uratował człowieka zagłowiec

Taka jest opowieść Wuja

o jednostce i historii

Wuj - jednostka, traf - przypadek

donos w czasach stalinowskich

kiedyś ktos na jakimś statku

pływał "L w o w"

"Nie pieprz. Pięprz. wieprz. pieprzem

dzis nie jeden przez to wieprzem"

- sam do siebie, zasypiając

m r u c z y W u j

ANNA ZURAKOWSKA

NA SZLAKU KASZUBSKICH PIONIERÓW

Losy imigrantów stały się składową częścią historii tego kontynentu. Tak było przed wielu laty, tak jest i dzisiaj, choć w obecnych warunkach zatracił się pionierski charakter imigranckich dziejów.

Przybywały do Kanady różne fale migracji - każda inna, ale każda w jakiś sposób do siebie podobna. Zawsze byli to ludzie wykorzeni z swego dawnego środowiska, niezależnie od tego, czy przynosiła ich tutaj bieda, czy wojna, czy prześladowania narodowe lub religijne. Zawsze też piętrzyły się przed nimi trudności w przystosowaniu do nowych warunków, zawsze targała tęsknota za "starym krajem".

Stwierdzenie tych faktów nie jest łatwym pocieszeniem dla nowo przybyłych, którzy dziś borykają się z trudnościami pierwszych lat osiedlenia się w tym kraju. Jednakże bliższe zapoznanie się z dziejami dawnych emigrantów może dać inne spojrzenie na własne przeżycia, własne problemy.

Pierwszymi polskimi emigrantami, którzy liczną grupą przybyli do Kanady około roku 1860-go byli Kaszubi. Pochodzili oni przeważnie z biednych okolic Pojezierza Bytowskiego, gdzie warunki były ciężkie, a ziemia uboga.

Jednakże bieda nie była głównym powodem wyjazdu za ocean. To systematyczne prześladowania niemieckie odbierające Kaszubom prawo do własnego języka i własnej wiary wpłynęły na decyzję opuszczenia kraju. Wśród wyjeżdżających w późniejszych latach byli i ci, których wyrzucono z ich gospodarstw, a ziemię oddano niemieckim junkrom.

W koszmarnych warunkach, ślączeni pod pokładami statków płynęli Kaszubi do dalekiego kraju, w którym agenci obiecywali im własną ziemię i swobodę.

I otrzymali tę upragnioną ziemię, ale przywieziono ich w okolice zupełnie dzikie, bez osiedli i dróg. W okół szumiał tylko kanadyjski "busz".

Zatrzymali się w miejscowości Renfrew. Stamtąd, niosąc swój dobytek na plecach, rozpoczęli mozolną wędrówkę wzdłuż traktu Opeongo i aby dostać się do przydzielonych im działek musieli przedzierać się przez gęste zarosła, pełne zwalonych pni i głazów.

Wkrótce zawrzała praca. Karczowano lasy, usuwano kamienie i wznoszono z nie ociosanych bierwion prymitywne budynki.

Dzis trudno sobie wyobrazić jak ci osadnicy przetrwali te pierwsze lata. Zimy były długie i ostre, okres wegetacji krótki, na wiosnę dręczyły komary i czarne muszki. Wszystko to, co było im bliskie i drogie zostało za oceanem, więc tym silniejsze więzy łączyły ich w jedną trzymającą się razem grupę i tylko dzięki wielkiej pracowitości i determinacji zdołali pod koniec ubiegłego stulecia osiągnąć pewien dobrobyt i stabilizację.

Zdawac by się mogło, że z nadejściem motoryzacji prymitywne warunki na farmach kaszubskich ulegną poprawie. Tymczasem stało się inaczej. Nowoczesne metody gospodarki okazały się nieopłacalne na tych kamienistych i piaszczystych terenach. Farmy podupadały, do kaszubskich sadyb zajażdżała bieda. Jedni ratowali się pracą w tartakach i przy wyrębie lasu, inni uciekali do większych osiedli w poszukiwaniu zajęcia.

A jednak i w tym okresie tworzyli Kaszubi jednolitą społeczność z pokolenia na pokolenie przekazując swój język i obyczaje. Byli pobożni i ich parafie stały się ośrodkami życia zbiorowego. Mieli też bardzo liczne potomstwo i tak powstawały rozgałęzione rody, które po dziś dzień stanowią trzon ludności w okolicach Barry's Bay, Wilna i Round Lake.

Mijały lata. Po drugiej wojnie światowej przyjechała do Kanady fala Polaków, która wkrótce "odkryła" kanadyjskie Kaszuby. Urzekła ich ta malownicza kraina, często przypominająca kraj ojczysty, przyciągała ludność mówiącą kaszubską gwara. Nad jeziorami powstał Ośrodek Harcerski i Ośrodek Franciszkański, a w miarę biegu lat zbudowano setki domków letniskowych.

Jednocześnie budowa nowych szos otworzyła ten rejon dla ruchu turystycznego. Zmieniło się oblicze tych okolic i skończyła się izolacja dawnych mieszkańców. Powstały nowoczesne szkoły, szpital, a leżąca u zbiegu szos miejscowość Barry's Bay zmieniła się w ruchliwy ośrodek handlowy. Wiele rodzin kaszubskich opuściło nieopłacalne farmy by w większych osiedlach zakładać sklepy i punkty usługowe.

Ludność kaszubska, włączona w nurt nowoczesnego życia, powoli zaczęła zmie-

niać swe oblicze. Starsi zachowują jeszcze mowę przodków i biorą udział w polskich nabożeństwach, młodzi - a jest to już czwarte i piąte pokolenie w Kanadzie - rzadko posługują się kaszubską gwara.

Coraz częściej też zdajemy sobie sprawę, że wraz z odejściem starszego pokolenia historia kaszubskich pionierów może z wolna pojsć w zapomnienie - Czy uczyniliśmy wszystko aby temu zapobiec?

Przed laty były próby zorganizowania kaszubskiego muzeum, ale niestety projekt ten nie został zrealizowany. Obecnie znalazło się grono osób, które pragnie

nie zająć się tą sprawą, a jednocześnie powstała idea stworzenia w rejonie Kaszub Ośrodka Kulturalnego. Już w okresie zeszłego sezonu letniego zorganizowano na Kaszubach szereg imprez, które cieszyły się dużym powodzeniem, a 31-go sierpnia odbyło się zebranie organizacyjne stowarzyszenia, które przybrało nazwę "Polish Heritage Institute - Kaszuby" (Polski Instytut Kulturalny - Kaszuby). Postanowiono, że Instytut będzie afiliowany przez do Kongresu Polonii Kanadyjskiej, a prezesem został inicjator tej akcji dr Teodor Błachut. Na następnym zebraniu Instytutu w dniu 17-go maja zostały omówione dalsze plany na przyszłość, a komisja programowa Instytutu przygotowała projekt imprez na zbliżający się sezon.

Tak więc są szanse na to, aby życie polskie w rejonie Kaszub wzbogacić, a także wesprzeć akcję stworzenia kaszubskiego muzeum.

Trzeba będzie na to serdecznej współpracy wielu ludzi, a przede wszystkim wciągnięcia przedstawicieli miejscowej ludności.

Miejmy nadzieję, że prace Instytutu staną się klamrą łączącą wszystkich tych, dla których te okolice stały się bliskie i drogie.

KOMUNIKAT KPK w sprawie spisu powszechnego

W dniu 3 czerwca 1986 r. będzie miał miejsce 16-ty z kolei powszechny spis ludności w Kanadzie (census 1986). Apelujemy aby każda osoba należąca do naszej społeczności sumiennie wypełniła formularz spisowy przesłany przez Kanadyjski Urząd Statystyczny w Ottawie.

Podkreślamy, że wypełnienie formularza spisowego jest obowiązkiem, nałożonym na każdego mieszkańca przez parlament. Nie wykonanie tego obowiązku podlega karze pieniężnej lub uwięzieniu.

Równocześnie pragniemy podkreślić, że ta sama ustawa parlament zagwarantowała poufność informacji zawartych w każdym formularzu spisowym. Złamanie tej ustawy pociąga duże kary. W ciągu 66 lat od pierwszego spisu w roku 1871 nie było wypadku aby poufność ta była naruszona. Ustawa ta również dotyczy ministerstw oraz urzędów bezpieczeństwa. Pod żadnym warunkiem nie mają one dostępu do indywidualnych formularzy spisowych.

Urzędy państwowe, przedsiębiorstwa prywatne i państwowe oraz publiczność korzysta z wyników spisu poprzez zestawienia statystyczne, opracowane przez Urząd Statystyczny (Statistics Canada).

Spis ludności jest niejako fotografią demograficzną danej społeczności, która umożliwia zainteresowanym czynnikom zapoznanie się z strukturą ludności według płci i wieku, stanu cywilnego, rozmieszczeniem ludności w kraju i stopniu urbanizacji, strukturą narodowościową, strukturą zawodową i wielu innymi zagadnieniami.

Informacje uzyskane ze spisu ludności ułatwiają planowanie gospodarcze i społeczne tak na szczeblu państwowym i samorządowym, jak też dla przedsiębiorstw prywatnych. Spisy ludności ułatwiają badaczom śledzenie zmian jakie zachodzą w danej społeczności, tak w rozmieszczaniu ludności w profilu demograficznym jak i w kontekście społeczno-gospodarczym. Jednym słowem nowoczesne państwo nie może wydajnie pracować bez informacji uzyskanych ze spisu ludności.

Spisy ludności w Kanadzie odbywają się co pięć lat. W latach, których chronologiczna data kończy się jedyneką (1) mamy bardzo szczegółowy spis i formularz spisowy zawiera kilkadziesiąt pytań. W latach, których data kończy się cyfrą sześć (6) liczba pytań jest mniejsza. W obecnym formularzu jest tylko 13 pytań, które nie wymagają dużego wysiłku przy odpowiedzi. Dla naszej społeczności ważnym jest pytanie 6-te (question 6) "WHAT IS THE LANGUAGE YOU FIRST LEARNED IN CHILDHOOD AND STILL UNDERSTAND" (Jakim językiem władałeś w dzieciństwie i nadal go rozumiesz).

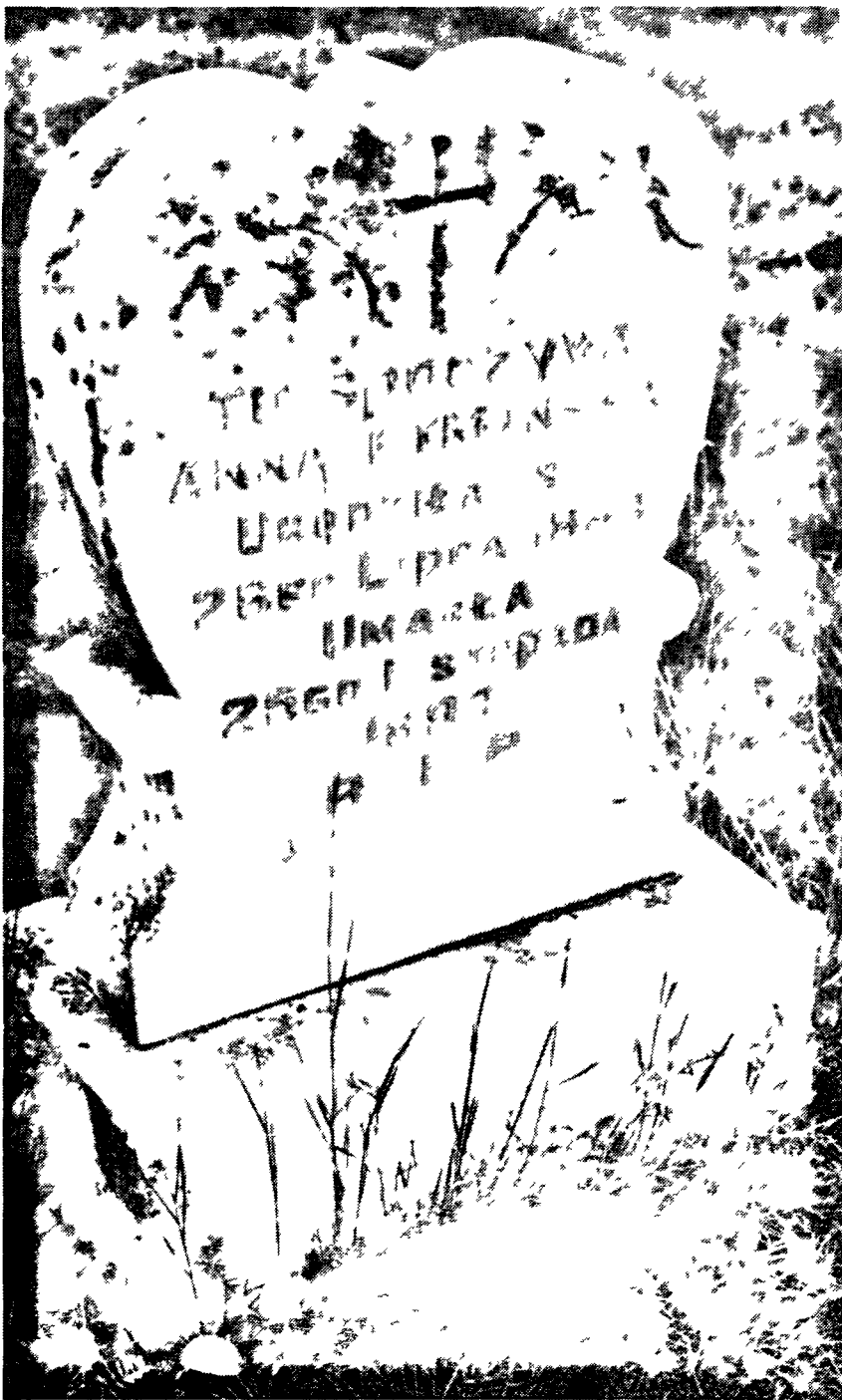
Ponieważ język polski nie jest wymieniony w krótkiej liście języków zawartej w tym pytaniu, które można zaznaczyć "X" - należy wobec tego wpisać na kresce poniżej "POLISH" w wypadku kiedy język polski był językiem, którym osoba odpowiadająca na to pytanie władała w dzieciństwie.

W wypadku jakichkolwiek trudności w wypełnieniu formularza spisowego prosimy telefonować do lokalnego przedstawiciela Urzędu Statystycznego lub do regionalnych urzędów (koszt rozmowy pokrywa Urząd Statystyczny).

Informacji udzielają również Okręgi KPK, oraz miejscowe organizacje społeczne.

Zarząd Główny KPK jeszcze raz podkreśla znaczenie tego spisu dla Kanady i wobec tego prosimy aby wszyscy sumiennie i na czas wypełnili formularz spisowy ludności (Census 1986).

*Nagrobek polskiej
emigrantki
na cmentarzu
kanadyjskim
na Kaszubach
Świadectwo polskiego
dziedzictwa*



EKSKLUZYWNY WYWIAD Z CÓRKĄ STALINA

POWRÓT SWIETŁANY

16 kwietnia br. córka Stalina Swietłana Allilujewa wróciła do Stanów Zjednoczonych. Przed półtora rokiem wyjechała na stałe do ZSRR, skąd uciekła w 1967, by się osiedlić na Zachodzie. Wraz ze Swietłaną wyjechała teraz z ZSRR jej córka Olga Peters, urodzona w Stanach Zjednoczonych i wróciła do prywatnej szkoły w Wielkiej Brytanii.

Obecnie córka Stalina w prywatnym życiu nazywa się Lana Peters. Zamieszkała u przyjaciół w dyskretnym ustroniu w pobliżu Spring Green w stanie Wisconsin. Ostatnio rozmawiał z nią były korespondent *New York Times* a Raymond H. Anderson, który obecnie wykłada dziennikarstwo na Uniwersytecie Wisconsin w Madison. Fragmenty tej rozmowy podajemy za *New York Times* em.

Moskwę ledwo poznałam...

Pytanie Jestem pewien, że najważniejsze pytanie dotyczące pani w tej chwili brzmi: dlaczego tak nagle i zdumiewająco zdecydowała pani opuścić W. Brytanię w 1984 i poleciała wraz z córką do ZSRR? W końcu w swoich książkach wypowiedziała pani bardzo ostre uwagi o sowieckim systemie politycznym.

Odpowiedz Nie było to wcale tak nagle i tak zdumiewające, jeśli pamiętać te moich 17 lat, spędzonych poza Związkiem Radzieckim. Zaczęło się w 1967 bardzo szczęśliwie, bardzo radosnie. Po części ta radość wynikała z mojej kompletnej nieznajomości życia w wolnym, pluralistycznym społeczeństwie.

Musiałam się wiele nauczyć, nauczyć się tolerancji, ale i wytrwałości. Nie było to łatwe. Często rozczarowywali mnie ludzie, często rozwiewały się marzenia. *Byłam absolutnie odcięta od jakichkolwiek kontaktów z synem i córką w ZSRR przez 15 lat i było mi z tym ciężko.*

W 1982 pojechałam z córką do Anglii, córka poszła tam do szkoły z internatem. Życie w Anglii było dla mnie przygnębiające. Czułam się tam jak cudzoziemka - w Stanach Zjednoczonych nigdy się tak nie czułam.

Z nową książką mi się nie udało. Czułam się skrepowana, odcięta i samotna.

Nagle zaczęły się listy i telefony od mego syna. Poczułam się ożywiona i radosna. Dopiero wtedy zaczęłam myśleć o wyjeździe do ZSRR, żeby być razem z dziećmi i wnukami. Polityka nie miała z tymi planami nic wspólnego.

Kiedy złożyłam wniosek o powrót w sowieckiej ambasadzie w Londynie, wysłałam też list do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych i do amerykańskiego Departamentu Stanu wyjaśniając, że mój powrót to krok czysto ludzki, apolityczny.

Wahałam się jeszcze w ostatniej minucie, kiedy już nadeszło zezwolenie od sowieckiego rządu. Miałam złe przeczucia. Moja córka nie chciała jechać. Chciałam czekać do lipca, do wakacji Olgi, ale ambasada powiedziała mi, żeby się spieszyć.

P Tak więc znalazła się pani znów w Moskwie, po blisko dwudziestu latach. Co pani czuła po drodze z lotniska do miasta?

O Mieszane uczucia. Spędziliśmy dwa dni w ambasadzie sowieckiej w Atenach, czekając na samolot Aeroflotu. Było mi trudno mówić po rosyjsku. Córka była nieszczęśliwa. Na lotnisku czekali na nas oficjalni przedstawiciele, którzy też byli w napięciu.

Moskwę ledwo poznałam. Blok za blokiem nowe, monotonne budynki mieszkalne. Póki byliśmy w Moskwie to uczucie nigdy mnie nie opuszczało.

Powiedziałam córce, że jedziemy tylko na wizytę. Poprosiłam syna, by spotkał się z nami w hotelu, bo się bałam, że na lotnisku powitanie może być zbyt emocjonalne. Bardzo się denerwowałam na myśl, że go zobaczę za pół godziny. Nie wiedziałam, jak przyjmie swą amerykańską siostrę.

Mój syn zmienił się nie do poznania, zarówno pod względem fizycznym jak i umysłowym. Pierwsze spotkanie z moim piętnastoletnim wnukiem odbyło się w wielkim napięciu. Nie wiedział o czym z nami mówić.

Potem bywały dziwne chwile milczącego napięcia. Zorientowałam się, że mój syn i Olga nie lubią się. Zawsze kiedy widziałam się ze swym synem i jego nową żoną, oboje pili bardzo dużo wódki. To mnie niepokoiło. Rozmowa była trudna. Nikt się nie interesował moim życiem za granicą. Nikt nie był zrelaksowany.

Niemal na drugi dzień po naszym przyjeździe rząd zaproponował, żebym wystąpiła o sowieckie obywatelstwo dla siebie i Olgi. W Związku Radzieckim robi się co każą. Własne opinie są bez znaczenia. Zmiana psychologiczna nie była miła i przywołała na myśl strach - coś czego nigdy nie doświadczałam za granicą.

P Pojechała pani z Olgą do Tbilisi w Gruzji po krótkim tylko pobycie w Moskwie. Wiem, że jest tam cieplej niż w Moskwie. Czy powitanie było także cieplejsze?

Ludzie byli napięci

O Poleciałymy do Gruzji w grudniu, wszystko pokrywał śnieg. Powiedziałam Oldze, że Gruzja jest jak Kalifornia, ale pierwsze wrażenia były mylące. W Moskwie mieszkaliśmy w hotelu i poruszaliśmy się swobodnie, ale w Tbilisi Edward Szewardnadze, ówczesny szef partii, uznał że właściwszym będzie ulokować nas w odległej rezydencji poza miastem. Do Tbilisi mogliśmy się dostać tylko samochodem z kierowcą, a towarzyszył nam drugi samochód z funkcjonariuszami. Było to dla mnie irytujące.

Chciałam chodzić na wędrowki po starym mieście - tak bardzo związanym także z życiem moich przodków Allilujewych. Wszystkie moje korzenie są w Gruzji i chciałam by Olga to odczuła. Zamiast tego siedziałymy w wielkich salach bankietowych i wysłuchiwałyśmy przemówień.

Nie, ciepła nie było w tym wcale. Wszyscy byli zupełnie tak samo napięci, jak w Moskwie. Ale nagle Olga zaprzyjaźniła się z mówiącą po angielsku przewodniczką i z przyjemnością zwiedzała znakomite zbiory sztuki starożytnych.

Ja się w Gruzji czułam skrepowana, gorzej jeszcze niż w Moskwie. Wszędzie gdzieś szły, tłum przysiadł się mi z pełnym zgrozienia zdumieniem, tak intensywnie, że czułam się nieswojo. Było to tak, jakbym była duchem pojawiającym się przed ich oczami. Moskwa zachowywała się obojętnie, ale w Tbilisi moje nazwisko znaczyło wiele dla rodaków mojego ojca.

Olga objawiła amerykański instynkt pokazywania się - tylko się uśmiechała szeroko do wszystkich i bardzo szybko ją zaakceptowano. Ale ja, emigrantka przez siedemnaście lat, byłam dla nich zagadką. Gruzini są z natury ciepłi, towarzyscy, artystyczni. Moją córkę pokochali, zdobyła tam przyjaciół.

Jak żyje elita

P Były w prasie pogłoski o pani życiu w Związku Radzieckim. Na przykład o tym, że Olga denerwowała władzę noszeniem krzyża.

O W Gruzji dziewczęta uwielbiają nosić krzyże. Nikt nie zwraca na to uwagi. Młodzi zwykle chodzą na nabożeństwa. W Moskwie nie było to tak widoczne. Jeśli chodzi o władzę - o tych co widzieli, że nosi krzyż - to nie wydaje mi się, by zwracano na to jakąkolwiek uwagę. Nikt się nie sprzeciwiał.

P Jak wyglądało codzienne życie pani i Olgi? Czy miałyście jakieś specjalne przywileje? Czy mogłyście podróżować dokąd się wam podobało?

O Od pierwszej chwili po przyjeździe byliśmy traktowane w bardzo specjalny sposób. W Moskwie miałyśmy bezpłatny apartament w hotelu. Ofiarowano nam luksusowe mieszkanie po członku Politbiura, który umarł. Miałyśmy dostęp do lepszych - i tanich - sklepów spożywczych.

W Gruzji miałyśmy samochód z kierowcą, co oznaczało, że obserwowano każdy nasz krok. Ofiarowano nam dachę, umeblowaną i wyposażoną. Chciałam chodzić na wiejski targ, gdzie można kupić owoce i jarzyny po wysokich cenach, ale to się nie podobało miejscowym władzom partyjnym.

Zapraszano nas do bardzo niewielu domów. Większość ludzi, w tym funkcjonariusze partyjni, bała się zapraszać nas do domu lub do restauracji. Tak więc spędzałyśmy wiele czasu siedząc samotnie w naszym luksusowym mieszkaniu.

Nie miałyśmy po co podróżować po kraju, ale gdybyśmy chciały, to mogłyśmy jeździć luksusowo i bezpłatnie. Odzwyczaiłam się od życia jak ważna osobistość. Nawet za czasów mego ojca nie byliśmy rozpuszczani.

Z kół partyjnych zniknął spartanski purytyzm lat 1930-tych i lat wojennych. Partyjne damy ubierają się teraz w rzeczy importowane z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Mężczyźni noszą dobrze skrojone garnitury. Ale to wszystko pochodzi ze specjalnych sklepów dla elity.

Propagandowe kłamstwo

P Na pani konferencji prasowej w listopadzie 1984 korespondenci odnieśli wrażenie, że pani nienawidzi Ameryki. Co pani powiedziała?

O To ja domagałam się konferencji prasowej, a nie władze sowieckie. Miałam nadzieję, że zadeklaruję raz na zawsze, że mój powrót do Moskwy nie był sprawą polityczną, ale krokiem czysto osobistym. Miałam jeszcze nadzieję, że moje stosunki z synem i córką się poprawią.

Ale zamiast zorganizować wielką konferencję prasową, ministerstwo spraw zagranicznych zaprosiło



tylko kilku reporterów. Powiedziano mi, bym przygotowała pisemne oświadczenie po rosyjsku. Tłumacz powołał je przetłumaczyć. Było potem bardzo mało pytań.

Do zwykłego rytuału należy, że powracający uchodźcy (Swietłana Allilujewa użyła określenia "defectors" co oznacza odstępcy, dezterterzy, zdrajcy, przypisek tłum.) winią Centralną Agencję Wywiadowczą CIA i opowiadają przerażające historie o tym, jak ich poddawano "praniu mózgu". Ale ja, przeciwnie, powiedziałam, że "wszyscy byli dla mnie mili - byłem ulubienicą". Przetłumaczono to, że byłem "ulubionym psem CIA". Do tego dodano takie formułki jak "byłem pod stałym nadzorem CIA" lub "CIA wywierała na mnie nieustanną presję". To jest coś, czego nigdy nie powiedziałam.

Drugie przeznaczenie dotyczyło słów "ani jednego dnia wolności w USA". Chodziło mi o kontrakty, które podpisałam w 1967, kiedy jeszcze byłem w Szwajcarii. Kontrakty te całkowicie uzależniały mnie od moich prawników, którzy kompletnie mnie kontrolowali w ciągu pierwszych trzech lat mego pobytu w USA.

Rzeczywiście nie mogłam nic robić samodzielnie i o tym właśnie mówiłam, że "nie miałam ani dnia wolności w tak zwanym wolnym świecie". Ale moje wyjaśnienia zagubiono, albo opuszczono. Moje słowa na konferencji prasowej w Moskwie zamieniono w propagandowe slogany.

P. Mniej więcej po roku pobytu w ojczyźnie, zwróciła się pani do Michaiła Gorbaczowa o pozwolenie na wyjazd. Czy Gorbaczow się spotkał z panią? Czy w jakikolwiek sposób próbował przekonać panią i Olgę, żebyście zostały?

Bрудna gra KGB

O. W grudniu 1985 napisałam do Gorbaczowa wyjaśniając, że "skoro cel, który przyswierał naszemu powrotowi do ZSRR nie da się osiągnąć i moja rodzina nas odrzuca, nie widzimy powodu aby zostawać i chcieliśmy wyjechać".

Wtedy już moja starsza córka stanowczo oświadczyła, że nie chce utrzymywać z nami żadnych stosunków. Nigdyśmy nie widziały ani jej, ani mojej wnuczki. Zwróciłam się też do Gorbaczowa, by pozwolono Oldze chodzić do szkoły w Anglii. Jacyś ludzie przyszli i próbowali mi to zyczenie wyperswadować.

Nie, Gorbaczow nigdy się ze mną nie spotkał. Na rozmowy ze mną posyłał innych. Raz posłał człowieka z KGB, raz własnego pierwszego zastępcę Ligaczowa. Potem, 25 lutego, w dniu otwarcia 27 zjazdu partii komunistycznej, wraz z Olgą spróbowałyśmy wejść do ambasady amerykańskiej, by pokazać władzom sowieckim, że mamy do tego prawo jako amerykańskie obywatelki.

Milicja nas zauważyła i zabrała. Ale tego samego dnia spotkało się z nami KGB i dwu urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, by przedyskutować sytuację. Silne wrażenie wywołały na nich rosyjski Olgi i jej mocne argumenty. W tych rozmowach potrzebne były dyplomacja i spryt, bo kiedy się dostało słowną obietnicę, ale nic na papierze, musi się uważać by nie zepsuć wszystkiego następnym zadaniem.

Zrezygnowały z Olgi. Dwa dni później zatelefonovalam do Anglii, do dyrektora szkoły, że Olga wraca.

14 marca wysłałam drugi list do Gorbaczowa, azem z podaniem do Rady Najwyższej o zwolnienie z sowieckiego obywatelstwa. Znowu prosiłam o spotkanie. Tym razem nastąpiło długie milczenie.

3 kwietnia zatelefonoval urzędnik ministerstwa praw zagranicznych i powiedział, że mogę wyjechać. Powiedział "Możecie wyjechać z paszportem amerykańskim, jeśli nie chcecie czekać na anulowanie sowieckiego obywatelstwa. To zabierze trochę czasu".

Odpowiedziałam, że wyjadę z paszportem amerykańskim. Wtedy byliśmy już z powrotem w Moskwie, w tym samym hotelu co przedtem. Nie bez pewnych trudności udało mi się zobaczyć z przedstawicielami amerykańskiego konsulatu - w hotelu, a nie w ambasadzie.

5 kwietnia Ligaczow zaprosił mnie na rozmowę. Był wyraźnie zakłopotany moją decyzją opuszczenia ZSRR i nie potrafił ukryć swych uczuć. Ale oczywiście decyzję wypuszczenia mnie podjął osobiście Gorbaczow.

Ligaczow zapytał "Czy znajdujecie nasze społeczeństwo bardzo zmienione w czasie waszej długiej nieobecności?".

Odpowiedziałam "Nie, nie widzę wielu zmian. Nadal jest takie samo jakim było, kiedy wyjechałam".

Powiedziałam Ligaczowowi, tak jak przedtem Gorbaczowowi w liście "Juz ponad 30 lat czekam na istotną reformę gospodarczą w ZSRR. Ale niestety nic się

jeszcze nie wydarzyło". Ligaczow był uprzejmy, ale wyraźnie zirytowany.

Kiedy spoglądam wstecz wydaje mi się, że gdyby Gorbaczow był u władzy w 1985, to dobrze by się zastanawiali, czy mnie wpuszczać z powrotem do kraju. Przywódcą partii był wtedy Konstantin Czernienko ze swymi weteranami. Pozwolenie na powrót nadeszło za ledwie po tygodniu, a obywatelstwo sowieckie załatwiono nam w ciągu trzech dni. Wątpię, czy był to prawomocny akt.

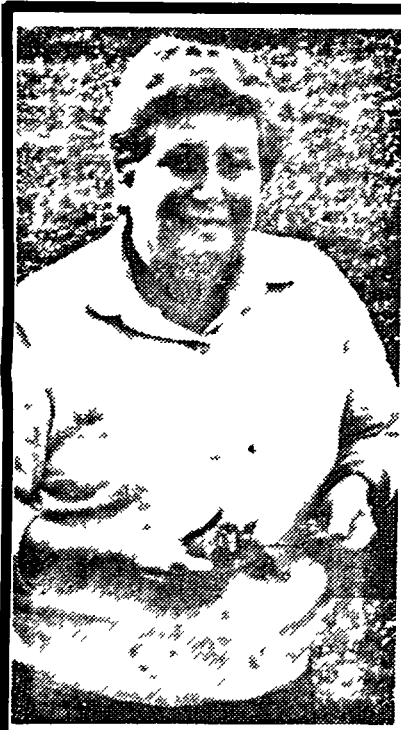
Wydało mi się, że Gorbaczow chciał być władcą nowoczesnym, ucywilizowanym. Chciał pokazać, że "nie trzymamy tutaj ludzi wbrew ich woli".

Jestem teraz mocno przekonana - po widzeniu się z synem i jego nową żoną - że mego syna instruowano by do mnie pisać i wzywać mnie do powrotu do Związku Sowieckiego. Kiedy nas zobaczył, był bardziej zakłopotany niż ucieszony ze spotkania z matką.

To była naprawdę brudna gra i całkiem możliwe, że była to robota KGB, bez wiedzy ludzi na szczycie partii. Nie sądzę, by taka gra była możliwa w reżimie Gorbaczowa.

W ZSRR narasta frustracja i gniew

P. Skoro jesteśmy przy Gorbaczowie, jak mu idzie konsolidowanie władzy? Kiedy pani pojechała do Moskwy, Czernienko jeszcze żył, ale był już ledwo ży-



Na zdjęciach Swietłana Allilujewa, obecnie Olga Peters, w maju br. w domu przyjaciół w Spring Green w Stanach Zjednoczonych. O obecnym życiu w Sowietach mówi "Warunki w jakich ludzie jeszcze żyją są przerażające".

wy. Potem zmarł, a władzę przejął Gorbaczow, młodszy i inteligentniejszy. Jak na te zmiany reagowali pani i przyjaciele i sąsiedzi? Co sądzili o zmianach, by więcej i ciężiej pracować, o zadaniami bardziej otwartego społeczeństwa?

O. Kiedy Gorbaczow doszedł do władzy i ludzie zobaczyli w gazetach jego energiczną twarz, wszyscy byli zadowoleni, nie wyłączając mnie. Owi starzy, półżywi przywódcy, przez długi czas byli bezczynni i wszyscy mieli nadzieję, że młodszy przywódca wprowadzi zmiany, otworzy społeczeństwo, wyprowadzi gospodarkę z застоju.

Mozna było spotkać kierowcę taksówki albo handlarza warzywami na bazarze, którzy nagle zaczęli rozwodzić się nad tym, jak bardzo potrzebna jest własność prywatna, albo że nic nie można zrobić bez prywatnej inicjatywy.

Byłam zdziwiona, że ludzie tak zaczęli o tym mówić, nawet kiedy się ich nie pytano. Wszyscy musieli o tym myśleć. W Związku Sowieckim było powszechnie wiadomo, że Chiny zapoczątkowały nową politykę gospodarczą i że odnosi ona sukcesy.

Ale w miarę jak zbliżał się 27 zjazd partii, częściej słyszało się słowa rozczarowania, na przykład, "ach, wszystko zostanie po staremu - wykonac i przekroczyć plan - nic nowego".

Sądzę, że ludzie byli rozczarowani, że nowy przywódca nie przyniósł nic nowego poza zadaniami by więcej pracować. Ludzie sowieccy pracują ciężko, ale za swą pracę nic nie otrzymują. Jest to nadal główna słabość sowieckiego społeczeństwa. To dlatego ludzie nadal chcą uciekać na Zachód. Wiedzą, że tam ich praca będzie wynagrodzona.

Były czasy, kiedy ciężkie życie przypisywano wojnie. Potem błędem Stalina, potem błędem Nikity Chruszczowa. Ale teraz przywódca oświadczył, że to ludzie sami są sobie winni, że nic nie dostają za pracę.

Nie odniosłam wrażenia, że gorbaczowowski program intensyfikacji produkcji zdobył dużą popularność. Po co intensyfikować lub przyspieszać coś, co jest zasadniczo złe?

Gorbaczow chce znaleźć wewnętrzne rezerwy w tym, co nazywają rozwiniętym socjalizmem, bez wprowadzania żadnych zasadniczych zmian. Nie tego oczekują ludzie od nowego, młodego i wykształconego przywódcy.

Gorbaczow pozwolił na krytykowanie sytuacji gospodarczej na zjeździe partii, ale ta krytyka była bardzo starannie wyreżyserowana. Krytykował się ministerstwo, albo nawet wymieniano z nazwiska jakiegoś burokrata. Ale nikomu nie było wolno sięgnąć głębiej, do korzeni, do podstaw tej chaotycznej sytuacji.

Do milionów ludzi, którzy nadal żyją niedaleko od biedy, bez najbardziej podstawowych wygód, dotarł obraz nieporządku w przemyśle przedstawiony przez tak wyreżyserowaną krytykę i obraz korupcji wysoko postawionych przywódców partyjnych. Ludzie pracują ciężko, ale powoli tracą w ogóle chęć do pracy, bo ciężka praca nie daje im nic.

Wydało mi się, że Gorbaczow jest idealistą w dobrym sensie tego słowa. W Związku Sowieckim słowo "idealista" jest niepopularne. Mam na myśli to, że Gorbaczow ma własne idee. Ma ideę pokoju i wszędzie ją głosi. Sądzę, że rzeczywiście szczerze chce pokoju.

Ale kiedy zajmują się wewnętrznymi problemami kraju, nadal żyje stary dogmat "Nie zmieniać niczego, kiedy istnieje zagrożenie z zewnątrz". Sądzę, że grają na tym konserwatyści. W Związku Sowieckim toczy się stała, niewidoczna walka między konserwatystami a postępowcami.

Myślę, że mogą się wyłonić interesujące rzeczy, bo oni rzeczywiście znajdują się w ciężkim kryzysie gospodarczym i muszą znaleźć z niego wyjście. Warunki w jakich ludzie jeszcze żyją są przerażające. Jest smutne i przygnębiające patrzeć jak ludzie tracą wszelkie nadzieje na zmiany. Sądzę, że rośnie frustracja i gniew.

P. Wiem, że nie lubi pani wdawać się w przepowiednie. Nie będę więc pytał, co się może wydarzyć w Związku Sowieckim. Ale nich spytam, jakie pani zdaniem zmiany, polepszające ich życie, powitaliby sowieccy obywatele?

O. Nikt, z wyjątkiem uprzywilejowanej klasy partyjnych burokratów, nie jest dziś zadowolony z warunków życia w Związku Sowieckim. Nie jest też zadowolony Gorbaczow, który chce doprowadzić do dobrobytu drogą przekonywania zmęczonych ludzi, by pracowali jeszcze ciężiej.

Życie na wsi i w rolnictwie są w złym stanie. Nadal jeszcze posyła się na wies studentów na zniwa. Ludzie z gospodarstw rolnych nie mogą znaleźć zadowolenia na wsi, przenoszą się do rozdętych miast. To sprawiło, że Moskwa stała się tak wielka i nie do poznania.

Nie można mieć do tych ludzi pretensji - choć mieszkańcy miast na nich się oburzają - bo chłopcy nigdy nie zaakceptowali życia w kolchozach. Wszelkimi środkami dążą do tego, by od niego uciec.

Intelektualisci i uczeni są sfrustrowani tym, że władzę nad nimi mają partyjniacy ignoranci, którzy żyją lepiej od nich. Młodzi pasjonują się wszystkimi możliwymi kierunkami pop i rocka. Gotowi są do ucieczki z kraju albo do ożenku z cudzoziemcem czy cudzoziemką, byle tylko się wydostać.

Nie bawię się w przepowiednie, ale każdy może zobaczyć, że kraj potrzebuje głębokich zmian gospodarczych, że znajduje się w głębokim impasie ekonomicznym. To jest główna przyczyna utrzymywania w tajemnicy niepowodzeń, główna przyczyna wszystkich pokazów "demokracji" i "dobrobytu", wszystkich parad, festiwali i przemówień. Wszystko to jest odbiciem strachu i niepewności rządzącej partii. Widzieliśmy to każdego dnia.

Widzieliśmy też ogromny wzrost i nagromadzenie potęgi wojskowej technologii, wykształconych ludzi w wojsku. Obchody 40 rocznicy zwycięstwa w II wojnie światowej trwały przez okrągły rok i stanowiły dziwny kontrast z oświadczeniami o pokoju na świecie. Młodemu pokoleniu wpaja się mocno ducha militarystycznego, ale ono się wcale nie pali by go przyjąć.

Armia sowiecka wychowała nowych, silnych przywódców, agresywnych i bezwzględnych. Z drugiej strony, rządząca partia nie wydała mocnych przywódców, nie wydała swych ideologów nowej epoki.

Zobaczyliśmy bardzo potężną i nowoczesną armię i słabą, przestarzałą partię rządzącą. Gorbaczow jest szczerzy i poważny w swych pokojowych inicjatywach. Ale czy zgadzają się z nim jego marszałkowie i generałowie? Czy idealista Gorbaczow jest w stanie stać się silniejszym od nich? Zyczę mu powodzenia i sprzyjam jego staraniom, lub przynajmniej jego zyczeniom, by otworzyć sowieckie społeczeństwo, uczynić je bardziej cywilizowanym i rzeczywiście demokratycznym.

Tylko czas pokaże, czy on i tacy jak on pokonają potwory biurokracji, armii i przestarzałej ideologii. Nie mam odpowiedzi na te pytania, choć zobaczywszy po 18 latach mój kraj rodzinny, jestem pełna smutku z powodu jego losu, jak nigdy przedtem. Czy więc jest dziwne, że wróciłam do Stanów Zjednoczonych?

Sezon letni za pasem i niebawem bywalcy kina zostaną zasypani lawiną filmów, które choć nie pretendują do miana arcydzieł, mają zdolność magnetyzowania widzów, co w branży filmowej równa się robieniu wielkich pieniędzy

To właśnie wtedy rzucają na rynek swoje cacka, najwybitniejsi specjaliści od kreowania - ze tak powiem - sztuki komercyjnej, jak na przykład Spielberg, Lucas, Zameckis, Stallone, Cosmatos. Od dość dawna znajduje się także w tej grupie John Badham, reżyser już niemłody, autor wielu znanych filmów, m.in. "Saturday Night Fever", "Whose Life Is It Anyway?", "War Games" czy "Blue Thunder".

W tym roku Badham ubiegł ewentualnych konkurentów w wyszczególnieniu rekordów zysku i jako pierwszy odkrył swoją kartę, jest to mianowicie fantazja utrzymana w nastroju zwirowanej komedii - "Short Circuit".

Po obejrzeniu tego filmu, natychmiast nasuwa się do głowy refleksja, że za ów pospiech przyjdzie reżyserowi słono zapłacić, bo w rzeczy samej zrobił wyjątkowej klasy kicz.

Właściwie "Short Circuit" nie ma jako taki własnego życia, a jest czymś w rodzaju mieszanki firmowej, w której łatwo znaleźć pomysły, bądź całe fragmenty rodem z "E.T.", "Police Academy", "Saturday Night Live" i nawet z kreskówki "Doctor Snuggle".

JANUSZ PIETRUS

Short Circuit

Głównym bohaterem jest tutaj robot o nazwie Number Five, w który za przyczyną uderzenia piorunu wstępuje życie. Ow pokraczny wehikuł, pomimo iż może być niebezpieczny, transformuje się sympatycznie i w dalszej części filmu przysparza nam znacznie więcej śmiechu niż strachu. Badham nie idzie więc w ślady Kubricka ani też Scotta, którzy demonizowali elektronowe maszyny, lecz pozwala swojemu Number Five mieć charakter najzwyczajniejszego człowieka i to w dodatku człowieka poczciwego. Pechem człowieka-roboty polega wszakże na tym, iż trafia na wyjątkowo oblesnych ludzi nie uznających jego nowego statusu i pragnących za wszelką cenę rozebrać go na kawałki. Cała historia pewnie skończyłaby się smutnie, gdyby nie trzy okolicz-

nosci: po pierwsze, wydatna pomoc bardzo ładnej Stephannie (Ally Sheedy), po wtóre, nawrocenie się twórcy robota (Steve Guttenberg), po trzecie wreszcie - fakt, iż przeciwnicy Number Five okazują się wyjątkowymi matolami.

Badham konstruuje intrygę, którą nie sposób się emocjonować za dużo w niej banalnych chwytów, za mało oryginalności. Obroncy talentu tego reżysera powiadają, że to scenariusz napisany przez znanych skądinąd twórców komiksu S.S. Wilsona i Brenta Maddocka, pogrążył "Short Circuit". Ponieważ sam chciałbym w to uwierzyć, dla zwykłego uspokojenia przyznaję, iż rzeczywiście mało w nim rozrywki dla dorosłych.

CINEMATIC

JANUSZ PIETRUS

tanio wykonuje wysokiej jakości video filmy.

Najlepszy sposób na zachowanie niepowtarzalnych chwil.

DZWOŃ 743 - 8142

Oto następna z serii wierszy nadesłanych do Norwegii, do przyjaciela Lothara Herbsta i czytelnika Echa Tygodnia

Wiersze pisane były w więzieniu i ich druk jest debiutem poetyckiego tomiku prześladowanego poety

LOTHAR HERBST

Listy z podróży

(zapisy liryczne)

14
Cisza rozbijana stukotem serca
staje się męcząca i martwa,
jest we mnie, istnieje
i ciąży na tej drodze, wiodącej
przez pustynię czasu
i chorych miejsc

Znikąd światła, jedynie mrok
ma tu swoje królestwo
i wszystko staje się śmieszne,
małe i banalne
a rozbite wnętrza
boli
i to też staje się nie do
zniesienia

Bo w tym wszystkim odczuwam
fałsz i swoją nieobecność
i nie pomaga świadomość,
że wędruję środkiem
pustyni

z ciężkim stukotem
serca

16 11 85

15
Ręce błędzące w tych ciemnościach,
znajdują jednak oparcie
w tym co żyje we mnie,
w tym świetle wolnej wyobraźni
i świadomości, w tym uśmiechu,
czasami w wzruszeniu ramion,
ironicznym goscie istnienia

i bycia wolnym

17 11 85

16
Mrok, wyzwalanie pamięci,
proba budowania wnętrza,
owocu, który nie pęka, nie
niszczy, jego ziarna, nadzieja
i bunt, sprzeciw

Twarcz, oddech życia i istnienia,
pełnego, nie kalekiego, oczy
patrzące prosto, bez lęku,
pogłębione wiarą w sens
istnienia, działania

Ręce, obronne i atakujące,
nie bierne, ale i wtulone
w siebie, w zapachy nocy
i switu, próbujące dotrzeć
gwiazd, moc

Prawda, to co najważniejsze
i bycie sobą, zawsze,
do końca, wbrew śmierci
i zapomnieniu, nadzieja

20 11 85

17
Powietrze tak krystaliczne,
bez kłamstwa i demagogii
i cisza - nadzieja
switu
Spokój. Oczy otwarte na
podróż w głąb siebie
i świata - wiara
Na przekór przeszkodom

Istnieć mądrze

20 11 85

18
Najgorsze jest zwątpienie,
które przeradza się w chorobę,
- lęk przed prawdą, w ucieczkę
poza siebie, - w strach

W prozie

I potem tak trudno powrócić
do siebie, do porzuconych marzeń
i twarzy,
i tak trudno wypełnić to co
zostaje, czasami już na trwałe,

Prozie

20 11 85

19
Na skrzydłach śmierci
przenoszę ból, który
rodzi się ze smutku
i z buntu,
lecz nie ma w nim skargi
ani zwątpienia,

jest po prostu bólem,
który minie

A śmierć?
No cóż, ona po prostu
nadejdzie

24 11 85

20
Zapis utraty głosu,
chwila przed świtem,
pomylenie kroków,

otchłan niewygasająca
i ciemność
To wszystko nas przenika,
czasami do głębi,
serca i mózgu
i paraliżuje

I pojawienie się prozni,
która pogłębia się z dnia
na dzień, zał
a potem gwałtowny ruch
głowy i głęboki oddech

Wiara i nadzieja, słowa
być może mało już znaczące,
ale czasami
najważniejsze,

bo wspólne

25 11 85

WALDEMAR KOCÓN

Wystąpi ponownie w Toronto w

KOBI'S

najelegantszej restauracji w Toronto
195 The West Mall

30 i 31 MAJA
piątek, sobota - wieczorem

TEL. 621 - 6050

JUZ W SPRZEDAŻY

Nakładem Century Publishing Co Ltd w Toronto
ukazała się sensacyjna książka
Romana Buczka
pt "MUSZKIETEROWIE"

Książka opisuje mało znane dzieje organizacji wywiadowczej, założonej w okupowanej Warszawie w roku 1939 przez inż. Stefana Witkowskiego. Autor przedstawił powikłane i tragiczne losy tej organizacji w oparciu o bogaty materiał archiwalny i relacje niektórych jej bohaterów. Stron 140, cena \$ 9.90

Do nabycia w wydawnictwie Century Publishing Co Ltd, 657 Willard Ave., Toronto, Ont. M6S 3S1, lub w księgarniach polonijnych

ARCHIPELAG

miesięcznik kulturalno-polityczny

proza, poezja, dramat, esyistyka, historia, najnowsza publicystyka
polityczna, felietony, recenzje, grafika, fotografia artystyczna

Adres redakcji: ANDRZEJ WIECKOWSKI
Wilhelmsruher Damm 139 1000 Berlin 26

Roczna prenumerata: RFN - 115 DM, kraje europejskie
117 USA i Kanada 52 US \$ (pocztą lotniczą)

Należność prosimy przekazywać przelewem pocztowym (z dopiskiem Abo) na konto
Postcheckkonto 458 667 107 Andrzej Wieckowski Sonderkonto Archipelag Berlin West
BLZ 100 100 10 Przedstawicielstwo w Kanadzie: Jacek Skoczkowski Box Post 181
Station B K1P 6C4 Ottawa Ont



Prof ALEKSANDER PIEKARSKI

KŁOPOTY Z ANGIELSKIM

CO CZYTAĆ?

Próbujemy na własną rękę bez kierunku nauczyciela czytać angielskie teksty by kiedyś swobodnie bez słownika polyczyć gazety i książki. Jednym się wydaje, że najlepiej zacząć od bajek dla młodszych dzieci, ale trudno nie zanudzić się historyjkami o łakomym misiu, którego pszczołki w lesie bolesnie pokłuły za podjadanie miodu. Prawda? Inni sięgają wprost po teksty dla dorosłych. Też źle. Zagłębienie w każdym zdaniu kilka razy do słownika - któż to wytrzyma? Co robić?

Przed wielu laty lingwiści poddali badaniom statystycznym teksty gazet i książek - badano częstotliwość występowania poszczególnych słów i struktur gramatycznych. Sporządzono listy słów podstawowych dla języka angielskiego. Na podstawie tych list opracowuje się słowniki, szczególnie małe nie przekraczające 5000 słów. Lista słów podstawowych nie przekracza 1500.

Literat czy też redaktor pisząc cokolwiek do druku nie zastanawia się nad tym czy używa słów często czy rzadko używanych. Tak czy owak czytelnicy zrozumieją. Inaczej jest z cudzoziemcem, którego każde rzadsze słowo zmusza do użycia słownika.

Zacząć czytanie po angielsku należy od tekstów ciekawych, pisanych jednak

łatwym językiem. Gdzie je znaleźć i skąd wziąć wyjaśnię dokładnie.

1 Istnieją specjalne serie łatwych książek pisanych uproszczoną angielszczyzną "English Simplified". W kanadyjskich bibliotekach szkolnych i publicznych można napotkać najczęściej takie książki wydane przez Longmana w Londynie w Anglii lub przez Colinsa w Edynburgu. Seria Longmana zwię się "Longman Structural Readers Series" i ma oznaczony stopień trudności i tak Stage 1 oraz 2 można czytać znając mniej niż tysiąc słów, aż do stopnia szóstego "Stage 6" wymagającego już znajomości ponad 1500 słów. Tą drogą wiele uciechy da czytelnikowi przeczytanie np. całej "Cytadełki" Cronina czy innego arcydzieła literatury angielskiej. Oczywiście nie uchroni to od korzystania ze słownika, ale chodzi o to by czytelnik nie musiał sobie częściej przerywać toku czytania jak 1 do 2 razy na jedną stronę.

2 W Kanadzie Ontaryjskie (czyli prowincjonalne) Ministerstwo Kultury i Obywatelstwa wydaje dwutygodnik "Newcomer News" czyli "Wiadomości dla Nowo Przybyłych". Pismo przeznaczone dla nowo przybyłych pisane jest właśnie owym "English Simplified" co określono nieco inaczej niż praktykuje się w Anglii "a graded Eng-

lish language" czyli "angielszczyzna stopniowana". Większość artykułów w tym piśmie jest adaptacją, co podaje prasa w Ontario.

Pismo dostarczane jest nowo przybyłym BEZPŁATNIE. Aby je otrzymać należy zamawiać telefonicznie po angielsku dzwoniąc pod numer 965-2285. Z uwagi na przerwę wydawniczą w lipcu i sierpniu, warto poprosić o przysłanie kilku poprzednich numerów. Zaznaczam, że dwutygodnik ów jest piśmie nie tylko ciekawym, ale również pożytecznym, bo podaje sporo bieżących informacji z dziedziny prawa.

Wtórny analfabetyzm

Analfabeta to człowiek nie znający liter czyli alfabetu. Wtórny analfabeta w Polsce to był taki gagatek, który ukończył z trudem szkołę podstawową, potem przez kilkanaście lat niczego nie czytał ani nie usiłował nigdy pisać. Po kilkunastu latach, mimo ukończenia szkoły, nie umiał czytać. Zapomniał, jak Słoń Trombalski z zabawnego wiersza Juliana Tuwima. Wtórny analfabeta.

Piszę o tym dlatego, żeby niektórych Czytelników ostrzec przed niebezpieczeństwem wtórnego analfabetyzmu w zakresie języka angielskiego. Kto ukończy z

trudem szesciomiesięczny kurs języka angielskiego nie może liczyć na dalszą naukę w pracy! Wielu z przerażeniem stwierdza jak po paru miesiącach przerwy nauki wszystko uleciało z głowy, bo praca nie jest szkołą języka angielskiego - uwaga ta nie dotyczy każdej pracy zarobkowej.

Czytanie angielskich tekstów ochroni nas przed wtórnym analfabetyzmem w zakresie angielszczyzny.

Przyjmuje się jeszcze zgłoszenia w języku polskim na prywatny kurs języka angielskiego metodą laboratoryjną w Toronto - tel 630 - 6160

TATRA

3832 A Bloor Str W Toronto
TEL 233 - 9898

(skrzyżowanie Bloor Str / Kipling blisko stacji metra)

ZAPRASZA
na polsko-kanadyjskie potrawy
Organizujemy bankiety oraz
inne okolicznościowe
uroczystości na miejscu lub
w domu klienta

W MAJU, 2 osoby za jedyne 9 95 \$
mogą się u nas najść do syta
Podajemy zupę, salatek, pierogi i deser
w ilości żądanej przez klienta

Narciarz medalu nie zdobył bo mu śnieg zawadzał, Polak się angielskiego nie nauczył, bo miał kursy za darmo



Będąc od kilku lat w Kanadzie spotkałam się z wieloma teoriami dotyczącymi nauki języka angielskiego, jak również nasłuchiwałam się wielu "opowieści" na ten temat. Teorie i badania zostawiam językoznawcom i specjalistom z zakresu nauczania języków. Natomiast nie omieszkałam skorzystać z okazji i wrócić małe co nieco na temat "opowieści". Z grubsza można by wyodrębnić dwie charakterystyczne, bo najbardziej głośne i częste, ich kategorie.

OPOWIEŚĆ 1

Mam wrodzone zdolności językowe. Angielski znam świetnie, pomimo że właściwie nigdy się go nie uczyłam. Moja wymowa niczym nie różni się od wymowy rdzennych Kanadyjczyków. A jeśli mnie ktoś nie rozumie to tylko dlatego, że ten ktoś nie zna angielskiego. No, a jeśli ja kogoś nie rozumiem to tylko dlatego, że niepotrzebnie użyto wymyślnych słów.

OPOWIEŚĆ 2

Prawie wcale nie znam angielskiego, choć tak bardzo chciałabym biegle władać tym językiem, bo wiem przecież jakie to niezbędne. No, ale niestety, mam pecha! W pierwszej szkole angielskiego nauczyciel ciągle coś mówił czego nie rozumiałem. W drugiej szkole (kurs z Manpower) nauczyciele nie przykładali się do roboty - bimbali sobie swoje obowiązki. Na trze-

cim kursie poziom był za niski. W końcu wzięłam kursy prywatne (a drogie, że niech to gęś kopnie), a tam znowu poziom był za wysoki, itd., itp.

Oczywiście jak zaznaczyłam na wstępie, są to jedne z wielu opowieści jakie się słyszy. Jednakże przez to, że ich przedstawiciele są najgłośniejsi, są oni zarazem najbardziej widoczni.

A teraz do rzeczy

Niestety cykl artykułów pana prof. Piekarskiego, pomimo, że znakomity, nie przyczyni się do sprowadzenia na ziemię wzmiarkowanych wyżej osobników.

Nota bene, chyba po raz pierwszy od czasu mojego przyjazdu tutaj (cztery lata) ktoś tak profesjonalnie potraktował na łamach prasy rodzimej sprawę tak istotną dla nas wszystkich jak nauka języka kraju w którym zdecydowaliśmy się zamieszkać.

Tego czego było mi brak w artykułach to mocniejszego podkreślenia roli właściwej motywacji, która przecież w procesie każdego nauczania odgrywa istotną, jeśli nie najistotniejszą rolę. Jeśli ktoś ma silną potrzebę nauczania się tego (dotyczy to nie tylko angielskiego), to ten ktoś będzie dążył do zrealizowania swego celu. I wszystkie dostępne środki są

w tym przypadku dobre. Oczywiście im skuteczniejsze środki tym lepiej, jednak lepsze jakiegokolwiek środki niż nic! O czym zdają się zapominać ci wszyscy narzekający na kursy za darmo.

Jeśli ktoś czuje silną potrzebę nauczania się angielskiego, (nie tylko na poziomie dogadania), bo chce pójść na studia, czytać gazety bez domysłów, dyskutować w tym języku, to ten ktoś prędzej czy później dojdzie do celu i opanuje angielski w takim stopniu jaki będzie mu potrzebny. I nie czarujmy się, jeśli ktoś nie czyta książek w języku polskim, to ten ktoś nie będzie czytał książek w języku angielskim, i nigdy nie opanuje angielskiego na poziomie czytania książek - lecz nie dlatego, że uczęszczał na złe kursy, a dlatego że nie czuje potrzeby czytania.

Pewnie, że szybciej dochodzi się do celu, korzystając z najlepszych kursów i wyborczych nauczycieli, tylko. No właśnie, nie każdemu dane było urodzić się księciem, o czym niestety wielu Polaków zdaje się nie pamiętać.

Jeśli nie można mieć prywatnych nauczycieli i najlepszych kursów, to lepsze są szkoły i kursy takie jak są niż NIC!

Drugi kardynalny grzech osobników z wyżej wymienionych grup to pomylenie podmiotowości nauczania. Jakże typowa jest tutaj postawa, którą dałoby się podsumować zdaniem "niech mnie nauczą". Przy takiej postawie trudno nauczyć się czegośkolwiek. Bo tak na dobrą sprawę jest to postawa łaskawie zezwalająca na bycie nauczonym. Aż nazbyt często słyszy się wypowiedzi takie jak "dostanę kurs z Manpoweru to zacznę się uczyć angielskiego". A potem półkursie mieć pretensje do "kursu", że się nie zostało nauczonym.

Proszę Państwa, angielskiego trzeba się uczyć, a nie być uczonym. Tak długo jak się będzie reprezentować postawę powinności otrzymywania, (nauczyciel powinien mnie nauczyć, powinienem dostać najdroższe kursy bo mi się należy), tak długo rezultaty pobieranej nauki będą kiepskie.

I zapewne każdy z nas zna osoby,

które nauczyły się dobrze angielskiego pomimo, że nie miały najlepszych nauczycieli i kursów, a z drugiej strony takie, które wydały mnóstwo pieniędzy (to co niby najlepsze kosztuje) i których nie zdołano nauczyć.

Powtarzam jeszcze raz, nie ulega kwestii, że najlepiej uczyć się angielskiego mając do pomocy najlepsze z dostępnych środków. Niestety, jak już wspominałam, nie każdy rodzi się księciem. Trzeba umieć wykorzystać to co jest dostępne.

No i trzecia sprawa. Do dobrego opanowania języka potrzebny jest czas. Wiele osób jest po prostu zbyt niecierpliwych, bądź też traktują bardzo rygorystycznie stwierdzenia typu "półroczny kurs jest wystarczający aby dobrze znać angielski". A jeśli się jest po półrocznym kursie w dalszym ciągu angielskojęzycznym analfabetą to jest to wina nauczycieli, kursów, Kanady.

No cóż, jak to zwykle w życiu bywa, czas potrzebny do opanowania czegoś jest sprawą indywidualną. Na co jednemu potrzeba pół roku, drugiemu wystarczy kwartał, trzeciemu zaś zajmuje to cały rok. Jednakże to co ważne to fakt, że jeden, drugi i trzeci musi poświęcić swój czas. I tylko tempo dochodzenia do celu jest różne, co z kolei nie jest przecież aż tak istotne - jeśli tylko osiągnie się to do czego się dąży.

Koncząc chciałabym jeszcze raz podkreślić, że jeśli ktoś sądzi, że nie nauczył się angielskiego, bo był w złej szkole (za darmo) to ten ktoś się bardzo myli, a przyczyn swojego angielskiego analfabetyzmu powinien szukać gdzie indziej. W końcu to co najmniej śmieszne zwalać na coś co być może nie tak doskonale jak byśmy sobie tego życzyli, ale przecież spełnia swoją rolę. Chyba, że wolimy żyć w świecie ułud, co może być dość wygodne - żadnej odpowiedzialności, to wtedy może nam śnieg zawadzać w wysiegu narciarskim, lub też bezpłatne kursy w nauczaniu się angielskiego.

ANNA KOZICA

LESZEK SZUMAN

Astrologia i polityka

Ciąg dalszy

W listopadzie 1864 roku Abraham Lincoln wybrany został powtórnie prezydentem Stanów Zjednoczonych. Jego urzędowanie zakończyło się jednak 15 kwietnia 1865 roku. Dzień wcześniej w teatrze Forda w Waszyngtonie, w czasie przedstawienia rozległy się strzały. Fanatyczny aktor, John Booth, któremu wydawało się przez moment, że jest Brutusem i ma przed sobą Cezara, dokonał zamachu na prezydenta. Nieprzytomnego Lincolna przeniesiono do mieszkania w domu po drugiej stronie ulicy. Jego potężne ciało nie mogło się zmieścić na łóżku, leżał więc w poprzek niego. Skonał 15 kwietnia, nie odzyskawszy przytomności. Jego śmierć wywołała paroksyzm gniewu i bólu i obróciła się przeciw inspiratorom mordy. Dzieło Lincolna nie zostało jednak zniweczone. Ocalała Unia zniosła w szeregu posunięciach prawnych podstawowe instytucje niewolnictwa, otwierając Murzynom drogę do narodu amerykańskiego.

Opinia publiczna twierdzi, że morderca Lincolna był człowiekiem umysłowo chorym. Ale znany badacz parapsychiczny tzw. ghost-hunter - łowca dusz - utrzymuje stanowczo, że przeciwko Abrahamowi Lincolnowi uknuł spisek, że zamordowano go z całą premedytacją, a dla zatarcia śladów wiodących do prawdziwych sprawców zbrodni - zabito zabójcę.

4. De Gaulle i Berta Harrison

Rzecz charakterystyczna - jak wielu polityków, ministrów i głów państw zasięga porad u jasnowidzów, dopytując się jak postąpić w konkretnej sytuacji. Nawet de Gaulle, który spośród wszystkich polityków i mężów stanu zdawał się być najbardziej trzeźwo i logicznie rozumującym człowiekiem, w momentach dramatycznych, przełomowych - kiedy wazyły się losy państw i narodów - nie wzbierał się prosić media o radę.

- Było to podczas wojny, w roku 1941 w Londynie - wspomina pani Harrison. Z generałem de Gaulle'em zupełnie przypadkowo zetknęłam się na pewnym przyjęciu. Było tam wówczas bardzo wiele osób. Nagle poczułam, że od tego mężczyzny bije niesłychana wprost siła, energia i wola. Poprosiłam więc gospodarzy, aby zapoznali mnie z generałem. Podczas rozmowy ze mną był on niesłychanie uprzejmy. Rozmawialiśmy o spirytyzmie i o jasnowidzeniu. General odnosił się do tych spraw bardzo sceptycznie. Wówczas ja, niby od niechcenia, powiedziałam mu o kilku tajemnicach rodzinnych, znanych tylko jemu. Wywarło to na nim piorunujące wrażenie, momentalnie przybladł i spowadził. Lecz przyjęcie miało się już ku końcowi. Pozegnaliśmy się więc i myślałam, że już nigdy w życiu się nie zobaczymy.

Byłam więc niezmiernie zdziwiona, kiedy po kilku dniach zatelefonował do mnie oficer "Wolnej Francji" z zapytaniem, czy bym nie zechciała przyjąć u siebie generała de Gaulle'a.

Oczywiście, zgodziłam się, uzgodniliśmy dzień i godzinę.

Po kilku dniach zjawił się i generał. Myślałam, że przyjdzie w mundurze i w wysokich butach, lecz był ubrany w granatowy garnitur. Później także zawsze przychodził do mnie w cywilu, za wyjątkiem jednego razu, kiedy towarzyszył mu Churchill. General nigdy nie pytał mnie o sprawy osobiste czy rodzinne. Interesowały go wyłącznie zagadnienia wojny i przyszłości Francji (później okazało się, że wszystkie przepowiednie pani Berty Harrison sprawdziły się co do joty).

Któregoś dnia generał spytał mnie jaka przyszłość czeka Związek Radziecki. Powiedziałam, że już niedługo będzie on naszym aliantem. Niebawem tak też się stało. Powiedziałam mu także, iż widzę Churchilla wraz z Rooseveltem jak rozmawiają o wojnie na jakimś okręcie. I rzeczywiście, kilka miesięcy później wspomniani mężowie stanu spotkali się między 9 a 12 sierpnia 1941 roku na Okręcie Placenta Bay, gdzie dyskutowali nad sformułowaniem zasad Karty Atlantycznej.

Innym razem generał de Gaulle pragnął dowiedzieć się czy i kiedy Stany Zjednoczone przystąpią do wojny. Na to pani Harrison odparła:

- Tak, nastąpi to wówczas, kiedy mali, zółci ludzie zrzucą powódź ognia na okręty amerykańskie w porcie, który nosi nazwę jakby szlachetnego kamienia. Jak wiemy, 7 grudnia 1941 roku Japonczycy zaatakowali

wali okręty amerykańskie w Pearl Harbour, czyli w "Porcie Perłowym". Był to początek wojny między Japonią a USA.

Najwięcej troskał się de Gaulle o przyszłe losy Francji, czy będzie wolna i czy ona sam szczęśliwie powróci do ojczyzny. Pani Harrison zapewniła go, że wszystko zakończy się dla niego i Francji pomyślnie. Dodała też, że generał dojdzie do władzy dwa razy. Dopiero znacznie później przejdzie w stan spoczynku, po czym zamieszka na wsi, lecz nie na długo.

Szereg amerykańskich i francuskich uczonych postanowiło naukowo przesledzić opisy wygłaszanych przez pani Harrison. Wynik tych prac ma się ukazać w wydaniu książkowym.

I jeszcze krótkie postscriptum. Pani Harrison przyznała się do kontaktów z generałem dopiero po roku 1970, a więc po jego śmierci, gdyż jak powiedziała - Prosił on mnie o milczenie do dnia swojej śmierci.

5. Jeane Dixon - doradca Białego Domu

W ostatnich latach bezsprzecznie największy rozgłos w USA i całym świecie astrologicznym uzyskała Amerykanka Jeane Dixon. Urodziła się ona 2 listopada 1918 r. w rodzinie inteligenckiej. Ojciec był adwokatem, a mąż prowadził sklep meblowy. Od wielu lat jej przepowiednie regularnie ukazują się w amerykańskich gazetach. Jest ona może dlatego bardziej znana niż inni jasnowidze, ponieważ interesują ją bardzo przyszłe zagadnienia polityczne.

Jej przepowiednie, nieraz wręcz niewiarygodne, sprawdzają się prawie zawsze, pani Dixon myli się rzadko.

Kariera Jeane zaczęła się bardzo dziwnie. Kiedy miała osiem lat, matka zabrała ją do znajomych, do Kanady. Pewnego razu wędrowna Cyganka wróżyła paniom z kart. Małej dziewczynce natomiast kazała pokazać dłoń. Spojrzawszy na rękę Jeane, Cyganka wpadła

ła w podniecenie.

- Bedziesz kiedyś sławna - zawołała - masz pro-
roczne znaki na dłoniach. Jeszcze nigdy w życiu nie widziałam takiej ręki. Oto podwójna linia głowy a tu gwiazda na pagórku Jowisza - dłoń prawa mówi o
czyich możliwościach, a lewa jak się je wykorzysta.

Cyganka poszła sobie, lecz po chwili powróciła, niosąc w ręku szklaną kulę.

- Masz dziecko - powiedziała - Kiedyś ta kula ci się przyda.

Później ręce dziecka oglądał jakiś Hindus.

- Niezwykłe cechy - zawołał - Raz na tysiąc lat napotyka się takie linie.

Stara Cyganka dała małej Jeane także talię starych kart. Pani Dixon posługuje się nimi w swoisty sposób.

Ja się na kartach nie znam - mówi - Wystarczy mi, że ktoś je potasuje lub potrzyma w rękach. Są one później jakby przepojone jego fluidem, siłą życiową i promieniowaniem.

Pani Dixon ma też swój własny sposób dochodzenia do celu. Szklaną kulę ma orientacyjnie podzieloną w myślach na strefy, w których wypatruje przyszłych wydarzeń. Najwięcej reklamy robią jej gazety, kiedy chodzi o przepowiednie polityczne.

Kiedys spytano ją o przyszłe losy Indii. Jasnowidka orzekła, iż po śmierci Jawaharlala Nehru władzę obejmie ktoś o nazwisku zaczynającym się na S. I rzeczywiście, kolejnym prezydentem został Lal Bahadur Shastri.

Jeane Dixon pochodzi z zamożnej rodziny amerykańskiej. Przebywając więc często w sferach bogatych przemysłowców, nieraz zadziwiała ich swymi zaskakującymi przepowiedniami.

Kiedy wybuchła wojna, powiedziała Fordowi, iż jego produkcja samochodów osobowych zostanie wstrzymana na kilka lat.

Dalszy ciąg
w następnym numerze

horoskop

29.V. - 5.V.

BARAN

Barwne przeżycia. Romantyczne klimaty serca. Tajemnicze zwierzenia. Wielkie emocje i wielka nadzieja. Wraca wiara we własne możliwości. Również w pracy nie zaznasz nudy. Wiążące decyzje wpłyną na rozwój wydarzeń nie tylko tego tygodnia. Jeśli się na leżycie i metodycznie zorganizujesz - będziesz w stanie przenosić góry. W domu przygotowania do wakacji. Czas pomyśleć o obozach dla dzieci. Nie zawieździesz się na Koziorożcu. Unikaj Ryb. Dzień, w którym wydarzy się coś ważnego - niedziela. Szczęśliwa liczba - 8.



BYK

Konsolidacja wartościowego związku starej daty. Wyjątkowo sympatyczne przepowiednie ucieszą w tym tygodniu zapalonych hobbistów kolekcjonerów, którzy przypadkowo powiększą swe zbiory o unikatowe okazy. Również w pracy dobre prognozy. I choć prawdopodobnie trzeba będzie stawiać czoła wielu przeciwnostwom losu, właśnie w wyniku brawurowej akcji ratunkowej zwrócisz na siebie uwagę wysoko postawionych osób. Serdeczny dla Ciebie w tym tygodniu będzie Baran, ale unikaj Wagi. Dzień piątek, liczba - 2.



BLIŹNIĘTA

Zamieszanie. Żal i pretensje do całego świata. A w gruncie rzeczy nie ma większych powodów do żalności. Dlaczego kłopoty codzienności rzutują na Twój nastrój? Zanim to przejmiesz się drobiazgami, a na rozwiązanie spraw o znaczeniu pierwszorzędnym nie starcza Ci sił. Pod koniec tygodnia długo oczekiwana radość



wiadomość z urzędu i od razu seria błyskawicznych dobrze zorganizowanych działań. Nie zapomnij o Pannie. Ale Ryb unikaj. Dzień dla Ciebie ważny w tym tygodniu - poniedziałek. Liczba - 2.

RAK

Różnie się będzie wiodło. Rakom w tym tygodniu początkowo dezorientacja i zagubienie. Niecierpliwość złym doradcą. A później zapowiedź korzystnego zwrotu. Dodatkowe punkty dla odpornych psychicznie elokwentnych i dobrze zorganizowanych. Kłopotliwa, służbowa podróż, od której nie sposób się wymigać. Pamiętaj o tym, aby pielęgnować dobre kontakty z przełożonymi. Znak przychylny Panna. Kontrowersyjny jest Baran. Dzień który będzie dla Ciebie miłą niespodzianką - czwartek. Liczba - 7.



STRZELEC

Początek tygodnia pod znakiem przygotowań do bardzo ważnego spotkania (natury prywatnej lub służbowej). Nowo poznana osoba pochłonie Twoją uwagę. Zauroczony będziesz jej wdziękiem i temperamentem. Chyba zaczyna się długa fascynująca choć bardzo burzliwa historia miłosna. W pracy owocne kontakty z pięcią przeciwną. Nareszcie ruszy z martwego punktu sprawa o wielkim ciężarze gatunkowym. Ważnym znakiem dla Ciebie będzie Waga. Ze Skorpionami nie zadzieraj. Dzień miły sobota. Liczba - 6.



KOZIOROŻEC

Dlaczego podejmujesz przedsięwzięcie z góry skazane na niepowodzenie? Z uporem brniesz pod



prąd i nie przyznajesz się do błędów a nawet sam podziwiasz własny wybór. W pracy czas przecieka między palcami a rozwiązanie skomplikowanych problemów odkładasz z dnia na dzień. Nikt tego za Ciebie nie zrobi. W połowie tygodnia konieczność rozstrzygnięcia postanowień. W sprawach rodzinnych. Licz się ze sprzyjającą ci Bliźniakiem, ale nie próbuj przekonywać o swych racjach drugiego Koziorożca. Dzień miły niedziela. Liczba - 9.

WAGA

Powodzenie. Zewsząd wyrazy uznania i komplementy. Już na początku tygodnia ważne spotkanie, na którym zapadną istotne, nie tylko dla Twoich losów decyzje. Trudno wykluczyć pozytywne, stymulujące niepokoję serca na tle zabarzonej miłości. W pracy również wysoka temperatura. Popisowe graniczące z brawurą akcje. Nareszcie masz szansę po kazać na co Cię naprawdę stać. Nie zawieździesz się na Strzelcu, ale unikaj Koziorożców. Dzień bardzo ważny dla Twojej przyszłości - poniedziałek. Liczba - 6.



SKORPION

Refleksyjne nastroje. Wiele interesujących i głębokich przemyśleń. Kielkuje ziarno optymizmu? A wszystko chyba z powodu zakochania. Mniej odporni gubią rację rozumu i poczucie odpowiedzialności. Ci. Uwaga! Roztargnienie może przysporzyć Ci wielu kłopotów. A w działaniach zawodowych potrafisz się zapalić do nowego ambitnego projektu, wymagającego całkowitej samodzielności i dużej operatywności, a co ważniejsze: polotu i wyobraźni. Sprzyja Ci Byk, ale unikaj ognia Barana. Dzień ważny - czwartek. Liczba - 8.



LEW

Nowe emocjonujące doświadczenia. Sympatyczny wypadek w dwoje. Fascynuje Cię towarzystwo osoby obdarzonej niespotykanym wdziękiem. Zazdrość w oczach kolegów? Ale w dalszym rozwoju wydarzeń trudno wykluczyć rolę przypadku. W pracy mimowolnie sprawisz komuś przykrość.



Dlaczego nie naprawić błędów? W najbliższych planach bierz pod uwagę Wodnika, ale unikaj Ryb. Niestety, środa będzie dniem, który przyniesie Ci kłopoty, nie do rozwiązania od razu. Liczba - 6.

PANNA

Udany tydzień, niektóre sprawy ułożą się nawet nadszczęśliwie. Pomyśl, nie przede wszystkim duże ożywienie w sercu. Pewna przelotna znajomość nabierze nagle całkiem innego nieprzeczuwalnego wymiaru. Idealne porozumienie, ale w wyniku dziwnego spłotu okoliczności, należy liczyć się z rozstaniem (na jakiś czas?). Tesknota. Tęsknota. W pracy ruch, zwłaszcza Panny biznesu mają przed sobą ciężki, ale pożyteczny tydzień. Stawiaj na Barana, a z Bliźniętami nie wchodź w konflikty. Dzień ważny - piątek. Liczba - 4.



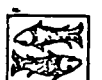
WODNIK

W życiu osobistym nie zabraknie rozczarowań, a szczególnie było tak blisko. Nie warto jednak wyolbrzymiać niepowodzeń ani rozdzierać szat, ponieważ los szykuje sporo miłych niespodzianek. W pracy wartki nurt wydarzeń. Nareszcie możesz chwycić pomyślny wiatr w swoje żagle. Dodatkowo, wręcz zaszczytne, obowiązki. Pod koniec tygodnia sympatyczne nieplanowane spotkanie w interesach. Dla Ciebie ważnym znakiem w tym tygodniu będzie Strzelec, ale unikaj Barana. Dzień ważny - piątek. Liczba - 7.



RYBY

Niejedna Ryba przystąpi do niezbyt kłopotliwej rozgrywki, wprowadzając w błąd swego partnera. Wyrzuty sumienia? A na dodatek trzeba będzie na jakiś czas odłożyć realizację prywatnych planów. W pracy zamieszanie. Jedna sprawa goni drugą. Narastają zaległości. A Ty podejmujesz nowe zadania. Od połowy tygodnia stopniowe uspokojenie. Wiele wskazuje na to, że opanujesz sytuację. Myślisz o Koziorożcu? Słusznie. On Ci sprzyja. Staraj się nie wchodzić w drogę. Ważny Dzień sympatyczny - niedziela. Liczba - 3.



SPORT

BAHIA ESCONDIDA
SIEDZIBA POLAKÓW

BARAN I PRUSIK JADĄ ... ale jako kibice

Nie miał wesołej miny Krzysztof Baran, napastnik ŁKS Łódź w momencie ogłaszania przez trenera kadry Antoniego Piechniczka składu drużyny reprezentacyjnej Krzysztof Baran, rewelacja tournée kadry po Ameryce Południowej, zimą tego roku, zdobywca dwóch bramek w meczu z Urugwajem nie znalazł miejsca w drużynie. W 1974 roku, tuż przed mistrzostwami świata w RFN, ówczesny trener drużyny Kazimierz Gorski potrafił się zdobyć na dwie, jakże istotne zmiany. W miejsce stopera Bulzackiego, tego, który miał za sobą pamiętny, październikowy (1973) mecz na Wembley, Gorski wstawił Władysława Żmudę, obrońcę warszawskiej Gwardii, który okazał się graczem o tak ustabilizowanej formie, iż w tym roku po raz czwarty pojedzie na mistrzostwa, choć trzeba przyznać nie ma pewnego miejsca w reprezentacji. Inny krok Górskiego, to wprowadzenie do drużyny Andrzeja Szarmacha, w miejsce Jana Domarskiego, zdobywcy gola na Wembley czy Joachima Marksa, który miał wówczas (wiosną 1974 roku) wspinałą formę wraz z całym klubem Ruchem Chorzów. Dzisiaj Piechniczek okazał się nieskorym do hazardowych zagrywek. Baran będzie oglądał mistrzostwa z trybun meksykańskich stadionów. Decyzją PZPN Krzysztof Baran oraz Waldemar Prusik (gracz wrocławskiego Śląska, który również nie zmieścił się w drużynie reprezentacji Polski) udadzą się wraz z kadrą do Meksyku. W ten sposób ich wkład pracy zostanie nagrodzony i uniknie się przykrych rozczarowań. Cztery lata temu, tuż przed hiszpańskim Mundialem odpadł z kadry Piotr Romke, wówczas gracz łódzkiego Widzewa. Nigdy już potem do reprezentacji nie wrócił. Jest rzeczą niesłychanie przykłą dla zawodnika rozstać się z reprezentacją dosłownie za pięć dwunastą. W tym roku przekonał się o tym obrońca GKS Katowice Marek Biegun, który nawet miał skrojony na wyjazd garnitur reprezentanta Polski (Prezentowałem Bieguna na łamach "ET"). Podobną, nieprzyjemną przygodę przeżył Krzysztof Rzesny, który garnitur reprezentanta także dostał, ale do RFN nie pojechał. Jacek Gmoch, ówczesnie pomocnik Górskiego, szef banku informacji, miał swego faworyta w osobie Zygmunta Guta, szybko biegnącego opolskiej Odry, ale na pewno mniej solidnego obrońcy od Rzesnego. Tak to już jest, iż koncepcje trenerów nie zawsze godzą się z odczuciami zawodników. W tym roku Baranowi i Prusikowi postanowiono choć częściowo osłodzić przykrość, zabierając ich do Meksyku. O składzie można z Piechniczkiem dyskutować. Jedni zarzucają mu faworyzowanie Żmudy, inni dostają białej gorączki, jak słyszą w kadrze nazwisko Stefana Majewskiego, który

w ligowej drużynie Kaiserslautern nie ma nawet miejsca. Pretensje do Piechniczka mają Wdowczyk, Kaczmarek z Legii, prawie w ostatnim momencie wyjaśniła się sprawa Pawlaka. Duzo osób się krzywi, gdy widzi w kadrze nazwisko Andrzeja Palasza, gracza niewątpliwie pozytywnego w Gorniku Zabrze, ale w reprezentacji mało przydatnego. W prasie sportowej w kraju przelewa się fala krytyki Piechniczka. Tego nigdy dotychczas nie było. Nad futbolem, szczególnie przed mistrzostwami świata rozciągano parasol ochronny, starając się nie psuć atmosfery wokół reprezentacji. Jacek Gmoch, zapowiadając w 1978 roku, przed mistrzostwami w Argentynie zdobycie tytułu mistrza świata przez polską reprezentację, otoczony był specjalnym parawanem tajemniczości. Dopiero, gdy tytułu mistrza w Argentynie nie zdobył, pękła tama i fala krytyki zalała prasę sportową. Miejsce 5-6, jakie zajęła nasza drużyna uznano za klęskę. Gmoch, jak banita musiał opuszczać kraj, jadąc najpierw do Norwegii, a potem do Grecji. Wyciągnięto jakieś sprawy pieniężne, do dziś nie wyjaśnione publicznie (jak głosi fama chodziło o to, kto zgarnął kwotę, podobno 100 tys. dolarów za reklamowanie przez polską drużynę wyrobów pewnej firmy). Po Gmochu o piłce dziennikarze piszą krytycznie lub pochwalnie, w zależności od rezultatów polskiej drużyny. Dzisiaj wszyscy są jakby znudzeni Piechniczkiem i raczej nikt nie wierzy w jakiś wielki sukces. Liga zakończyła się aferami, piłkarze Ruchu Chorzów, ŁKS Łódź, Górnika Wałbrzych uwikłani są w sprzedawanie meczów. PZPN do 15 lipca ma wydać decyzję. Chodzi o rozwiązanie spraw już po mistrzostwach, aby nie miało to wpływu na samopoczucie zawodników. W każdym razie coś PZPN zrobi z tymi co się podkładali w lidze, choć do degradacji Ruchu do II nie dojdzie. To przecież jedyny pierwszoligowiec, który nigdy nie grał w niższej klasie rozgrywek. Ewentualny sukces w Meksyku będzie jedynie zasługą umiejętności piłkarzy. Nikt w PZPN, a tym bardziej w GKKFiT, nie przywłaszcza sobie osiągnięcia piłkarzy, gdyż wszem i wobec wiadomo, co piłkarze mają, a co powinni mieć, w porównaniu z ich kolegami z innych drużyn. Prawdziwa motywacja do dobrej gry to nie premie obiecane przez PZPN, ale możliwość uzyskania kontraktu zagranicznego. Trzeba być naprawdę dobrym graczem, aby znaleźć się w takim klubie. Dobrze odczuł to na własnej skórze Andrzej Zgutczyński, najlepszy tegoroczny napastnik w Polsce. Francuski klub Auxerre, gdzie grał już kiedyś Szarmach, Wieczorek, a obecnie Janas, nie chciał nawet słysz

szec o zapłaceniu 400 tys. dolarów (nie potwierdzona suma) za Zgutczyńskiego. Smolarek, Buncol też mają zgody na wyjazd, ale kto się dziś nimi interesuje? Nikt, po prostu nikt. Dziekanowski i Urban liczą na swą szansę. Mogą błysnąć jak niedys Boniek i doczekać się na tyle dużych pieniędzy, iż PZPN zwolniłby ich z ligi polskiej. Tak więc, możliwość pokazania się na światowym piłkarskim forum wydaje się wg mnie być największym bodźcem dla piłkarzy.

Oto wybranci Antoniego Piechniczka

BRAMKARZE Józef Młynarczyk (Porto), Józef Wandzik (Gornik Zabrze), Jacek Kazimierski (Legia)

OBRONCY Krzysztof Pawlak (Lech), Kazimierz Przybys, Roman Wojcicki (oba Widzew), Marek Ostrowski (Pogon), Dariusz Kubicki (Legia), Władysław Zmuda (Cremone-se), Stefan Majewski (FC Kaiserslautern)

ROZGRYWAJĄCY I NAPASTNICY Andrzej Buncol, Dariusz Dziekanowski, Jan Karas (Legia), Waldemar Matysik, Jan Urban, Ryszard Kornicki, Andrzej Zgutczyński, Andrzej Palasz (Gornik Zabrze), Ryszard Tarasiewicz (Śląsk), Zbigniew Boniek (AS Roma), Włodzisław Smolarek (Widzew), Jan Furtok (GKS Katowice)

Na zakończenie typowania Włoscy bookmacherzy obstawiają następująco

1-3 Brazylia, 1-4 Argentyna, 1-6 Urugwaj, 1-10 Meksyk, 1-12 Anglia i Włochy, 1-14 Dania, Francja, RFN, 1-20 Belgia, 1-25 Hiszpania, Węgry i ZSRR, 1-33 Polska, 1-50 Portugalia,



1-66 Paragwaj, 1-100 Irlandia Półn., 1-200 Algieria i Maroko, 1-250 Irak, 1-500 Kanada, Korea Półn.

SKRZYDŁOWY

Na zdjęciu
KRZYSZTOF BARAN
(fot. K. Chwiejczak)

Transmisje telewizyjne z Mundialu

Cztery kanały telewizyjne będą transmitować mecze z Meksyku
CBC (kabel 6), MTV (kabel 4), program francuski (kabel 25),
telewizja płatna TSN

Oto niektóre terminy transmisji

I runda

May 31	7 30 pm	ITALY vs BULGARIA
June 1	8 30 pm	CANADA vs FRANCE
June 2	7 00 am	BRAZIL vs SPAIN
June 2	6 00 pm	POLAND vs MOROCCO
June 2	8 30 pm	ARGENTINA vs S. KOREA
June 3	7 00 am	USSR vs HUNGARY
June 3	6 00 pm	ALGERIA vs N. IRELAND
June 3	8 30 pm	MEXICO vs BELGIUM
June 4	7 00 am	PORTUGAL vs ENGLAND
June 4	6 00 pm	PARAGUAY vs IRAQ
June 4	8 30 pm	W. GERMANY vs URUGUAY
June 5	7 00 am	SCOTLAND vs DENMARK
June 5	6 00 pm	BULGARIA vs S. KOREA
June 5	8 30 pm	ITALY vs ARGENTINA
June 6	7 00 am	FRANCE vs USSR
June 6	6 00 pm	MOROCCO vs ENGLAND
June 6	10 30 pm	BRAZIL vs ALGERIA
June 7	12 00 pm	CANADA vs HUNGARY
June 7	6 00 pm	MEXICO vs PARAGUAY
June 7	8 30 pm	SPAIN vs N. IRELAND
June 8	12 00 pm	POLAND vs PORTUGAL
June 8	6 00 pm	URUGUAY vs DENMARK
June 8	8 30 pm	BELGIUM vs IRAQ
June 9	12 00 pm	W. GERMANY vs SCOTLAND
June 9	8 30 pm	CANADA vs USSR
June 10	12 00 pm	FRANCE vs HUNGARY
June 10	8 30 pm	ITALY vs S. KOREA
June 11	12 00 pm	BULGARIA vs ARGENTINA
June 11	6 00 pm	MOROCCO vs PORTUGAL
June 11	8 30 pm	BELGIUM vs PARAGUAY
June 12	10 00 am	MEXICO vs IRAQ
June 12	12 00 pm	POLAND vs ENGLAND
June 12	6 00 pm	BRAZIL vs N. IRELAND
June 13	12 00 pm	SPAIN vs ALGERIA
June 13	6 00 pm	W. GERMANY vs DENMARK
June 14	10 00 am	URUGUAY vs SCOTLAND

2 runda

i ćwierćfinały

June 15	2 00 pm
June 15	6 00 pm
June 16	8 30 pm
June 17	12 00 pm
June 17	8 30 pm
June 18	12 00 pm
June 18	8 30 pm
June 19	12 00 pm
June 21	7 00 pm
June 22	12 00 pm
June 22	8 30 pm
June 23	12 00 pm

Półfinały

June 25	8 30 pm
June 26	12 00 pm

Mecz

o 3 miejsce

June 28	8 30 pm
---------	---------

Finał

June 29	8 30 pm
---------	---------

CBC

Sobota 31 maja Italy Bulgaria 2 pm
Niedziela 1 czerwca Brazylia Hiszpania 2 pm Francja Kanada 6 pm
Poniedziałek 2 czerwca ZSRR Węgry 2 pm Polska Maroko 11 30 pm
Wtorek 3 czerwca Meksyk Belgia 2 pm Portugalia Anglia 11 30 pm
Sroda 4 czerwca RFN Urugwaj, 2 pm Szkocja Dania 11 30 pm
Czwartek 5 czerwca Włochy Argentyna 2 pm, Francja ZSRR 1 30 pm
Piątek 6 czerwca Kanada - Węgry 2 pm Maroko Anglia 11 30 pm
Sobota 7 czerwca Hiszpania Irlandia Półn. 2 pm, Polska - Portugalia 11 30 pm
Niedziela 8 czerwca RFN Szkocja 2 pm Urugwaj Dania 11 30 pm
Poniedziałek 9 czerwca Kanada ZSRR, 2 pm Francja Węgry 11 30 pm
Wtorek 10 czerwca Włochy Korea 2 pm Bulgaria Argentyna 11 30 pm
Sroda 11 czerwca Belgia Paragwaj 2 pm Polska Anglia 11 30 pm
Czwartek 12 czerwca Brazylia Irlandia Półn. 2 pm, Hiszpania Algieria 11 30 pm
Piątek 13 czerwca RFN Dania 2 pm Urugwaj Szkocja 11 30 pm
Niedziela 15 czerwca 11 30 pm
Poniedziałek 16 czerwca 2 pm 11 30 pm
Wtorek 17 czerwca 2 pm 11 30 pm
Sroda 18 czerwca 2 pm 11 30 pm
Sobota 21 czerwca 2 pm 11 30 pm
Niedziela 22 czerwca 2 pm 11 30 pm
Sroda 22 czerwca 2 pm 11 30 pm
Sobota 28 czerwca 2 pm
Niedziela 29 czerwca 1 30 pm

SPORT

ILE KOSZTUJE
MUNDIAL ?

Ile kosztuje Mundial? W Polskim Związku Piłki Nożnej twierdzą, że z punktu widzenia księgowego nic, to znaczy ani grosza, tudzież centa! Jest to impreza nadzwyczaj dochodowa. Po każdym mistrzostwach świata PZPN przez dwa lata nie musi się martwić o swoje finanse. Dopiero dwa następne lata dzielące od nowego turnieju finałowego mogą być trochę chudsze - dofinansowywane.

Zysk w twardej walucie wypracowany na Mundialu przekazywany jest w całości na fundusz dewizowy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (do niedawna Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu). Koszty udziału polskich sportowców na zawodach zagranicznych są pokrywane z tego funduszu. Tak więc oprócz PZPN z waluty korzystają inne dziedziny sportu.

Po zakończeniu argentyńskich mistrzostw świata w 1978 roku okazało się, że polska reprezentacja piłkarska zarobiła ogółem 1,5 mln dolarów. Koszt udziału wyniósł niespełna 200 tys. dol. (w planach "na wzrost" przewidywano dwa razy więcej dolarów na wydatki).

Cztery lata temu w Hiszpani nasi piłkarze "wygrali" 1 mln 348 tys. dolarów. Łączne wpływy po zakończeniu mistrzostw świata 1982 roku dotarły do Polski co prawda z półrocznym opóźnieniem, ale wyniosły 1 mln 681 tys. dolarów. Od tej sumy należało odjąć liczbę 333 tys. dolarów wydanych w Hiszpanii m.in. na koszty pobytu, czyli hotele, wyżywienie, przejazdy, przeloty, wynajem obiektów treningowych, kieszonkowe piłkarzy i działaczy.

Dewizy przywiezione z Hiszpanii również zasilły fundusz dewizowy sportowego resortu.

Jakie nagrody otrzymują piłkarze, bezpośredni "sprawcy" tych wielozeroowych dochodów dewizowych? Oto dane z Hiszpanii '82 za zajęcie pierwszego miejsca w grupie, po meczach z Włochami, Kamerunem i Peru, zawodnicy, którzy uczestniczyli w trzech spotkaniach, otrzymali po 2400 dolarów, za awans do półfinału - 2600 dolarów, rezerwowi i kontuzjowani dostawali od 800 do 1200 dolarów. W sumie indywidualne premie wyniosły od 3000 do 7000 dolarów plus maksimum 200 000 złotych.

Po zakończeniu każdego mistrzostw świata nadchodzi czas transferów, czyli "sprzedaży" polskich zawodników do zagranicznych drużyn. Im lepsze miejsce zdobyte w mundialowej rywalizacji, tym więcej transferów, za którymi kryją się pokazywane sumy w twardej walucie. W ten sposób mamy ciąg dalszy dochodów z piłkarskich mistrzostw świata.

Tuz tuz, rozpoczęcie kolejnego Mundialu. Jaki będzie start polskiej drużyny? Czy oprócz sukcesu medalowego otrzymamy również zastrzyk gotówkowo-dewizowy? Znosi się na to, że udział w igrzyskach piłkarskich w Meksyku nie będzie należał do najtańszych. Przedsmak kosztów odczujemy przy okazji transmisji z ceremonii losowania drużyn, w grudniu ub. roku. Obraz tele-

wizyjny z Meksyku był przekazywany do wielu krajów świata, lecz wiele koncernów telewizyjnych zrezygnowało ze stanowisk mikrofonowych, protestując przeciwko zbyt wysokim kosztom transmisji telewizyjnej z samego Mundialu '86. Telewizja Polska, licząc się ze wzmocnionym wysiłkiem finansowym z okazji transmisji meksykańskich, podniosła wówczas opłaty za abonament telewizyjny. Jednak ile będzie rzeczywiście kosztował tegoroczny przekaz obrazu z mundialowych stadionów do Polski - tymczasem w TVP nie wie nikt, nawet dyrektor Biura Finansów!

Ile będzie kosztował nas Meksyk '86? Według opracowanego przez PZPN preliminarza budżetowego wychodzi, że 18 mln złotych zostanie przeznaczonych na koszty bezpośrednie związane z udziałem w Mundialu (np. ubrania, bilety lotnicze i inne, koszty zakwaterowania, wyżywienia, materiały reklamowe), zaś 11 mln złotych pochłonią przygotowania do startu w XIII Mistrzostwach Świata, krajowe i zagraniczne zgrupowania, mecze itp.

Co można otrzymać w zamian? Dochód naszej drużyny po zakończeniu 1 rundy rozgrywek ma w założeniu organizatorów wynieść 600 tys. dolarów. Ale ile będzie naprawdę, zależy to m.in. od tego, ile telewizji dokona transmisji, ile reklam zostanie umieszczonych na stadionach, ilu widzów zasiądzie na trybunach? Po pierwszej rundzie mistrzostw świata w Argentynie dochód Polaków liczono skromnie na 0,5 mln dolarów. Po podliczeniu okazało się, że było 780 tys. dolarów. W Meksyku może być podobnie, a nawet lepiej, nie mówiąc już o zyskach, jakie przyniosłby start w kolejnych rundach rozgrywek. Jak będzie w rzeczywistości, dowiemy się niebawem. Trzymajmy kciuki za białoczerwonych.

KRZYSZTOF ZAK

WIADOMOŚCI
AGENCYJNE

* Stanley Cup zakończył się zwycięstwem drużyny hokejowej Montreal Canadiens. W finale zawodnicy z Montrealu spotkali się z drużyną Calgary Flames. Oto rezultaty spotkań: 1-0, 5-3, 3-2, 2-5, 4-3.

* Podczas 64 mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów dwaj Polacy stanęli na podium, zdobywając medale w

POLSKA
Z NIMI
WYGRYWAŁA

TRÓJKA rywali grupowych finałów meksykańskiego Mundialu nie jest obca reprezentacji Polski. Co prawda białoczerwoni nie spotkali się z nią często, ale mają na koncie kilka meczów. Najlepiej oczywiście wygląda bilans z Marokiem, choć i w tym wypadku polscy piłkarze nie ustrzegli się wpadki, remisując na własnym boisku. Jedynym usprawiedliwieniem był fakt, że przeciwko reprezentacji Maroka występowała reprezentacja olimpijska.

Bardzo dobry bilans miałyby nasza reprezentacja z Anglikami, gdyby nie porażka poniesiona w Chorzwie w 1966 roku. Jednak trzeba dodać, że prawie prosto ze Stadionu Śląskiego Wyspiarze przystąpili do spotkań w mistrzostwach świata, w których zdobyli pierwsze miejsce. Następne dwa mecze pamiętają wszyscy miłośnicy futbolu: zwycięstwo w Chorzwie i remis na Wembley otworzyły białoczerwonym drogę ku wyżynom światowego futbolu.

Najgorzej wiodło się naszej reprezentacji w meczach z Portugalią. Tylko jedno zwycięstwo w pierwszym meczu, które wraz z remisem na Stadionie Śląskim przyniosło awans do argentyńskiego Mundialu. Później było gorzej.

POLSKA — ANGLIA

5.1.1966	Liverpool	1:1	(0:1)
bramka	Sadek		
5.7.1966	Chorzów	0:1	(0:1)
6.6.1973	Chorzów	2:0	(1:0)
bramki	Banaś, Lubański		
17.10.1973	Londyn	1:1	(0:0)
bramka	Domarek		
Razem 4 mecze	1 zwycięstwo, 2 remisy, 1 porażka, bramki 4-3		

POLSKA — MAROKO

19.4.1962	Casablanca	3:1	(1:0)
bramki	Jarek, Wilczek, Brychczy		
11.10.1962	Warszawa	1:1	(0:0)
bramka	Wilczek		
8.9.1972	Norymberga	2:0	(2:0)
bramki	Deyna, Kmieć, Lubański, Gadocha		
Razem 3 mecze	2 zwycięstwa, 1 remis, bramki 9-2		

POLSKA — PORTUGALIA

16.10.1976	Porto	2:0	(0:0)
bramki	Lato, 2		
29.10.1977	Chorzów	1:1	(1:0)
bramka	Deyna		
23.9.1981	Lizbona	0:2	(0:0)
10.10.1982	Lizbona	1:2	(0:1)
bramki	Król		
28.10.1983	Wrocław	0:1	(0:0)
Razem 5 spotkań	1 zwycięstwo, 1 remis, 3 porażki, bramki 4-6		

Na zdjęciach: obrońca Tadili oraz cała drużyna Maroka.

Stoją od lewej w górnym rzędzie: trener Faria Bouyahyaoui, El Biaz Bouderbala, Fadili Barbouri, Zaki Kłęcz, El Bied Timoumi, Lamriss El Haddaoui, Merry.

dwuboju. W wadze do 52 kg Marek Gutowski był drugi z wynikiem 242,5 kg (110 i 132,5), zaś Bernard Piekorz trzeci z wynikiem 230 kg (105 i 125).

* Podczas mistrzostw Europy w judo, w wadze plus 95 kg Polak Jerzy Kolanowski zdobył brązowy medal. Jest to pierwszy medal w tej wadze, w tego typu imprezie w historii polskiego judo. Także brąz zdobyli Waldemar Legien (78 kg), Janusz Pawłowski (65 kg), Wiesław Błach (71 kg).



RYSZARD KULESZA:

Nie lekceważyc
Maroka!

PRZEZ prawie rok byli trenerem naszej reprezentacji, Ryszard KULESZA, pracował w marokańskim klubie MC Oujda. Jest oczywiste, że problematycznego futbolu zna od podszewki, a jego spostrzeżenia powinny być wielce pomocne w przygotowaniu reprezentacji do meksykańskich finałów.

— Już wcześniej miałem kilkakrotnie kontakt z marokańskim futbolem — stwierdził pan Ryszard. — Najpierw w 1977 r. przebywałem w Maroku z reprezentacją B, która rozegrała trzy mecze. Potem już z pierwszą drużyną graliśmy nieoficjalne spotkanie wiosną 1979 r. wreszcie kiedy prowadziłem Tunezję, dwukrotnie walczyliśmy z Marokańczykami. We wrześniu 1981 r. na wyjeździe w Kenitrze zremisowaliśmy 2:2 w rewanżu, w kwietniu 1982 r. u siebie, w Souse wygraliśmy 1:0.

— Jaki styl demonstrują nasi rywale?

— Duży wpływ ma osobowość ich brazylijskiego szkoleniowca, Jose Faria. To zwolennik przede wszystkim zabezpieczenia dostępu do własnej bramki, dlatego wcale nie jest łatwo strzelić gola jego podopiecznym. W ich grze przeważają krótkie podania, zagrywki w trójkacie, natomiast bardzo rzadko decydują się na dalekie przerzuty. Zmiana rytmu akcji w wykonaniu marokańskiej jedenastki jest daleka od doskonałości. Nasi mundialowi rywale nie zdobywają imponującej liczby goli — większość z nich pada po rzutach karnych i wolnych.

— Zapewne w tym zespole jest kilka indywidualności?

— Mają kilku wyróżniających się zawodników: zresztą doświadczonych i dość zaawansowanych wiekowo. Najlepsi to przede wszystkim

Bramkarz Zaki — imponujące warunki fizyczne (ponad 190 cm), doskonały refleks. Na co dzień gra w zespole WAC Casablanca zresztą najsilniejszym w tym mieście.

Stoper Dolmey z Raja Casablanca jest bardzo dobry w de-

strukcji. Czasami gra jako libero.

Pomocnik Dahan reprezentuje klub FAR z Rabatu. Człowiek zawodnik. Silnej Armii Krolewskiej, niezbyt wysoki, ale niezwykle silny i waleczny. Jako ciekawostkę warto dodać, że honorowym prezesem tego klubu jest król Maroka.

Czarnoskóry pomocnik Timoumi — także z FAR-u, jest rezerwowym gry reprezentacyjnej jedenastki. Ze względu na to, że świetnie operuje lewą nogą, czasami występuje jako lewoskrzydłowy. Timoumi cieszy się niebyłą popularnością, nie tylko w Rabacie, lecz w całym Maroku. Jeżeli to prawda, że złamał nogę i gdyby nie zdołał się wykurować do Meksyku, byłaby to olbrzymia strata.

Napastnik Aziz Bouderbala kiedyś występował w WAC, a obecnie w szwajcarskim Sionie. Doskonały technik, gra bardzo widowiskowo, ma jednak zbytne skłonności do dryblingu. Ze względu na pobyt w zagranicznym klubie bierze udział wyłącznie w oficjalnych meczach reprezentacji.

Następny napastnik Mohamed Heddaoui przed niespełna trzema miesiącami wyjechał z Raja Casablanca do Szwajcarii. W zasadzie wypełnia rolę cofniętego środkowego, jeden z nielicznych k'órzy potrafią zaskakująco strzelić z dalszej odległości.

Wreszcie ciemnoskóry Krimau, kolega klubowy Henryka Miłoszewicza z Le Havre. Niezwykle bojowy i skuteczny zawodnik.

Chciałbym na koniec wspomnieć o swoim byłym podopiecznym Myśle o Aloe Tmimi z MC Oujda. W sezonie 1983/84 był wicekrólem strzelców marokańskiej ekstraklasy. Brano go pod uwagę przy ustalaniu reprezentacyjnej kadry, lecz złamał nogę. Gdyby jednak doszedł do siebie, trzeba bardzo uważać — jest niezwykle skoczny, większość bramek zdobywa głową.

— Panska konkluzja?

— Nie lekceważyc Maroka, bo może wyjść numer...

Zanotował
Maciej Polkowski

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL Addison on Bay Limited

PREZENTUJE

WIOSENNA, WIELKA WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu

8,7%

na niektóre samochody

- Szeroki wybór nowych i używanych samochodów
- Nowe samochody '86 posiadają 3-letnią gwarancję, lub 60 tys. km power i train, jak również 5-letnią gwarancję korozyjną
- Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję

PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, załatwia na poczekaniu sprzedaż, pożyczkę. Polecam tanie ubezpieczenia uwzględniające zagraniczne prawo jazdy. Osobista opieka ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta. ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek. Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik. Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję. ARNOLD PENK jest wyróżniony przez GM jako "SENIOR MASTER SALESMAN". Czy jeszcze ktoś może to zaoferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u PENKA.

Po wszelkie informacje proszę dzwonić 964-3211 lub do domu o każdej porze 731-0757 podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College Str.)



Paci Enterprises Ltd
121 Roncesvalles Ave. Toronto
TEL 531-8786

PACZKI do POLSKI

UWAGA!

W związku z zaistniałą sytuacją w Polsce wprowadzamy następujące paczki specjalne

No 601 Netto 5 0 kg	\$ 49 00
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	2 x 1 8 kg
Skondensowane mleko w puszcze do rozcienczenia	2 x 410 g
Smietana naturalna	2 x 170 g
Tabletki z zawartością JODKU POTASU	10 szt
Tabletki MULTIWITAMINOWE	50 szt
No 602 Netto 5 4 kg	\$ 39 00
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	3 x 1 8 kg
No 603 Netto 4 6 kg	\$ 46 00
MILUPA witaminizowane mleko w proszku dla niemowląt	3 x 1 0 kg
Wielowitaminowa odżywka jabłkowa	2 x 200 g
Wielowitaminowa odżywka pomarańczowa	2 x 300 g
Wielowitaminowa odżywka bananowa	2 x 300 g
No 604 Netto 5 6 kg	\$ 47 50
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	2 x 1 8 kg
MILUPA witaminizowane mleko w proszku dla niemowląt	2 x 1 0 kg
No 605 Netto 5 2 kg	\$ 37 00
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	2 x 1 8 kg
Skondensowane mleko w puszcze do rozcienczenia	3 x 410 g
Smietana naturalna	2 x 170 g
No 606 Netto 5 0 kg	\$ 49 00
MILUPA witaminizowane mleko w proszku dla niemowląt	5 x 1 0 kg

- * Towary pakowane w puszkach
- * Expresowa dostawa
- * Ceny w dolarach kanadyjskich
- * Pełne ubezpieczenie

Dopłata \$ 5 00 od paczki



Ponadto EXPRESS MORSKI i paczki lotnicze

RENOWACJE MIESZKAN, malowanie, tapetowanie Plaster

Prace wewnętrzne i zewnętrzne
15 lat doświadczenia
zawodowego

ANDRZEJ, tel 265-5138
178 190

WYKONUJEMY

- malowanie ■ tapetowanie
- wykarczanie piwnic ■ drobne naprawy

TEL 429-1101 Jacek
TEL 284-4124 Wiesiek
(dzwonić wieczorem)

KOMIS

139 Roncesvalles Ave.,

TEL 534-9362

Posiadamy w dużym wyborze

- wyroby rękodzielniczo artystyczne
- obrazy olejne • bursztyny i wyroby ze srebra • kostiumy ludowe dla grup artystycznych jak bluzki haftowane spodnice kapelusze góralskie ciu pagi kierzce i kompletne stroje krajkowskie • oraz przyjmujemy zamówienia • kosmetyki i kremy polskie • zioła polskie - duży wybór • trepki skorzane do użytku dziennego i bambosze futrzane

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową na zamówienie
PRZYJMujemy w KOMIS
RÓŻNE ARTYKUŁY

AB VIDEO - LUX

Profesjonalne video,
ceny amatorskie,
wszystkie okazje i systemy
Również Insurance Claims,
koncowy montaż w studio
Efekty

Powitania z lotniska \$ 26
Wesela od \$ 200

TEL (416) 278-5684
Spoza Toronto do 250 km

POSZUKIWANIA

SOPHIE KUZMA NAZIEMOWSKA, 14s Gwendview Ave.,
Daytona Beach, FL 32018,
USA,

looking for her cousin

STANISLAW FUS
APROX 40 YEARS OLD,
MARRIED, 2 CHILDREN

Luksusowe mieszkanie w Warszawie do sprzedania

Warszawa-Srodmiescie, osiedle w parku, mieszkanie własnościowe, komfort, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, telefon! Oferty proszę kierować na adres W Krezel, 174 Maria St., Toronto, Ont M6P 1W4



MATRYMONIALNE

POLAK, samotny, lat 33, wzrost 170 cm, bezdzietny bez zobowiązań, szczupły wysportowany, bez nalogów, wierzący, pozna w celu matrymonialnym mieszkankę Kanady do lat 40

Oferty proszę kierować na adres Ryszard Kapusta, 6508 Alzey 1, Am Rabenstein 10, West Germany

Biurowo Matrymonialne

SUNSHINE

Panie, panowie - składajcie swoje oferty. Nasze usługi są bardzo popularne wśród samotnych osób w całej Kanadzie. Duży wybór ofert z Polski. Bezpłatne fotokatalogi i informatoria

PISZCIE DO NAS
Box 339, Station D, Scarborough,
Ontario, M1R 5B8

NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

FINANCIAL PLANNING - UBEZPIECZENIA

- Life Insurance - na życie
- Disability - chorobowe
- Mortgage - hipoteczne
- Business - handlowe
- RRSP, Annuity - emerytury

SOLIDNIE, TANIO I SZYBKO

Po bliższe informacje proszę dzwonić
Andrzej Krysiak
TEL Biuro 226-6515, dom 247-8326

180-191

św. Stanisława i św. Kazimierza

CREDIT UNION

KONTA DZIENNE (DAILY INTEREST ACCOUNT)

Interesujące dla operujących
pieniężni na bieżąco

- Procent kalkulowany dziennie
- Płacony z końcem miesiąca
- Korzystna stopa procentowa
- Dla emerytów w ramach programu 60 o 0.5 % wyższa stopa procentowa

PYTAJ O KONTA DZIENNE WE
WSZYSTKICH ODDZIAŁACH
TWOJEJ CREDIT UNION

220 Roncesvalles Ave
tel 537-2181
12 Denison Ave
tel 863-0996

2987 Bloor Str W
tel 236-1225
4260 Cowhira Rd
tel 848-4303



POLSKIE PROGRAMY

"PANI JADWIGA" - POLSKI PROGRAM RADIOWY

Nadawany w każdą sobotę od godz. 1 00 do 2 00 pp ze stacji CHWO 1250 w Oakville
Program muzyki, piosenki i słowa polskiego z uwzględnieniem Kobiet w ognisku domowym. Telefon 691 8789

PROGRAM TELEWIZYJNY "TELEPOLONICA"

- Montreal, Quebec
CF CABINET TV - pożywcza 25 we srody g 11 00 i w niedziele g 18 00
CABLE VISION NATIONALE VIDEOTRON - pożywcza 24 w poniedziałki g 8 00 we wtorki g 6 00 we srody g 19 30 w piątki g 18 30 w noce ze soboty na niedzielę g 2 00
Korespondencja na adres STEP 375 Claremont Westmount Que H3Z 2P5

POLSKI PROGRAM MUZYCZNY

Niedziele od godz. 6 do 7 wiecz. CKWR fala FM 98.7 Kitchener. Koncert życzeń polskie piosenki i prelekcja ks. Korneliana Jan Zuck. Kitchener (519) 579 3615

POLSKA FALA

Soboty od 2 4 po poł. CFMB Radio Montreal 35 York St. Westmount Montreal Que H3Z 2Z5 Tel (514) 483 2362

"BIAŁY ORZEŁ"

Niedziele od godz. 5 30 - 6 30 wiecz. Na fali 620 AM CFCL Timmins. Paweł Rycay 340 Ross E Tel (705) 264 8765

POLISH HOUR

Niedziele 8 rano na fali CISC FM fala 94. Polski program radiowy w Thunder Bay

KORPANTY'S POLONIA

Od poniedziałku do piątku włącznie od godz. 1 2 po poł. Fala 1270 Buffalo Tel 892 4267

PROGRAM RADIOWY "POLONIA" w EDMONTON

Na stacji CJSR FM STEREO 88.5 Wiadomości tygodniowe kronika religijna pogadanka medyczna zgadula muzyczna z nagrodami każdej srody od godz. 18 do 19

Kierownik programu RYSZARD MAKOWSKI

POLSKI PROGRAM RADIOWY W VANCOUVER

Niedziele od godz. 2 30 do 3 30 CJVB fali 1470 Wiadomości z Polski i Kanady i swiata komentarze wywiady ogłoszenia i komunikaty polonijne koncert życzeń oraz ogłoszenia handlowe Jerzy Kusmider P.O. Box 58262 Stran L Vancouver B.C. V2P 6E3 Tel (604) 327 6892

PROGRAM TELEWIZYJNY "POLONIA REVIEW"

W dzielnicy Parkdale srody 7 wiecz. piątki 9 30 i soboty 3 30 Jest programem telewizyjnym Polonii przedstawiającym wiadomości z Polski ciekawych ludzi informacje o ważnych dożywających Polonii sprawach

PROGRAM RADIOWY "ECHO OJCZYZNY"

Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz. od 10 30 do 11 30 rano
Program prowadzi KAROLINA KESIK
W programie koncert życzeń, wiadomości polonijne i z Polski interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich 637 College St., Toronto, Ont M6G 1B6, tel 531-9991, dom 247-9755

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie w domu przy
Brownline tel 259 0429

185 187

PRZYJMĘ opiekę nad dzieckiem starszą osobą lub
przetrzymanie w Scarborough Toronto TEL 439-4713
188 190

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu
przy Lakeshore Blvd West i Royal York w Toron-
to tel 259 6159

188-190

DO SPRZEDANIA vegetaria-
nska restauracja, dobrze zapro-
wadzona, bardzo zyskowna,
50 tys netto rocznie, cena \$
49900 aby szybko sprzedać
Albo \$ 400 000 wraz z dwoma
innymi sklepami i 6 mieszkań-
mi, roczny dochód netto \$
85000 Mr Sam Otus, K See
Real Estate Inc Brkr
TEL (416) 977 - 0578

Oferują pracę

POTRZEBNA od zaraz opiekunka do
dwóch chłopców (3 miesiące i 3 lata) 5
dni w tygodniu w godzinach od 9 do 18
Okolice Don Mills i Eglinton
TEL 425 - 0895

POTRZEBNA od zaraz opiekunka do dwóch chłopców
(3 miesiące i 3 lata) 5 dni w tygodniu w go-
dzinach od 9 do 18 Okolice Don Mills i Eglinton
TEL 425 0895

188 191

POSZUKUJEMY SPRZEDAWCÓW
OGŁOSZEN
Echo Tygodnia kontakt 251-4258

DOJRZAŁA poważna kobieta z zamieszaniem na
miejscu nie paląca do opieki nad dwuletnim dzie-
ckiem Toronto tel 889-3576 albo 636-1174

188 190

UMIESZ układać kafelki podłogowe lub łazienko-
we? Szukasz stałej pracy? Zadzwoń 251 0646

188-190

POTRZEBNI pracownicy do zbierania robaków
Toronto tel 266 6391

188-190

POTRZEBNA kobieta do dzieci i pracy domowej z
zamieszaniem na miejscu od 12 maja
TEL 749-4584

185 187

POTRZEBNA pani do dwójki dzieci okolica
Islington i Dixon
TEL 247 8326

185 187

POLSKA firma remontowo-budowlana przyjmie do
pracy doświadczonego stolarza ciesię oraz instalat-
ora płyt gipsowych
TEL 233 6088

185 188

POTRZEBNI pracownicy do zbierania robaków
Toronto tel 438 0871

xxx

POTRZEBNA doświadczona ekspedientka do
sklepu delikatesowego wędliniarskiego
TEL 534 2023

DOCHODZĄCA opiekunka do dwójki dzieci 1 i 5
lat ze znajomością języka angielskiego na 2 do 3 dni
w tygodniu Tel 922 7656

185 187

POSZUKUJĘ kobiety z zamieszaniem na miejscu
do 2-letniego dziecka rozumiejącego po rosyjsku
TEL 669 9240

189-191

WANTED night cleaners for work near Airport
Call 246 8864
Leave name and phone number

189-191

POTRZEBNA pomoc do dzieci z zamieszaniem na
miejscu 5 dni w tygodniu okolica Bathurst i Steeles
Muszą znać trochę angielski TEL 787 1589

186-188

KOBIETA do opieki nad dzieckiem z zamiesz-
aniem na miejscu lub bez Toronto Downsview
TEL 636-0552

186

LIVE in housekeeper 2 child (10 7) fluent german
speaking Lawrence Leslie Must like housework
TEL 449-3282

186-187

OSOBY do opieki nad dwójkiem dzieci z zamiesz-
aniem na miejscu TEL 273-7352

186-188

POTRZEBNA kobieta do opieki nad chorą osobą
przebywającą w szpitalu Toronto tel 651 7665
między 9 i 11 rano i wieczór

187 188

POMOC biurowa potrzebna Obowiązki: robienie
fotokopii segregowanie dokumentów wymagana
podstawowa znajomość angielskiego Please contact
Mrs Margaret HYVARINEN Toronto
TEL 438-3931 Image Video Ltd

TEL 438-3931 Image Video Ltd

LEKARZE

Dr JANINA DUTKIEWICZ
Family physician
zawiadamia o otwarciu
gabinetu lekarskiego
3095 Glen Erin Dr, suite 7
MISSISSAUGA
TEL 828 - 0038

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM meble Ikea telewizor SONY Stereo
Sharp prawie nowe tanio
TEL 439 6296 po godz 18

MAŁY interes na Flea Market do sprze-
dania TEL 249 4815

186-188

DENTURE THERAPY
CLINIC

JAN M WISNIEWSKI D T
Pierwsza Polska Protezownia
Dentystyczna
2337 Dundas St W, Toronto
(Bloor Dundas Square Bldg.)
TEL (416) 533-8811 M6P 1W7

Dr. Teresa Wrzesińska
Specjalista
Ginekolog i Położnik
5025 Sherbooke St W pok 565
TEL. 481 - 1752
MONTREAL, QUE H6A 1S4

151 202

Dr V T BLOK
GŁOWCZYŃSKA,
M A O D
OPTOMETRYSTA
2391 A Bloor St W (Jane Subway)
TEL 766 - 5580

DR WALDEMAR KOZERAWSKI
ma przyjemność ogłosić otwarcie
swojego gabinetu lekarskiego w Toronto
przy 2299 DUNDAS ST W
suite 102, TEL 532 - 6837 oraz
45 Overlea Boulevard, suite B-9
TEL 425 - 4114
(przy Ontario Science Centre)
Poprzednio pracował
w Sick Children Hospital

140-153

DENTYSTYCZNE
PROTEZY

G RYTWINSKI D T
z 25 letnim doświadczeniem
404 A Roncesvalles Ave,
TORONTO (obok kina Revue)
TEL 531 - 8545

LECH
W. PRUSIŃSKI
Immigration Consultant

Porady w sprawach
emigracyjnych
Bezpłatnie tylko we wtorki -
godz 12 - 7
Prosimy o telefoniczne
uzgadnianie wizyt
Biuro 192 Garden Ave.
TEL 588 - 1659

DIVORCE AID
K. BELDOWSKI
Rozwód \$ 155

TEL 226 - 0335

JULIA
DZIWIŃSKA LL M
Adwokat z Polski z długoletnią
praktyką
TEL (416) 864-1182
od 4 do 7 po południu

Udziały porad i pomocy we wszelkich
sprawach na terenie Polski m.in.
małżeństwa przez pełnomocnika rozwody w Polsce
wszelkie notariale pełnomocnictwa do Polski no-
tariale kupna i sprzedaży domów gruntów i miesz-
kan dzierżawy spadki i inne sprawy majątkowe w
Polsce pisanie pism do polskich sądów i urzędów,
sprowadzanie krewnych i odwołania od odmowy wy-
dania paszportów tłumaczenia dokumentów
Biuro Polish Consulting Bureau
618A Queen Street West
Toronto, Ont M6J 1E4

Adwokat
Specjalista
w sprawach kryminalnych
KRZYSZTOF
PREOBRAZEŃSKI
Suite 1001, 110 Yonge Street,
Toronto, M5C 1V6
TEL 366 - 9464
Prywatny tel 960 - 5826

MIRROR IMAGE
TRANSLATIONS
Jan Weinsberg
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
38 Putman Avenue,
OTTAWA, K1M 1Z2
TEL (613) 741 - 8680

172 183

LESŁAW SOSNOWSKI
Mgr Prawa (Uniwersytet Warszawski)
Bachelor Of Law (University of Ottawa)
ADWOKAT — NOTARIUSZ
Firma adwokacka pod nazwą
SOSNOWSKI, McNUTT
1445 Woodroffe Ave NEPEAN
(Ottawa)
TEL (613) 727 - 5662
Porady prawne i korespondencja
po polsku i po angielsku

Dr MARY DONNA
PIETRASZEK
młoda polonijna lekarka otworzyła
nowy Gabinet Lekarski w budynku
Jane Bloor Centre 2 Jane St suite 203
TEL 763 - 5956
Poprzednio pracowała w St Joseph's
Health Centre

SOLARSKI
PHARMACY Ltd
(naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
149 Roncesvalles Ave
TEL 536 - 5452
Właściciele

J SOLARSKI i S SALAPATEK
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Pol-
ski • Agencja Pekao • Wysyłka pa-
czek i pieniędzy do Polski • Polskie
kartki i czasopisma • Zioła Zakonniki
• Urząd Pocztowy • Sprzedaż bile-
tów

H M T EAGLE REAL ESTATE WP
3290 Lakeshore Blvd W, Etobicoke, Ont M8V1M4

BARBARA
KULIKOWSKA

doswiadczony pracownik w "Real Estate",
zamieszkała w Scarborough,
służy swoją fachową radą i doświadczeniem
w zakresie sprzedaży, kupna domów
i biznesów

Z KAŻDYM PYTANIEM,
proszę zwracać się
Z PEŁNYM ZAUFANIEM

TEL bus. 259 - 9231 Res. 265 - 6714

BARBARA SAWALA

udzieli wszelkiej pomocy i informacji
w zakresie sprzedaży, kupna i wynajmu
posiadłości w Burlington, Hamilton
i okolicach

Prosimy dzwonić

Alec Murray Real Estate Co Ltd.
(416) 639 - 8004 - czynny całą dobę
TEL domowy (416) 632 - 8119
1259 Brant St, BURLINGTON, L7P 1X7

RZETELNA I FACHOWA
OBSŁUGA KLIENTÓW

H M T

EAGLE
REAL ESTATE LTD

3290 Lakeshore Blvd West Toronto, Ontario M8V 1M4

Po wszelkie informacje dotyczące sprzedaży lub kupna
prosimy dzwonić TEL 259 - 9231

- Roncesvalles duży może być 2 rodzinny dochodowy dom 7 pokoi 4 sypialnie 2 kuchnie 2 łazienki Położony na spokojnej ulicy Doskonała lokalizacja kapitału Vicki Grys tel 255 5707 259-9231
- Islington Lakeshore Duży murewany dom z dwoma 2 sypialniami i jednym 1-sypialniowym mieszkaniem 3 łazienki Miesięczny dochód \$ 1400 Stanisław Dziarmaga tel 259 9231
- Mississauga 3 sypialniowy i 4-sypialniowy townhouse 10% wpłaty Czesław Sygula tel 259 9231
- Commercial 39 units w Kitchener \$ 80 tys dochodu po wydatkach Cena wywoławcza 650 tys Czesław Sygula tel 259 9231
- Lakeshore Kipling Triplex murewany wolno stojący dwa 2 sypialniowe i jeden 1 sypialniowy + den nowa kuchnia i łazienka W kompleksie basen gym sauna Wojtek Goliński tel 622 3087 259 9231

EVA Electronics

MIROSLAW STEFANSKI oferuje komputery

TEL. (416) 749 - 7728

IBM — PC — XT COMPATIBLE

- wysokiej jakości • obsługa w całej Kanadzie • ceny nie do pobicia • fachowa porada na temat oprogramowania (software)

Andrzej z Warszawy

MISTRZ FRYZJERSTWA DAMSKIEGO
Laureat nagród w Paryżu, Wiedniu, Hamburgu,
współpracujący ze słynną francuską firmą kosmetyków

"PERMA"

zaprasza wszystkie Panie do
HIGH PARK BEAUTY SALON
1547 Bloor St West (na zachód od Dundas)
TEL 535-6372 (bus), 767 - 41001 (res)

156-182

M.B.A. ZOFIA ADAMCZYK
SPECJALISTA W ZAKRESIE INCOME TAX
I FINANCIAL PLANNING Z WINNIPEGU
ZAWIADAMIA SWOICH KLIENTÓW
O ZMIANIE MIEJSCA ZAMIESZKANIA

NA
TORONTO, ONTARIO
4 - 149 ALDERCREST ROAD, M8A - 4J2
TEL (416) 255 - 7218

176-191

INCOME TAX SERVICE,
FINANCIAL PLANNING
M B A ZOFIA ADAMCZYK
TEL. TORONTO 255 - 7218

Zeznania podatkowe dla osób prywatnych
i małych biznesów, według najnowszych przepisów
finansowych Bezpłatne konsultacje i porady

176-188

HUMBERVIEW INSURANCE

337 Roncesvalles Ave Toronto
TEL 531-4647

Ubezpieczenia chorobowe dla
odwiedzających Kanadę

THE FUTURE BAKERY
NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHŁEB
Dostarczamy do sklepów i domów
739 Queen St W - Toronto, Ont.
TEL 368-4235

ONTARIO BREAD Co.Ltd.
178 Ossington Ave Toronto
TEL. 532-4929

NAJPOPULARNIEJSZY PYSZNY ŚWIEŻY
CHŁEB
DO NABYCIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH
W TORONTO I W ONTARIO

**NEW CENTRAL MEAT
DELICATESSEN**
TEL 531-4861
323 Roncesvalles Ave
PIOTR MAZURKIEWICZ
Posiadamy smaczne wyroby
mięsne i wędliniarskie
wytwarzane według najstarszych
staropolskich przepisów, szynki,
boczek, balerony, kabanosy oraz
wiele innych artykułów
spożywczych importowanych
z Polski i Europy

Superior Sausage Co.
1004 DUNDAS ST W
TEL 531-8422
KONKURENCYJNE CENY!
WĘDZONE NA MIEJSCU
SŁYNNE NA CAŁE TORONTO
I ONTARIO
POLSKIE KIEŁBASY
Szynki kabanosy wędliny mięsa
różne delikatesy

**COPERNICUS
MEAT PRODUCTS**
79 Roncesvalles Ave
TEL 536-4054
Posiadamy świeże mięso wykrojone na
zyczenie Szynki boczki balerony kieł-
basy na sposób polski oraz wiele innych
wędlin i delikatesów ogorki kiszzone
kapustę z beczki śledzie pierogi
T S PAKULSKI

**M-C DAIRY Co.Ltd.
PRODUCTS**
Dostarczamy wszystkie znane produkty
mleczne do każdego sklepu w Toronto
Wyrabiamy kwasną śmietanę yogourt
huslanke sery białe i topione
ZADAJCIE NASZYCH WYROBÓW
W SWOICH SKLEPACH
Godziny otwarcia 7:00 do 4:00
212 Mavety St Tel 766-6711

**KARL'S BUTCHER
& GROCERY**
Właściciel Karol Jarząbek
Posiadamy na składzie zawsze
świeże mięsa, wędliny własnego
wyrobu smaczne i świeże oraz
importowane z Polski i Europy
artykuły spożywcze
105 Roncesvalle Ave Toronto
TEL 531-1622

**TOLA'S GIFT &
DELICATESSEN**
167 Roncesvalles Avenue
Toronto, Ontario
TEL 534-2231

BISTRO Jedna z najlepszych małych
restauracji w Toronto
(wg gazety Toronto Sun)
EUROPE
● Europejska atmosfera ● Znakomite
miejsce na spotkanie ● Cos na ząb
2390 Bloor West
Toronto, Ont M6S 1P5
TEL (416) 767-0848

PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ
zarabia wykwalifikowany spawacz
ŚWIADECTWO SPAWACZA
W 5 TYGODNI można uzyskać w
Institute of Technical Trades który
szkoli specjalistów już 25 lat
● nowoczesne urządzenia ● rysunek
techniczny ● kursy dzienne wieczorowe
sobotnie i na zmiany ● dogodne opłaty
tygodniowe
734 KIPLING AVE TORONTO
TEL 255-2369
po godzinach TEL 536-0008
Informacji udziela
MARK NIEWIA DOMSKI

TP & ASSOCIATES Ltd
Niezależni specjaliści w zakresie ubezpie-
czeń (Life Insurance) R R S P
oraz funduszy inwestycyjnych

Prosimy telefonować lub pisać wysłamy
bezpłatnie
FINANCIAL PLANNING REVIEW
ANDRZEJ SLEDZ
1 Yorkdale Rd Suite 406
TORONTO, Ont M6A 3A1
TEL 787-1612, d 624-5411

**HOMETARIO
REAL ESTATE LTD
& INSURANCE BROKERS Ltd**
● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERU-
CHOMOŚCI WSZELKIEGO
RODZAJU
● UBEZPIECZENIA NA SAMO-
CHODY — OD OGNI — KRA-
DZIEŻY I INNE
171 Roncesvalles Ave Toronto
TEL 531-3506

**Fryzjerka z Wrocławia
"WIKTORIA"**
z wieloletnią praktyką w kraju
i za granicą, 3-krotna
zdobyczyni pierwszych miejsc
w międzynarodowych
i krajowych konkursach
fryzjerskich poleca
swe usługi po cenach
umiarkowanych w zakładzie
IZYS Beauty Salon
16 Roncesvalle Ave, Toronto
TEL 532-1715

**POLSKA KSIĘGARNIA
WYSYŁKOWA**
POSIADA słowniki francuskie angielskie
techniczne i inne książki do nauki
języków kulinarne młodzieżowe bajki,
religijne karty świąteczne
MONTREAL, P O P Box - 647
N D G H4A 3R1 Canada
TEL (514) 489-0396

JJ ELECTRONICS
naprawia
tanie i solidnie
TV, STEREO, VIDEO,
MIKROKUCHNIE
Brampton
TEL 792-1272

ANDRE'S PHOTO
Zdjęcia ślubne, chrzty, portrety
dzieci i rodzinne
A SLIWKA
233-6550
Niskie ceny, fachowa obsługa

APPLIANCE CLINIC CO
oferuje naprawę lodówek, pralek su-
szarek pieców elektrycznych i automa-
tycznych zmywarek do naczyń
● Zniżka dla rencistów ● Gwarancja
na 1 rok ● Obsługa 7 dni w tygodniu
● Dzwonik całą dobę
TEL TORONTO 261-7619
Kupuje i sprzedaje w/w sprzęt używany

dermatone
ZAKŁAD
KOSMETYCZNY
● Pielęgnacja twarzy rąk i stóp
● Usuwanie zbędnego owłosienia
● Specjalistyczna aparatura
● Jakosciowe kosmetyki
● Wizyty prosimy zamawiać
telefonicznie
2198 Bloor St W
TEL 766-1867

SPRING CARPET CLEANING
Czyszczenie dywanów
i mebli tapicerskich
**SPECJALNE OKAZYJNE
CENY PRZED ŚWIĘTAMI**
Pracę wykonują fachowcy,
Pełne gwarancje
Toronto, TEL 421-3960

**J P CONSTRUCTION
COMPANY**
GENERAL CONTRACTOR
WYKONUJEMY ROBOTY
BEŁTONIARSKIE KŁADZENIE
ASFALTU PRACI MURARSKIE
I WYKOPY Instalujemy aluminiowe
okna i sining Wycena bezpłatna
Plany i zezwolenia wykonuje architekt
TEL 252-8492

**PRZEPROWADZKI
BLISKIE I DALEKIE**
oraz wszelkie przewozy towarów
Umiarkowane ceny
Solidna i szybka obsługa
TORONTO, Tel 691-3161
JANUSZ 151 176

● CZARTERY DO POLSKI!
● oficjalny przedstawiciel PKO
● przeloty czarterowe i indywidualne do wszystkich krajów świata
● formalności paszportowe, wizowe, legalizacje
● ubezpieczenia dla przybywających z wizytą 3 miesiące \$ 95 00
Proszę zgłaszać się do naszej fachowej załogi

**EMPERESS
TRAVEL AGENCY Ltd**
185 Roncesvalles Ave, TORONTO, ONT M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
TEL 536-3554

QUALITY AUTO SERVICE BODY SHOP

WOJTEK GRABOWSKI
Blacharstwo lakiernictwo
i wszelkie naprawy samochodów
SZYBKO I SOLIDNIE
Zabezpieczenie antykorozyjne
931 A Weston Rd (koło Black Creek)
TEL 763-2618 warsztat
249-9791 dom
Czynny również w sobotę
130-141

ROWLAND MERCURY FORD

POZYCZKA 9 9 %
KLIMATYZACJA
BEZPŁATNA
w niektórych modelach samochodów
Dalsze informacje
TERESA BEDNAREK
Toronto, 1800 O'Connor Dr
TEL 759-4422

CANADA'S LARGEST FORD CAR
DEALER

TOTAL FORD

● Duży wybór używanych
samochodów
● Dogodne pożyczki
● Samochody dostawcze i mikrobusy
● Otwarte w każdą sobotę oraz dwie
medziele w miesiącu
● Specjalne ogłoszenia w Toronto Star
DALSZE INFORMACJE
ROMAN GORSKI
TEL (416) 781-5531
2401 DUFFERIN STREET
(100 m na północ od Eglinton)

SAFETY

AUTO REPAIRS

WIESŁAW SOKOŁOWSKI
3005 Bloor St W, Etobicoke
TEL. 231-6996

Świadczymy usługi w zakresie mechaniki
samochodowej wszystkich marek oraz
wydajemy zaświadczenia potrzebne do
rejestracji samochodów

SZYBKO I SOLIDNIE

SAVE-O-WAY BIURO PODRÓŻY I

PACZKI DO POLSKI

Po rezerwacji i informacji proszę
dzwonić
(416) 532-3042, 532-3794
OVERSEAS SERVICES
331 Roncesvalles Ave, Toronto

MIRAPOL Air Transit Co.
TORONTO -
MONTREAL -
TORONTO

Każdego wtorku i piątku
Superluksusowy minibus
Rezerwacje odlotów, pomoc w
odprawie bagażu
Sezonowa obniżka kosztów
TELEFONUJ Tadeusz
275-7747 i 239-9411

Past Enterprises
PACZKI DO POLSKI

WYSYŁAMY
MLEKO W PROSZKU

121 Roncesvalles Ave
TEL. 531-8786

Campanale

REAL ESTATE LTD, Realtor
KUPNO I SPRZEDAŻ
wszelkiego rodzaju
nieruchomości
na terenie Ottawy i okolic
Z JAN CHMIELA
1169 Bank St OTTAWA, ONT
TEL 236-5854, d 232-2501

TP & ASSOCIATES Ltd
Niezależni specjaliści w zakresie ubezpie-
czeń (Life Insurance) R R S P
oraz funduszy inwestycyjnych

Prosimy telefonować lub pisać wysłamy
bezpłatnie
FINANCIAL PLANNING REVIEW
ANDRZEJ SLEDZ
1 Yorkdale Rd Suite 406
TORONTO, Ont M6A 3A1
TEL 787-1612, d 624-5411

**HOMETARIO
REAL ESTATE LTD
& INSURANCE BROKERS Ltd**
● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERU-
CHOMOŚCI WSZELKIEGO
RODZAJU
● UBEZPIECZENIA NA SAMO-
CHODY — OD OGNI — KRA-
DZIEŻY I INNE
171 Roncesvalles Ave Toronto
TEL 531-3506

**Fryzjerka z Wrocławia
"WIKTORIA"**
z wieloletnią praktyką w kraju
i za granicą, 3-krotna
zdobyczyni pierwszych miejsc
w międzynarodowych
i krajowych konkursach
fryzjerskich poleca
swe usługi po cenach
umiarkowanych w zakładzie
IZYS Beauty Salon
16 Roncesvalle Ave, Toronto
TEL 532-1715

**POLSKA KSIĘGARNIA
WYSYŁKOWA**
POSIADA słowniki francuskie angielskie
techniczne i inne książki do nauki
języków kulinarne młodzieżowe bajki,
religijne karty świąteczne
MONTREAL, P O P Box - 647
N D G H4A 3R1 Canada
TEL (514) 489-0396

**jolanta interiors
FIRMA**
specjalizująca się w architekturze wnętrz
udzieli Ci porady jak urządzić gustownie
i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom
Sprzedajemy nowoczesne zasłony okien
ne tzw VERTICAL HORIZONTAL
BLINDS po bardzo dogodnych cenach
Szeroki asortyment prezentów
na każdą okazję
2368 BLOOR ST W TORONTO ONT
TEL 762-9638

K O M I S
139 Roncesvalles Ave.
TEL 534-9362

Posiadamy w dużym wyborze
● wyroby rzemiosła artystycznego i re-
kodzielnictwa ● kostiumy ludowe ●
bogata galanteria kryształów ● bursztyn
bizuteria artystyczna, srebro ● polski
fajans z Włocławka i porcelanę
ZAPRASZAMY
DO NASZEGO SKLEPU
SZTUKI LUDOWEJ

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
ANKA & PETER
2374 Bloor St W Toronto
TEL 769-4488
Zdjęcia i portrety na różne okazje

**ONTARIO MEAT
PRODUCTS LTD.**
783 Queen St W TEL 364-7720
157 Roncesvalles Ave
TEL 535-4648
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ!
KONKURENCYJNE CENY!
Świeże mięso sery pieczywo w bogatym
wyborze
Europejskie wyroby delikatesowe
DOSTARCZAMY DO DOMÓW
NA SPECJALNE OKAZJE WEDŁUG
CEN HURTOWYCH

Polski sklep w Scarborough
106 Markham Rd (róg Kingston)
**LA GROTTA
DELI**
polskie kiełbasy, wędliny, mięsa,
śledzie, świeże pieczywo - Future
i Universal Bakery
CENY NISKIE
TEL 265-6714